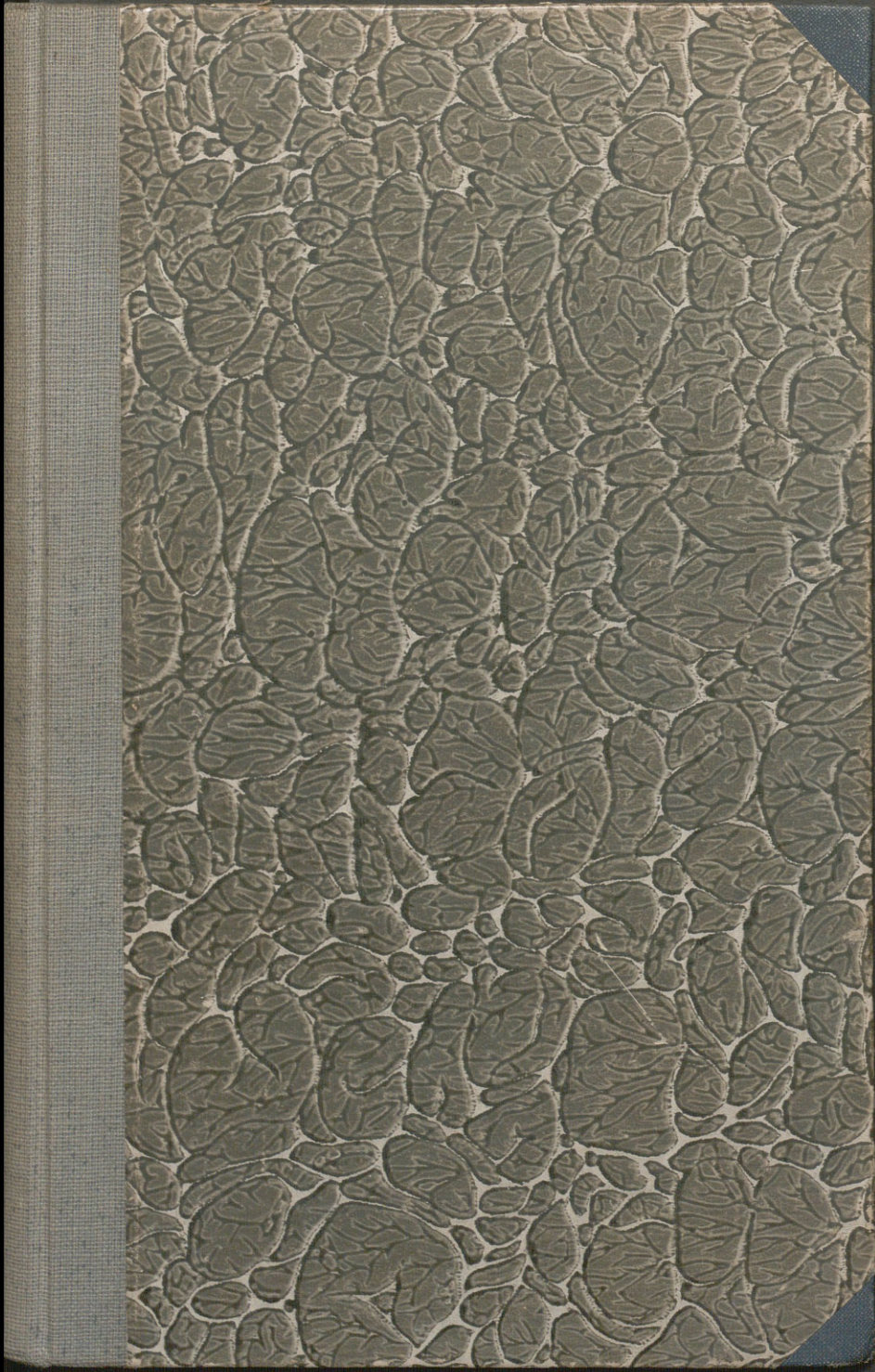
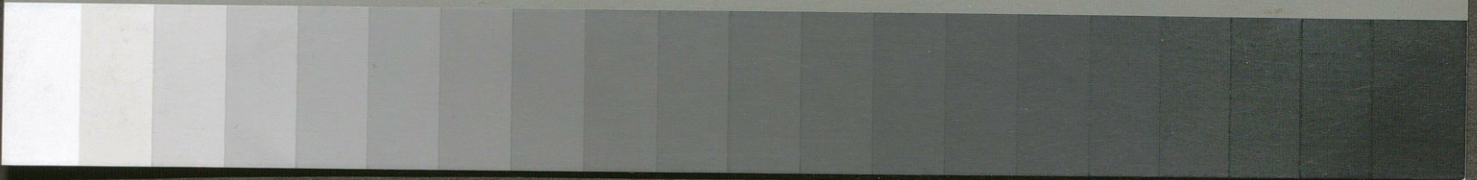


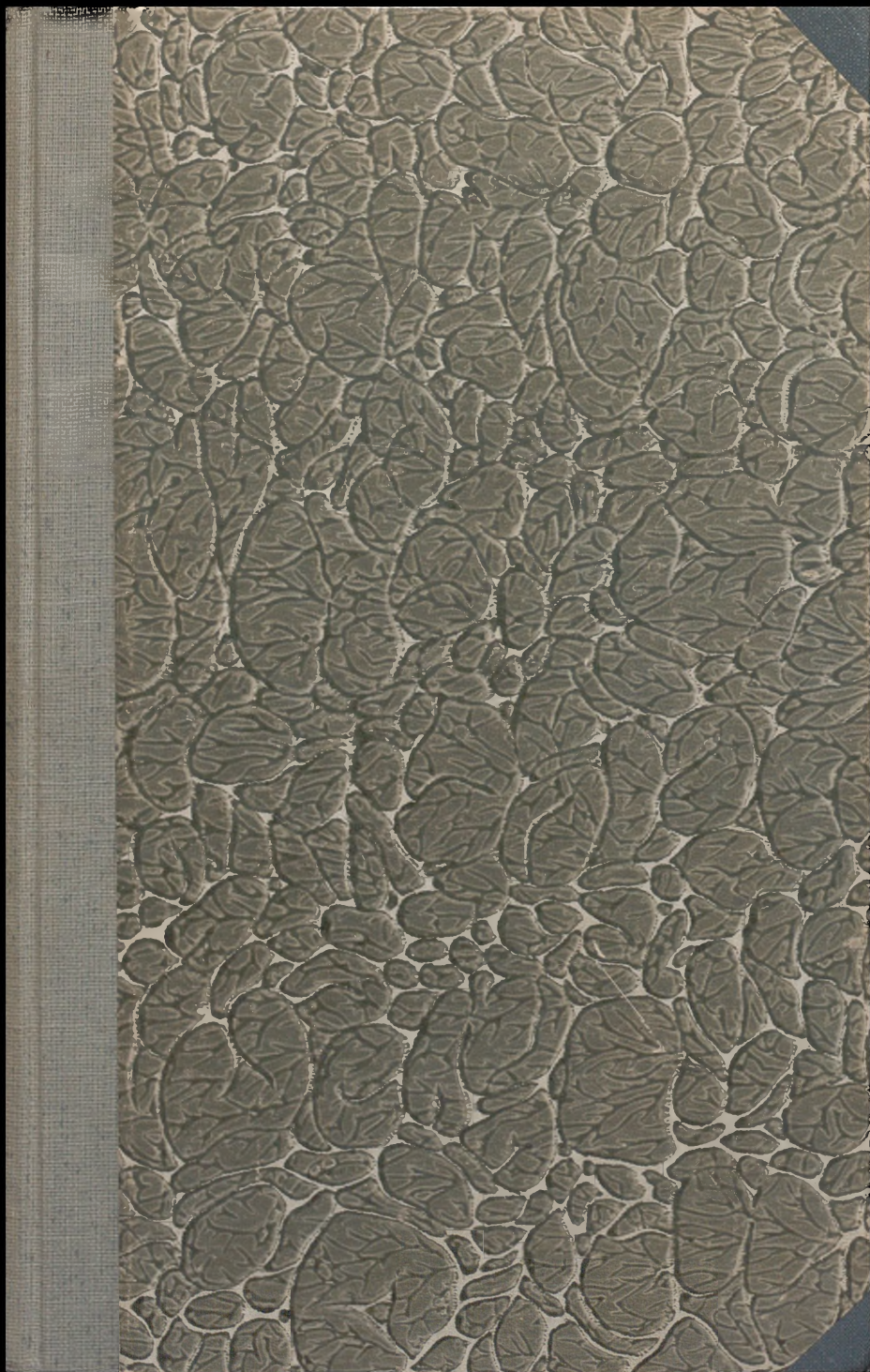


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





357 71 19518

DODATKI
DO
MIKOŁAJA GRECZA,
RYSU HISTORJI
LITERATURY ROSSYYSKIÉY;
ZEBRANE I TŁOMACZONE

PRZEZ

S. B. LINDE.



WARSZAWA,

NAKŁADEM I DRUKIEM N. GLÜCKSBERGA,

KSIĘGARZA I TYPOGRAFA KROLEWSKIEGO UNIWERSYTETU.

1823.

A.C.

SPIS DODATKOW.

- I. *Z Karamzina* o powieści: Wyprawa Jgora.
- II. *Kornilowicza* Wiadomość o postępie przemysłu w Rosyi.
- III. *Kaczenowskiego*, rzut oka na postęp Wymowy.
- IV. *Batjuszkowa*, Wieczór u Kantemira.
- Va. *Batjuszkow*, o charakterze Łomonosowa.
- Vb. *Kaczenowskiego* zdanie o pochwalnych mowach Łomonosowa.
- VI. Książę *Wjazemski*, o Djerżawinie.
- VIIa. *Bestużewa* rzut oka na starożytną i nową literaturę w Rosyi; z Gwiazdy Polarnéy.
- VIIb. *Bulharyn*, spis literatury Ruskiéy r. 1822.
- VIIIa. *Köppena* spis źródeł historyi Literatury Rossyjskiéy.
- VIIIb. *Köppen* o starożytnościach i sztukach w Rosyi.
- IX. Uzupełnienia i poprawy.
- X. Abecadlowy spis główniejszych osób i rzeczy.

30449/2

WARSZAWA

WYDAWCA: WYDZIAŁ DOKUMENTÓW I KARTOGRFICZNYCH

BIBLIOTEKA I KARTOGRFICZNA WYDZIAŁU HISTORII I LINGWISTYKI

DODATEK PIÉRWSZY.

Z KARAMZINA,

o Powieści « Wyprawa Jgora » (a).

Powieść o Wyprawie Jgora napisana w XII wieku, niewątpliwie przez świeckiego, gdyż zakonnik nie byłby sobie pozwolił mówić o Bożkach Pogańskich i tym przypisywać działanie na naturę. Co do stylu, zwrotów, porównań, jest ona podobno naśladowaniem najdawniejszych Ruskich Baśni o sprawach Książąt i Bohaterów; a i tak uwielbia ię autor *Stowika* starego czasu, rymotwórcę *Bojana*, którego *wieszczę palce* lałaiąc po *żyjących strunach* głosiły *Stawę* naszych Rycerzów. Na nieszczęście, śpiewy *Bojana*, i pewno wielu innych rymotwórców, przepadły w przestworze siedmiu lub ośmiu wieków, pamiętnych najwięcę kłeskami Rossyi; miecz, zgładził ludzi, ogień budowy i pisma. Tym więcę zasługuie na uwagę СЛОВО О ПОЛКѢ ИГОРЕВЪ « Powieść o wyprawie Jgora », iako ie-

(a) Obacz wżę § 22 No. 8; i przyp. 12. Do przytoczonych tam rozmaitych wydań ważnego tego zabytku Ruskiéy Poëtyckiéy Starożytności, dodaię tu świeżo wyszłe w Moskwie i 823 z drukarni S. Seliwanowskiego, kosztem wydawcy N. T. Gramatyna, w 8ce, 200 str. Zaleca to wydanie dołączone tłumaczenie literalne Rossyyskie, z historycznemi i krytycznemi przypiskami, i z rodostwem. (L).

dyny dla nas w swoim rodzaju utwor; przedstawiamy tu treść iéy, a wraz nayważniejsze mieysca, któreby nam dały wyobrażenie o smaku i poëtyckim ięzyku Przodków (a).

Jgor, Książę Siewierski, pragnąc sławy woiennéy, zachęca Drużynę iść na Połowców, i mówi: «Chcę skruszyć Kopiee swoje na ich naydalszych stepach, położyć tam swoją głowę, albo *helmem wypić Don*»!. Liczne orszaki zbieraiają się: «Konie rżą za Sulą, grzmi sława w Kiiowie (b), *trąby trąbią* w Nowgorodzie, chorągwie powiewaiają w Putywlie; Jgor wygląda milego Brata Wszewołodą». — Wszewołod opisuie męźnych swoich rycerzów: «Oni pod dźwiękiem trąb powici, końcem Kopiei wykarmieni (c), drogi im wiadome, wężozny znane, łuki u nich napięte, kołczany otwarte, szable wyostrzone; po polu chodzą iak wilki szare, szukaiąc sobie czci, a Książęciu sławy. — Jgor, *wstapiwszy w złote strzemie*, widzi głęboką ómę przed sobą; niebo straszy go burzą, zwierzęta ryczą w puszczech, drapieżne ptaki unoszą się stadami nad wojskiem; orły *klekotem* swoim wieszczą mu zgubę, i lisy szczekaią na purpurowe tarcze Rossyan. Bitwa rozpoczyna się; półki Barbarzyńców złamane: ich dziewice śliczne wzięte w branki; złota i tkaniny w zdobycz; odzieże i ozdoby Połowieckie

(a) Właśnie dla tego widoku poczytywałem za mój obowiązek mieysca te iak naysłowniey, ile tylko Polszczyzna pozwoiła, przetłómaczyć. (L).

(b) t. i. brzmi wieść w Kiiowie. (L),

(c) To przypomina naszych Kurpików, którzy dzieciom chleb na wysokiéy gałęzi zawieszaią, zkąd nieinaczéy, iak strzelaniem z łuku dostać go sobie mogą. (L),

leżą na błotach zamiast mostów dla Rossyan. Książę Jgor bierze sobie iedną purpurową chorągiew nieprzyjacielską z srebrném drzewcem. Lecz idą od południa czarne chmury Barbarzyńców, « Wiatry, *Strzyboga* Wnuki, *wieią* od morza *strzałami* na woiowników Jgora ». Wszewołod naprzód ze swoją drużyną, « sypie na wrogi strzały, grzmota o hełmy ich mieczami stalowemi; gdzie błysnie złoty hełm iego, tam leżą głowy Połowców ». Jgor śpieszy na pomoc bratu. Już dwa dni srożeie bitwa, niesłychana, straszna: « ziemia obłana krwią, posiana kośćciami. W trzeci dzień padły nasze chorągwie; *krwawego wina* niedostawało; kończyli ucztę swoją chobrzy Rossyanie; napoili gości, i legli za *oyczynę* ». Kiiow, Czerniechow w struchleniu; Połowcy tryumfuiąc, wiodą Jgora w plon, i dziewice ich śpiwuią wesołe pieśni nad brzegiem sinego morza, dzwoniąc Ruskiém złotem. — Rymopis błaga wszystkich Książąt, by się łączyć na ukaranie Połowców, i mówi Wszewołodowi III: « Ty mozesz Wołgę *rozkrócić* wiosłami, a Don wyczerpnąć hełmami »; Rurykowi i Dawidowi: « wasze pozłacane hełmy z dawna purpurzą się krwią, wasi męźni rycerze wścikaią się jak dzikie woły zranione szablami hartownemi »; — Romanowi i Mścislawowi Wołyńskim: « Litwa, Jaćwingi i Połowcy ciskaiąc na ziemię swoje kopie, schylaią głowy pod wasze miecze stalowe » — Synom Jarosława Łuckiego, Jngwarowi, Wszewołodowi i trzeciemu bratu ich: « o wystawnego gniazda *Szestostokrzydlce*, zagrodźcież wrogowi pole strzałami ostrými ». On Jarosława Halickiego nazywa *Osmomystem*, dodaiąc: « Siedząc wysoko na Tronie złotokutym, Ty *podpiérasz* góry Karpatskie *żelaznými* Twoiemi półkami, zatwierasz wrota Dunaiu, otwiérasz drogę ku Kiiowo-

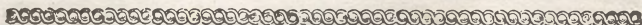
wi, puszczasz strzały w ziemie oddalone». — Wtedy opłakanie rymotwórca zgubę Książęcia Krywców, zabitego od Litwinów: «Drużynę Twoję, Książę, ptaki drapieżne przyodziały skrzydłami, a zwierzęta krewę ię polizały. Ty sam wyroniłeś *perłową* duszę Twoję z mocnego ciała przez złoty naszyynik». W opisie nieszczęsnéy wojny domowey Władców Rossyyskich i bitwy Jzaslawa I. z Książęciem Połockim, mówi: «Na brzegach Niemna ścielą oni snopy z głów; młóca cepami stalowemi, odwiéwają duszę od ciała. O czasy nędzy! dla czegoż niemożna było *przygwoździć* starego Włodzimierzado górKitowskich (t. i.: zrobić go tam nieśmiertelnym!). — W tém małżonka poymanego Jgora łyzy leie w Putywlie, z mieyskiego muru patrząc na szczerne pola; «Dla czego, o Wietrze silny, lekkimi skrzydłami swoiemi nawiałeś strzał Chańskich na woiowników mego Drucha? czyż ci niedosyć rozbuiać sine morze, i kołysać okręty na welnachi jego?. — O Dnieprze sławny! przebiłeś góry kamienne wdzierając się w ziemię Połowców; Tyś niósł na sobie łodzie Świętosława do obozu Kobjakowa, przynieśże i ku mnie Drucha miłego, żebym nie słała ku niemu porankowych łez moich w sine morze! O Słońce świetne! ty dla wszystkich ciepłém i śliczném, czemużes znoynemi promieñmi swemi wycieńczyło woiowników moiego Drucha w pustyni bezwodnéy». — Atoli iuż wolny, zwiódlszy straż, leci na bystrym koniu ku granicom oyczyzny, strzelając gęsi i łabędzie dla swoiég karmi. Zmordowawszy konia, siada na łódź, i wpływa Dońcem w Rossyę. Rzekę tę rymopis obżywia, a ona tak wita Książęcia: «Niemato Tobie Jgorze świetności, Chanowi Konczakowi zmartwienia, a Ruskiég ziemi wesela»! Na to Książę: «Niemato

Tobie, Dończe, świetności, kiedy Ty Jgora kołyszysz na wełnach Twoich, ścielesz mi trawę miękką na brzegach srebrnych, odziewasz mię ciepłemi mgłami pod cieniem drzewa zielonego, ochraniasz iak cyrankę na wodzie, iak czaykę przy zdroiach, iak czarnogardła na powietrzu». — Jgor przybywszy do Kiiowa, idzie dzięki składać Naywyższemu do świątyni Bogarodzicy Pirogoszczey (a), a wierszopis powtórzywszy słowa Bojana: «źle głowie bez pleców, źle plecóm bez głowy» wykrzykuie: «szczęśliwa ziemia i wesoły lud, obchodząc wybawienie Jgora, chwala Książętom i Drużynie!».

Czytelnik widzi, iż płód ten starożytności odznacza się mocą wyrażień, pięknościami ięzyka małarskiego, śmiałemi porównaniami, właściwemi rymotworstwem młodocianych narodów (b).

(a) Tak zwana od obrazu N. P. z Carogrodu przywieziona go przez Kupca zwanego Pirogoszcz. (L).

(b) Bezstużewa zdanie o tym poemacie, obacz w Dodatku VIII. (L).



DODATEK DRUGI. (*)

A. KORNIŁOWICZA

*Wiadomość o postępie Przemysłu w Rossyi, mia-
nowicie za Cara ALEKSEGO Michałowicza. (a).*



Panowanie *Aleksego Michałowicza*, najświetniejsze w naszéj historii wieku XVII, jest nam niestety mniej niż inne znaném. *Ułożenie (Kodeks) (b)*, dowodzące staranność jego o wewnętrzne Państwa dobro, i niektóre współczesne pamiętniki ścigające się nawzajem do wojen, wzbudzających mu uszanowanie sąsiedzkich narodów, to jest wszystko, co się znajdzie z oyczystych pomników. Prace, podjęte przez tego Monarchę dla ukształtowania Poddanych, dla zbliżania ich do Europy, prace przygotowujące Rosyją do tęg wielkości, do której ją wzniosł *Piotr*, nie mogły zwrócić na siebie uwagi pisarzy, niepoymujących dalekich widoków Cara Aleksego Michałowicza, a zasadzających całą sławę Panujących na postępach wojennych. Zatem ciekawy badacz, pragnąc pozyskać wiadomość

(*) Z Północnego Archiwu Сѣверный Архивъ, dziennika Historji, Statystyki i Podróży, r. 1823. No. 1.

(a) Obacz wyżej § 27 przyp. 49 51, z tém porównaj tu w VII Dodatku wyciąg z pisma *Köppena* o starożytnościach i kunsztach w Rossyi. (L).

(b) Obacz wyżej przyp. 50. (L).

o środkach użytych przez tego Monarchę do popierania dobra ludu, zmuszonym jest, póki wszystkie współczesne akta nie staną się wiadomemi, poprzestawać na wiadomościach rozprószonych po cudzoziemskich pisarzach, lub na podaniach często niewiernych, przez czas skażonych. Żeby ułatwić takową pracę, przedstawiamy tu niektóre wiadomości o fabrykach i innych zakładach dla doskonalenia przemysłu, istniejących za Cara *Aleksego Michalowicza*; dla lepszego zaś objęcia poprzedzamy je krótkim rysem postępu Przemysłu w Rosyi, od początku politycznego ięy istnienia.

Początek przemysłu i kunsztów w Rosyi kryje się w głębokiej starożytności. Przemysł się rozpoczął u Słowian podobnież iak i u innych narodów, od tego czasu, kiedy oni do stałych mieszkań przywiązani, poznawali przyjemność i życia cywilnego. Już w VIII, IX i X wieku znajdujemy w Arabskich, Normañskich i Byzantyńskich pisarzach wiadomości o handlu Słowian, przywożących do ujścia Wołgi, Dniepra, i do brzegów morza Bałtyckiego płótno i skóry. Nie wiemy wprawdzie z pewnością, czy te plody były oyczystemi wyrobkami; z tém wszystkiem gruntując się na latopisach, śmiało utrzymywać możemy, że kunszt wyprawy skór znanym już był w Rosyi za Włodzimierza. Te-ż latopisy wspominają o kutyach mieczach, zrobionych w Rosyi.

Kunszta przeszły do nas z Grecyi; mieszkańcy tych to stron zachowywali jeszcze (pomimo upadku ducha narodowego, zepsucia Dworu i powszechnego nieuctwa), zabytki cywilizacji od Przodków im zdaney. Kiedy barbarzyństwo zamroczyło Europę, kiedy same scholastyczne spory zajmowały Chryścician zachodniob,

znajdował Platon, Arystoteles, Herodot, Tucydides, Homer i Pindar na Wschodzie czcicielów. Kunszta także u iednych Greków tylko zakwitły. Handel a późniéy zaprowadzenie Wiary Chrześcijańskiéy do Rosyi, zdarzywszy iéy styczność z Grecyą, ugruntowały w oyczyźnie naszéy Oświatę, i wkrótce na brzegach Dniepra i Wołchowa dobroczynne iéy nasiona puściły odrośle. Przemysł pod opieką mądrych Monarchów, wzrastał wraz z wewnętrznym porządkiem i bezpieczeństwem ludu. Już w X^m wieku wspominaią o muirowanych palacach; w XI o wspaniałych świątyniach, wystawionych w Kiiowie i Nowgorodzie i o malarstwie upiękniającém ściany ich. Skóry od Rossyan wyprawiane, były iednym z głównych przedmiotów handlu ich z Niemcami na Zachodzie, z Bulgarami na Wschodzie, i z Stambułem, a to *Drogą Grecką*, po Dnieprze i Czarném Morzu. System udziałów, wplątający Rosyą w wojny domowe, i panowanie Tatarów, wprzegaiące ją w iarżmo niewolnictwa, zniweczyły wszystkie dobre początki. Czyż mógł lud Ruski pomyśleć o przedsięwzięciach wymagających spokojności i swobody, w czasie, kiedy troszczyć się musiał o własne bezpieczeństwo, o obronę swego ubóstwa, i kiedy co godzina obawiał się, żeby płody iego pracy nie stały się pastwą chciwości głodnych ciemiężycielów?— Jednakowoż i w téy smutnéy epoce znajduiemy ślady handlu i dawniéy wprowadzanych kunsztów. W XIII wieku przyjeżdżali kupcy Ruscy do Taurydy, i wymieniali tam sól za bawełniane tkaniny (a). W piérwszéy połowie XIV wieku za panowania *Szymona Jwa-*

(a) Obacz: Voyage de Rubruquis (Ruisbroek).

nowicza Hardego wymalowali Rossyjscy Artyści cerkwie w Moskwie i odlewali dzwony (a); atolite zdarzenia były rzadkie w Rosyi. W jednym Nowgorodzie, utrzymującym swoją niezawisłość, i bogatym przez handel z Hansą, utrzymywał się przemysł w całej swojej działalności. Nakoniec przerzadzały się chmury pokrywające polityczny horyzont Rosyi, i w miarę osłabienia Tatarów wzrastał przemysł. Za Dymitra Dońskiego odnowiono stosunki z Zachodnią Europą, w używanie wprowadzono pieniądze kruszcowe na miejsce skórzanych dawniej używanych. Pierwsze pieniądze były z napisem Tatarskim (b), potem z Ruskim na jednej a z Tatarskim na drugiej stronie, nakoniec z samym Ruskim. Pieniądze naprzód bito w Hordzie, i nazwano *diengami* od Tatarskiego słowa *tanga*, dotąd używanego na Wschodzie. Lecz srebrne tylko nazywały się *diengami*, miedziane zaś *Putami*. Rosyjanie niemi dań optacali. W Nowgorodzie, mającym od r. 1276 u siebie Kantory Kupców *Hanzeatyckich*, w używaniu były Litewskie *grosze* i Szwedzkie *artugi*. Nowgorodzianie, harcząc przez swoją niezawisłość od iarzma Mongołów, przekładali zagraniczne pieniądze nad diengi, wprowadzone do Rosyi przez tych ciemniężycielów. W r. 1420 zaczęli Nowgorodzianie bić swoją monetę (c); cztery lata później naśladował Pskow przykład Nowgoroda; a nakoniec zaprowadzili i inni Udziałowi Książęta u siebie Ruskie *diengi*.

(a) Obacz Karamz. Hist. Państwa Ros. część IV. n. k. 280.

(b) Ob. Karamz. Hist. Państwa Ros. Cz. V. n. k. 121.

(c) Storchs Historisch-Statistisches Gemählde des Russischen Reichs. T. III.

Na początku XV wieku zrobił zakonnik Łazar, rodem z Serwii, w Moskwie na Wielkokiścieńskim Dworze, za Cerkwią Zwiastowania, Czasnik (Zegar), Godzinnik, *Czasomiar* zwany, który podług wyrazów Latopisa każdą godzinę bił młotem w dzwon *człowiekowiedno*, *samodzwonno* i *strannoljepno* (nadzwyczajnie pięknie) (a). Nad to miała Moskwa zręcznych majstrów zlewaczów; jeden z nich nauczył Pskowianina Teodora łać ołowiane blachy na pokrycie Cerkwi; za co od mieszczan Pskowskich w nagrodę dostał 46 Rubli (b) Świętych Obrazów malarze *Sędzjér Rublew*, *Szymon Czernij* i starzec *Daniel*, słynęli; i płody ich długi czas poczytywano za wzorowe. Stosownie do upowszechnioney w ten czas nabożności użyte były sztuki aż do Jwana III, jedynie do przyozdobienia Świątyn Pańskich. — Rzemiosła zasadzały się na wyprawie skór, sporządzeniu mydła, potażu, Inianego oleju, tłuszczu psow morskich (trónu), ikry (kawiaru) i kłéiu rybnego, a nakoniec na sztuce dobywania i warzenia soli. Na odzież robiono płótna i siermięgę. Przynajmniej latopis powiada, że roku 1382 przy najsćiu Tachtamisza, zgorzała w Moskwie siermiężna fabryka (c). Około tego czasu poznano w Rosyi sztukę palenia wódki. Ta w Europie znaną się stała w wieku XIV; jótém przeszła do nas, iak się zdaie przez Ukrainę od Genuezów osiadłych na brzegach Czarnego Morza.

Nakoniec ze wstąpieniem na Trón *Jwana III*, nastąpiła dla Rosyi nowa epoka; zrzucenie iarzina Ta-

(a) Karamz. Hist. P. R. Cz. V. przyp. 249.

(b) Karamz. tamże n. k. 238.

(c) Storchs Gemähldc etc. III.

tarskiego i małżeństwo tego Monarchy z Sofią córką Tomasza Paleologa, zjednały mu u współczesnych Panujących znajomość i szacunek. Styczności z Zachodnią Europą pomnożyły się i ustaliły. Gromady zagranicznych rzemieślników, iedne od Cara wezwane, drugie przyciągane nadzieją z bogacenia się w kraju nowym oświecenia szukającym, spływały do Rosyi. *Arystotel (a)* rodem z Bolonii, wystawiał gmachy, odléwał działa, bił pieniądze i robił prochy. Wenecyanie *Friäzin* i *Alewiz* przyozdobili stolicę okazałemi budowlami. Za Jwana wspominają latopisy o kopalniach. Dobywanie żelaza dla kowalskiego rzemiosła, dawnym było przemysłem Rossyan; wyplawiali żelazo w hutach, i używali go do narzędzi potrzebnych w życiu domowém. Roku 1509 przy zakładaniu *Tuli* znajdowało się już nad *Tulicą*, gdzie rzeczka *Komarenka* w nią wpada, *Słoboda*, której wszyscy mieszkańcy byli kowalami, i do swoiey roboty dobywali żelaza z naybliższey kopalni (*b*). Za Jwana r. 1491 natrafiło dwóch Niemców. wysłanych do *Pieczary* nad rzeką *Cylmą*, ze sto wiorst od *Pieczary* i ze 20 od *Kosmy*, na srebrną i miedzianą rudę, której też obrabianie od tego czasu rozpoczęto. (*c*).

Jwan Groźny przykładął więcéy aniżeli wszyscy iego poprzednicy starania do kształcenia ludu. List iego do Cesarza *Karola V*, służy za naylepszy dowód troskliwości iego o rozszerzenie światła i przemysłu. Przez *Sasa Szmita* prosił Car o przesłanie do Rosyi

(a) Obacz wyżéy n. k. 44. (*L*).

(b) Ob. *Bazylego Zujewa Podróż z S. Petersburga do Chersona*.

(c) *Karamzin Hist. Państwa Ros. Cz. VI.*

Teologów Łacińskiego Kościoła, żeby ci poznawszy dogmata Greckiej Cerkwi, i wzajemnie swoje wyłożywszy, nie sprzeciwiali się poiednaniu dwóch wyznań. kiedy się zaczęła o to układy; *Jwan* żądał także *Doktorów Prawa*, znających zwyczaje świeckie, żeby mieszkańców ziem, na barbarzyńcach zdobytych, uczyli bydź dobrymi obywatelami i użytecznymi członkami towarzystwa; *biegłych budowniczych i robotników* dla wystawienia twierdz przeciw Tatarom; *zlewaczów, prochowników i rozmaitych orężników* (a). Już 123 osób, Uczonych, Artystów i Maystrów było zebranych i gotowych pod *Lubeką* wsiąść na okręt; lecz przez intrygi *Liwończyków* a po części i *Lubeczan*, zapatrujących się zazdrośnie na postępy oświecenia w *Rossyi*, odwołani zostali przez *Cesarza* do *Wiednia* (b). W r. 1557 powtórzył *Jwan* żądanie swoje u *Ferdynanda I*; lecz i tą razą nie udało mu się. Z tém wszystkiém odmowy te *Cesarzów* nie były na przeszkodzie, żeby się zagraniczni rzemieślnicy do *Rossyi*, nie przenosili: przybywali mianowicie *maystrowie* robót złotych i srebrnych. Po dziś znajdują się w *Moskwie*, *Wołodze* i *Uściugu* potomkowie tych osadników, różniący się od pierwotnych mieszkańców iedynie przezwiskami (c). W r. 1553 za przykładaniem się *Metro polity Makarego*, zaprowadzoną została w *Moskwie* *Drukarnia* pod rękowództwem *Diakona Cerkwi Sw. Mikołaja Holstuńskiego*, *Jwana Teodora*, i *Piotra Tymosijewa Mstisławca* (d). *Zbroiownie Jwana* były

(a) Schmidt Phiseldeck *Materialien zur Russ. Geschichte* Riga T. I. p. 431.

(b) *Storchs Gemähle*.

(c) *Hennig, Leunklaw, Feuer, Arndt* i t. p.

(d) *Ob. wyżej* § 26 przyp. 20. (L).

pełne; poseł Cesarski Jan Kobencel, bywszy w Rossyi w r. 1575 powiedział, że w nich było 200 polowych i fortecznych dział.

Handel z Anglikami przez Archangiel miał najsilniejszy wpływ na rozprzestrzenienie światła. Oprócz korzyści, pochodzących z otworzenia nowego rozchodu dla płodów Rossyjskich, pomnożył handel ten przemysł narodowy, utwierdził stosunki Rossyi z Anglią, i ułatwił Carowi sposoby wezwania ztamtąd ludzi z talentami. Mianowicie ustaliła się od tego czasu w Rossyi Sztuka Lekarska. Przy Dworze *Jwana* widzimy Angielskich Doktorów *Stendysza*, *Jakoba*, i Apteکارza *Dżemsa Frenszama* z cêrulikami w r. 1581. Trudności względem dymissyi tego ostatniego przez Cara czynione, w r. 1583, domyślić się każą, że za *Jwana* urządzona apteka była najpierwszą. Od r. 1534 zaczęto w Rossyi zbierać zielniki (a); kopanie rudy i obrabianie kruszców rozprzestrzeniło się. Ugodą r. 1569 warował Car Anglikom szukanie rudy żelazney i topienie tego kruszcu, z obowiązkiem nauczania Rosyan téy sztuki i placenia przy wywozie żelaza pół pensa od funta.

Za Cara *Teodora*, gdy Tulę obwiedziono murem, otrzymała znajdująca się blisko tego miasta Słoboda imię *Kuźnieckiey*. Za Ukazem tego Monarchy nikomu tam nie wolno było osiąść oprócz kowalom. Ci uwolnieni byli od ziemskich podatków i od powinności służby ziemskiey (b). *Teodor* powołując się radami *Godunowa*, zniósł wiele monopolów Anglikom danych, i otworzył innym handlującym narodom wolny

(a) Rychter Hist. Medycyny w Rossyi; Cz. I.

(b) Zujew podróże z S. Petersb. do Chersonu.

przystęp do portów Morza Białego. Z tём wszystkiём nie zaszkodziły te kroki przyjaźnym stosunkom Cara z Królową Elżbietą. Po dawnemu poprzyjeżdżali Angielscy lekarze do Rossyi, i po dawnemu doznawali u Dworu naywiększych łask. Za tego Monarchy wezwano z Wenecyi *Marka Czenopa* na wyrobienie aksamitów i innych iedwabnych materyy. W Rzewie, w bok Pskowa, zaprowadzono naypierwszą kwarantanę od morowego powietrza, a nakoniec w r. 1588 wydana została naypierwsza nauka lekarska przełożona z Polskiego (a).

Godunow utorował sobie występkami drogę do Tronu; atoli na nim zasiadłszy, usiłował więcey może od wszystkich poprzedników swoich zbogacić lud i oświecić. Klęski, które za iego czasu Rossyą spotkały, nie pozwoliły mu większey obrócić uwagi na rozszerzenie przemysłu, a zawczesny zgon iego zniwęczył błogie iego początki. Jednakowoż dzwonnica *Jwana Wielkiego*, wraz z innemi murowanemi gmachami w Moskwie, i dzwon 12000 pudów ciężki w r. 1601 odlany, świadczą o staranności tego Monarchy w ożywianiu przemysłu; okazują, że kunszta w Rossyi nie miały się ku upadkowi. Godunow czasu nie miał do zaprowadzenia nowych zakładów przemysłowych; lecz opiekował się tём, co przy wstąpieniu na Tron zastał; zachęcał handel, chętnie do swoiey służby przyymował światłych cudzoziemców, i sam wysyłał mlodych ludzi na naukę za granicę. Atoli owoce tych oycowskich starań Monarchów Rosyjskich zniweczone zostały w oplakanych czasach

(a) Rychter Hist. Medycyny Cz. I. (co za szkoda, że nie wyrażono, iakie to było dzieło Polskie! (L).

falszywych Dymitrów. Domowe rozruchy, uzbroiwszy Rossyan przeciw własnym współziomkom, ściągnęły na Rossyą nieprzyjaznych ię sąsiadów, a wyгнаły z nię zatrudnienia kwitnące pod cieniem pokoju. Szwedzi rabunkiem Nowgorodu dokonali iego upadku, a Polacy spaleniem Moskwy r. 1612 wyniszczyli wszystkie mądre przedsięwzięcia Monarchów Rossyjskich dla dobra powszechnego. Tym sposobem znaydowali się Rossyanie przy wstąpieniu *Michała* w témże położeniu, w którym byli oswobodziwszy się od iarzina Mongołów, wyjąwszy słabe oświecenia postępy uczynione przez półtora wieku prawego Rządu. *Michał* wszedł w związki z zagranicznými Państwami, ofiarując im wraz z przyjaźnią korzyści handlowe, i żądał od nich pomocy i pośrednictwa w pogodzeniu się z nieprzyjacielami. Zaspokoiwszy zewnętrznie Państwo swoje, przykładał starania o wewnętrzne uporządkowanie. Aż do iego panowania rozmaite gatunki przemysłu nie zostawały z sobą w związku; porozprasznani rzemieślnicy robili i sprzedawali swoje wyrobki, nie udzielając innym swego kunsztu; on zaprowadził nowe gałęzie przemysłu, zaczął rozdać przywileie; pokazał poddanym korzyści z związkowego przemysłu, obudził w nich ochotę do pożytecznych przedsięwzięć; panowanie *Michała* pocztywać można za *początek Fabryk* w Rossyi. W pozostałych z owego czasu aktach znaydujemy dokumenta, z którymi wyprawiono umyślnych do Goslaru w Niższej Saksonii dla sprowadzenia zagranicznych górników. Do tego czasu znaydują się przywileie dane na 10 lat majetrowi robót dyamentowych i złotych Janowi *Martykowi*, i Angielskiemu kupcowi Franciszkowi *Glowertowi* na robienie złotego i srebrnego dro-

tu, handlowania nim i zapisywania dla siebie zagranicznych maystrów; aksamitnéy roboty maystrowi *Fimbrantowi* przywileie dane na wystawienie młynów do wyprawy skór łosiowych i prowadzenie niemi handlu; nakoniec Hamburgskiemu kupcowi Piotrowi *Marcellisowi* i Hollenderskiemu Tylemanowi *Akamowi* przywileie do urzędzenia przy rzekach Szeksnie, Kostromie i Wadze, żelaznych zakładów, z prawem wolnego od cła handlu wyrobkami swoiemi, przez lat 20, wewnątrz i zewnątrz Państwa (a). Na dowód, ile Monarcha ten zachęcał rzemiosła, służyć może Dyplom r. 1619, którym mieszkańców *Kuźnieckiej* Slobody od wszelkiej pańszczyzny uwalnia równo z miejskimi osadnikami, tudzież od sądu Wojewody, kradzieże wyjąwszy (b). Za Michała bito pieniądze złote i srebrne w Moskwie, Nowgorodzie, Pskowie i Twerze; byli nawet i fałszywi mincarze. Panowanie jego wyszczególnia się ieszcze rozporządzeniami co do Medycyny. W woysku zaprowadzono chirurgów Półkowych i Apteki polowe; na ich utrzymywanie składał każdy półk po 200 Rubli. W stolicy zaprowadzono Aptekarskie Kollegium, w którym się wszystkie gałęzie medycznego urzędzenia zjednoczyły; naczelnikiem jego był zawsze Ruski Bojaryn. Kollegium to examinowało lekarzów i przepisywało im środki leczenia chorych (c).

Atoli żaden ze wspomnionych Monarchów tyle nie zasługuie na szacunek i wdzięczność potomności

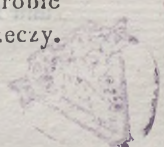
(a) Obacz Zebranie Rządowych dyplomów T. III, n. k. 336, 350 i 370.

(b) Ob. Podróż z S. Pctersb. do Chersonu n. k. 92.

(c) Ob. Rychtera Hist. Medyc. w Rossyi II, 2, 3.

iak *Aleksy*. Pragnąc *Michał* ulczyć rany Rosyji w ciągu międzycarstwa zadane, nie miał czasu do zaprowadzenia wielu zakładów. Następca jego zwyciężwszy Polaków, i znajdując się w pokoiu z Szwecyą, zajmował się iedynie rozszerzeniem światła, przemysłu i handlu w swoim narodzie. Uznawszy tę prawdę, że te ostatnie nie mogą bydz w stanie kwitnym, jeżeli nie używają zupełny swobody, zniósł *Aleksy* liczne monopolia do tych czas Dworowi służące. Powodując się radami *Jana van Swedena*, bogatego *Hollenderskiego* kupca w Moskwie, uskutecznił zamiary (od *Oycy* jego ledwie co skreślone. *Piotrowi Marselisowi*, *Hamburskiemu* kupcowi, poruczono szukać za granicą doświadczonych maystrów wszelkiego rodzaju. Poprzyjeżdżali oni do Rosyji na koszt Monarchy, pobierali wielkie pensye, a po umówionym czasie zaszczytnie ich nazad puszczano. Nie było gałęzi przemysłu, któraby na siebie nie obracała uwagi Cara. Wyliczymy tu znajdujące się za niego w Rosyji zakłady; jeżeli niektóre i dawniey już istniały, to przez *Aleksego* zostały rozszerzone i udoskonalone.

FABRYKI. 1). *Jedwabna*. Dawniey był iedwab towarem tranzytowym; kupcy Rusczy nabywali go w *Astrachanie* lub w Moskwie od *Persów*, a potém przedawali *Anglikom* lub *Hollendrom* w Moskwie albo w *Archangelu*. Za *Cara Teodora Jwanowicza* zapisanym został *Wenecyanin Marko Czenopi* dla wyrobków iedwabnych. Fabryka jego znajdowała się na *Kremle* w poddle dzwonnicy *Jwana Wielkiego*. W czasie *Moskiewskiego* pożaru 1612 roku, podobno zgorzała. Za *Michała* robiono już *aksamity* i inne materye iedwabne. Za *Aleksego* zaczęto w Moskwie robić iedwabne pasy, woreczki, wstęgi i tym podobne rzeczy.



2. *Sukienna*. Jan van *Sweden* zaprowadził był koło 1650 r. w Moskwie sukienną fabrykę; i wezwał do nię maystrów zagranicznych; lecz poniósłszy wielką stratę, przymuszony był zamknąć ją. Przyczyna była ta, że Rosssyianie wtedy w odzieży swoiey zamienili sukno na kamlot, którego nabywali od Holendrów i Greków. Dla niedobroci welny Ruskiey zapisywał Aleksy nie raz owce zagraniczne, lecz te bądź dla nienależytego pielęgowania, bądź dla innych niedogodności, albo całkiem wyginęły, albo welnę na grubszą zmieniały. *Kilburger* widział podobne owce u Bojaryna Artemona Sergiewicza *Matwiejewa*... (a).

(a) Większą część podanych tu wiadomości wyczerpnąłem z *Kilburgera* «o Ruskim handlu r. 1674» umieszczonego w *Magazynie Büschinga* III. 245-363. *Kilburger* przełożony jest na ięzyk Ruski przez D. J. *Jazykowa* (A. Kornil).

Musimy tu wdzięczność naszą wyrazić *P. Jazyłowowi* za tlómaczenie Nestora, Szlecera, Monteskiusza, *Kilburgera*, zan-dju-Plan-Karpina, *Lerberga*, *Gildensteta*, i innych dzieł użytecznych. (Wydawca *Bulharyn*).

O *Jazykowie* ob. wyżéy w przypisku 113.— Jan Filip *Kilburger* zaś należał do Szwedzkiego poselstwa Gustawa Hr. *Oxenstierna* r. 1674; obacz *Müllera* (*Zbiór Rossyjskich Dzieiów*) t. i. *Sammlung Russischer Geschichten*, St. VI. B. IV. Rękopism *Kilburgera*, którego *Büsching* niecałkowicie umieścił, znajduje się w bibliotece *Książęcéy Wolfenbüttelskiey*, a ma napis: «*Mercatura Ruthenica, oder Kurzer Unterricht von den Russischen Commercien, wie nehmlich selbige anno 1674 mit aus-und eingehenden Waaren durch ganz Moscovien etc.*— Dalszy ciąg ważnego tego rękopismu wydał *Krzyżstof Szm't Fizeldek* w V numerze dzieła: *Zur Geschichte und Literatur, aus den Schätzen der Herzogl. Biblioth. zu*

3. *Płocienne*: Za czasu Kilburgera istniały główniejsze Fabryki płocienne w Jarosławiu, Waldze, Kargopolu i na brzegach Dźwiny i Wolgi; zatem w tychże samych miejscach, gdzie i dziś je znajdujemy. Arszyń płótna przedawano w Moskwie od 2 do 6 kopek. Robiono także glansowane i drukowane. Cienkie płótna z zamorza przywożono; atoli iak Carowa Natalia Kiryłowna nie nosiła zagranicznego płótna, zaprowadzono dla niéy i w ogólności dla potrzeby Carskiéy, w Moskwie, w Słobodzie Kadaszewéy, osobną fabrykę płócienną, która zostawała pod Carską opieką.

ZAKŁADY: 4. *Skórny*. Wyprawa skór, ieden z najważniejszych i najdawniejszych przemysłów w Rosyji, doprowadzoną została do doskonałości. Szafianowe zakłady znajdowały się w Kazanie i Niżnym Nowgorodzie; skórne w Moskwie, w Jarosławiu, Kostromie. Dawniejsze zakłady w Nowgorodzkim i Pskowskim powiecie ustąpiły tantym dobrocią. Dla niedostatku bydła wewnątrz Rosyji jeździli zimową porą skórnicy skupować je na Podolu, Ukrainie i w Inflanciech.— 5. *Potażne*; najlepsze były w Syberyi u Morozowa. 6. *Dziegiarskie*; znajdowały się po wszystkich lesnych miejscach, a mianowicie w Kargopolu i na brzegach Wagi w gubernii Archangielskiéy. 7. *Mydlarskie*; najlepsze były w Kostromiu. 8. *Łoiowe*; topienie łoiu od dawnych czasów należało do zatrudnień Ruskich, 9. *Solne warzelnie*.

Wolfenbüttel von G. E. Lessing und J. J. Eschenburg. Braunschweig; 1781; w 8ce od k. 155-168; obacz СѢВЕРНЫЙ АРХИВЪ, t. i. Północny Archiw r. 1823 Nr 2, wydany przez J. P. Bulharyna. (L).

Sól warzyli w Astrachanie, z kąd Wolgą ią przystawiali do Moskwy, koło Niżnego Nowgoroda, w Totmie, w Wielkiéy Permie, w Haliczu Kostromskim, w Staréy Rusi przy ieziornie Jlmenskiém i wielu innych mieyscach.— 10. *Szklanne zakłady*. Przed stó-sunkami Rossyi z zagranicznymi, używano do okien kamiennego szkła; potém przywożono szkło z cudzych krajów. PuszkarSKI maYster Hollender Juliusz *Koiet* (w naszych aktach on Elizeiem nazwany) nappierwszy urządził szklanny zakład 40 wiorst od Moskwy we wsi Duchaninie. Koiet miał 6 do 8 maystrów, i z początku zapisywał potrzebny materyał z zamorza; późniéy zaś znalazł sposób dobywania go w Rossyi. Dyplom Cara *Michała Teodorowicza* z dnia 31 Maia r. 1634 pozwala mu do tego celu nabydź w Haretowéy włości w Moskiewskim powiecie 16 odłogów pustych, i nadaie mu przywilej handlowania szkłem w ciągu 15 lat (a). Wyrobki tego zakładu były nieco grube i składały się z szkła do okien i z flaszek. Za Cara Aleksego zalożył Włoch *Minio* na koszt Monarszy drugi zakład we wsi Jzmailowie 6 wiorst od Moskwy; wyrobki iego były daleko lepsze od Koietowych.— 11. *Orężne*. Tulski orężny zakład przyszedł do większéy, aniżeli dawniéy doskonałości. Car zachęcał mieszkańców Slobody Kuźnieckiéy, uwolnił ich dyplomem r. 1640 od kwaterek, pozwolił im trzymać szynk piwa. Już oni umieli kuć broń ognistą. Ukazem 1642 roku zlecono im wygotować 1000 samoparów, a w r. 1643, flint 243. Wtedy zostawała *Sloboda Kuźniecka* pod zawiadywaniem Strzeleckiego Kollegium, od r. zaś 1692 pod zarzą-

(a) Obacz Rządowe Dyplomata III. 351.

dem Kollegium Puzkarskiego (a). Kunszt brzęzny rozszerzył się wtedy w Rosyji, do czego niemaló pomogło odkrycie i obrabianie rudy. Obrabianie to, iakośmy wyżej powiedzieli, zaczęło się stale odbywać za panowania *Michała*. Za czasu Kilburgera były cztery żelazne kopalnie; przy każdéy znajdowały się zakłady. Nayglówniejszy należał do Hollendra Piotra *Marcelisa* (b), który go utrzymywał wraz z teściem swoim Tylemanem *Kellermanem*. Kopalnia ta zajmowała więcéy nad 30 wiorst, i obrabiała się w trzech różnych miejscach, zaczawszy od Sierpuchowa aż za Tula. W zakładzie tym ciągnęli sztaby, robili żelazne blachy, broń, głównie, a nawet i działa lano. *Marcelis* nie tylko żadnego cła nie płacił; lecz otrzymał ieszcze od Cara *Aleksego* 400 dusz.— Druga kopalnia należała do Hollendra Tylemana *Lusy Akamy* i znajdowała się z 90 wiorst od Moskwy, na drodze Kałużkiéy nad rzeką Protwą, od którój otrzymała imię. W tym zakładzie ciągnęli sztaby, robili żelazo. Sztabowe żelazo u *Akamy* było daleko lepsze, niż u *Marcelisa*, a pud iego o grzywnę drożéy przedawano. *Akamie* także darowano 200 dusz.— Obay ci przedsiębiorcy doznawali przez przebiegi tłumacza *Andrzeia Winiusa* wielkich trudności przez wstrzymywanie prawa na ich zakłady; potrze-

(a) Obacz Żujewa 93.

(b) *Marcelis* ten pochodził z Danii; lecz urodził się w Moskwie. On trudnił się sprawunkami Hollendrów w Rosyji; a zostając w ciągłych związkach z Niderlandzkimi kupcami poczytywanym był od Hollendrów za ich współziomka. Kilburger nazywa go Niemcem.

ba było aż wdawania się Stanów Generalnych i Książąt Czerkaskich, żeby do tego nakłonić Cara, który późniéj sam zachęcał te zakłady (a). — Trzecia kopalnia nazwana Jstyńska, znajdowała się w Tulskiej gubernii, w Prońskim powiecie. Otworzyli ją Hollender *Werner Müller* i pewny Duńczyk. Po śmierci ostatniego dostała się połowa kopalni prawem Kaduka Carowi, który ją darował domowi Naryszkinów. — Czwarła kopalnia w Pietrozawodzkiej była własnością Carską, i puszczonea była w dzierżawę Doktorowi Rozenbuszowi, który za prawo obrabiania rudy i trzymania zakładu, obowiązał się skarbowi co rok przystawić nieco dział i innych woiennych potrzeb. — *Stali* nierobiono na tych zakładach; robili ją ludzie prywatni; lecz ta była niedobra, dla tego co rok mnóstwo iéj przywożono z Szwecyi.

Wyżéj wspomnieliśmy o dawności lania oręży w Rossyi; w Moskwie był Puszkarski Dwor, gdzie lano działa, moździerze nadzwyczajnéj wielkości, i dzwony. Na początku XVII wieku znajdował się przy nim biegły mayster Norymberczyk *Hans Falken*. Dla dobroci i znamienitości roboty wslawiły się tego oręże nawet za granicą (b). Za Cara *Aleksego* przystawił zakład *Marcelisa* Carowi 18to i 24to-funtowe działa dla próby posłano je do Anglii i Hollandyi, lecz nie wytrzymały próby, i często się pękały. Tamże lano broń gwintowaną; lecz ta była zbyt drogą, i pokazywaną tylko w zbroiowniach jako rzadkość. *Kilburger* powiada, iż w r. 1654 Ruski mayster odlał ogromny dzwon 11,000 pudów ważący; r. 1674 dzwon

(a) Scheltema Rusland en Nederlanden I. 228.

(b) Adami Olearii Reisebeschr. 149.

ten podniesionym został sztuką Ruskiego Cerkiewnego stróża (bo cudzoziemcy od tego się uchylili); dzie więć miesięcy trwała ta robota; już robotnicy cieszyli się, że uyrzą pomyślny koniec swego przedsięwzięcia, gdy nagle przez nieostróżność dzwon się przekinał, i uszami spadł na dół tak mocno, iż iedną trzecią częścią w ziemi utkwiał.

Miedzianych kopalni było w Rosyji za czasów Kilburgera trzy, iedna nad Ołońcą, niedaleko Onieźskiego jeziora, pod zarządzeniem Hollendra *Denisa Jowisa*, służącego dawniey przy Szwedzkich kopalniach; a dwie drugie w Kondyrskim powiecie na brzegach Mezeny od uýścia iey 228 wiorst. W r. 1674 zarząd tych trzech kopalni poruczono Piotrowi *Marselisowi*.

Prochowych młynów było mnóstwo w okręgu Moskiewskim, lecz prochu nie więcéy robiono nad potrzebę Rządu, i z nim bardzo oszczędnie się obchodzono.

Papiernie zaprowadził za *Aleksego* nad rzeką Pachrą, Jan van *Sweden*, tenże sam Hollender, o którym my wyżéy wspomnieli. Car założył drugą nad Jauzą blisko Moskwy; robotników do niéy wzięto z fabryki *Swedena*. Papiér był niebardzo dobry, dla niedostatku cienkich szmat; ryżę przedawano po rublu.

Drukarnie były dwie, iedna w Moskwie o ośmiu prasach; w niéy drukowano Bibliie, pisma Oyców Sw., i inne duchowne księgi, także «Ułożenie» Kodeks; druga znajdowała się w Kiiowie (a).

Za *Aleksego* r. 1654 zaczęto bić najpiérwsze *ruble* (b). Aż do iego czasu moneta ta była mniemana (idealna);

(a) Ob. wyżéy § 26, przyp. 47 n. k. 46-49. (L).

(b) Storchs Gemählde III. 12

inż w XII wieku albowiem słowo *rubel* było w używaniu, i oznaczało pewną wagę, tak jak i grzywna. Za niego także chciano umniejszyć wartość pieniędzy. Wyczerpnawszy skarby swoje na wojnę z Polakami, myślał Monarcha zle to naprawiać, nakazując bić miedziane kopiiiki iednėj wielkości z srebrenými.— Późniėj srebrne kopiiiki napowrót zostały wprowadzone w używanie.

Za tego Monarchy weszła w używanie *Poczta listowa*; dotąd wszystko przez umyślnych przesyłano. W r. 1663 zoprowadził najpierwszy Jan van *Sweden* Poczte, pod głównym nadzorem Bojaryna Ordyna *Naszczokina*. Wiadomości z Moskwy do Rygi przychodziły w 9 lub 11 dni; Polska Poczta szła na Wilno; trzecia odwoziła listy za granicę przez Hamburg. Wszelkie listy z cudzych krajów odnoszono do Kollegium Polskiego, gdzie je piérwėj przeczytano, a potém oddano, gdzie należy. Zagraniczna poczta przywoziła także i Gazety, zwane wtedy «obwieszczającými kurantami» (a). Przekładano je na Ruski ięzyk, i zawsze z rana Sekretarz czytał z nich wyciąg.

Morowe powietrze srożące się w Rossyi od 1654 do 1656 r. przekonało Rząd o konieczności środków zapobiegających, i było powodem zaprowadzenia *Kwarantany*, w ten czas «zastawami krzepkiemi» (zaporami mocnými) zwanój. Urzędowe papiéry, przychodzące do Moskwy, przepisywano w Słobodze Dragomiłowskiój, a potém palono; suknie chorych także palono, inne wykadzano i wymrażano. Domy okadzano piołunem przez 3 dni wciąż.

(a) Въстовыми Курантами.

Apteki były dwie; stara w Kremlu, a nowa w Kupieckim Dworze. Pierwsza przeznaczona dla rodziny Carskiej wyszczególniła się rozstawieniem i wybornością naczyń. Szleysing donosi, że flaszki i karafinki były z kryształu ślifowanego, a wieka pięknie wyłacane. Druga apteka miała znaczny roczny rozchód; iey naczelnicy byli naydoświadczeńsi w Moskwie aptekarze. Oprócz tego były w Moskwie trzy aptekarskie ogrody; pierwszy blisko kamiennego mostu i murów miasta, drugi u Rzeźniczey bramy, trzeci niedaleko Niemieckiey Słobody, blisko terazniejszego aptekarskiego ogrodu. Ukazem zalecono było Woiewodom wybierać różne lekarskie rośliny zamiast podatku. W r. 1672 zaprowadzona była Apteka w Wołodzie, i posłanym tam aptekarz Piotr Pontan (a). Przy woysku znajdowali się lekarze, aptekarze i cyrulicy.

Oprócz wspomnionych zakładów powiemy ieszcze, że za Cara *Aleksego* stolica przyozdobioną została wielą okazałemi budynkami. Niemożna tu nie wspomnieć o nowym Kupieckim Dworze, gmachu wielkim, i podług wyrazów ówczesnego pisarza (b), naylepszym w całej Moskwie. Był to obszérny kwadrat z placem we środku na 180 kroków, gdzie się znajdowała waga mieyska. Tu zwyczajnie bywała schadzka (Giełda) kupców zagranicznych. Zimą napełniony był saniami i iadalnemi zapasami, zwożo-

(a) Richter II.

(b) Voyages de Struys.

nemi do Moskwy, iak i dotąd, z wszystkich stron Rossyi (a).

(a) Po dalszy ciąg historii przemysłu w Rossyi, odsyłamy czytelnika Polaka do 1 No. b. r. Dziennika Wileńskiego, gdzie pod napisem Statystyka znajduie się: « Rzut oka na stan rękodzielni w Rossyi, i na prawa dotyczące się rękodziel, od XVI wieku do 1814 r.; przez C. T. *Hermana*; wyięty z dzieła: « Memoires de l'Academie Imp. des Sciences de St. Petersbourg T. VIII, 1822.— Po Rossyysku to samo znajduie się w 50-52 Nr. « Syna Oyczyzny » roku zeszłego. (L).

DODATEK TRZECI.

MICHAŁA KACZENOWSKIEGO,

PROF. UNIWERSYT. MOSKIEWSKIEGO,

Rzut oka na postęp Wymowy Rosyjskiéj w pierwszej połowie zeszłego wieku.

(a) Za zbyt czułe poczytanie badanie o stanie Wymowy za *Włodzimierza Wielkiego*, kiedy młodociane państwo ledwie co od najpierwszych promieni książkowej nauki zawidniało, i kiedy matki synów swoich do szkoły wziętych jako umarłych opłakiwały (b). Sami nauczyciele nasi, ówczesni Grecy, w czasie zupełnego upadku prawdziwej wymowy, składali pouczenia niezgrabne; mówcy ich już nader dalekimi byli od tych wzorów, które naśladować chcieli; cerkiewni ich pasterze dziwować się tylko umieli mowom dawnych Kaznodzieiów, lecz ani jeden nie wzniosł się do wysokości Bazylusza Wielkiego, Gregoriusza Nacyancena, Jana Złotoustego.

Wielkie podobieństwo, że dzieła tych znakomych dawnych nauczycieli, w Rosyi zaczęły być

(a) Wstęp iako zbyt z daleka wyprowadzony, opuściłem (L)

(b) Ob. wyżéj § 12, n. k. 16. (L).

znanými już od czasów Jarostawa Włodzimierzowicza; albowiem ten, zebrawszy wielu pisarzów, kazał im poprzekładać na język Słowiański i przepisywać wiele ksiąg, «by się z nich uczyli wierni ludzie», mówi latopisec. Podział Rosyi i następujące zatem zawładnienie przez Tatarów, wstrzymało pierwszy postęp oświecenia; przesłiczna zorza oyczystéj literatury zachmurzyła się w samym pierwiastku.

Język kościelny czyli książkowy, raz przez Morawskich przekładaczy (a), podług Greckiego ukształcony, zostawał mimo wszelkiego bogactwa swojego bez obrabiania, dla niedostatku myślących pisarzów, którzyby potrafili granice jego rozprzestrzenić, słowom jego dać ściślejsze określenie, uczynić je sposobniejsze do wyrażenia umysłowych wyobrażeń. Język ten nie oczyścił się, lecz psuł się w ręku nieuczonych przepisywaczy; schodziło na wielkich talentach, na grammatycznych i krytycznych dziełach; któreby go w całości zachowały od nieuchronnych uszkodzeń.

Ostrzegamy, iż język świecki i potoczny zawsze u nas był różnym od języka kościelnego; oba są wprawdzie naybliższe sobie gałęzie z iednego drzewa, oba są narzędziem mowy iednego Słowiańskiego narodu; lecz po rozdzieleniu plemion koniecznie i one między sobą rozróżnić się musiały w stosunku do rozmaitości miejscowego położenia, sąsiedzkich narodów, sposobu rządów. Język ten książkowy, mówię, ukształcony podług Greckiego, sprowadzony do Rusi po ochrzczeniu mieszkańców Kiiowa i Nowgoroda, nader różnym był od używanéj mowy po-

(a) *maliznogo ruzskowczyni slich s ruzskimi i sliki w. 10.*

(a) Ob. wyżej § 14, n. k. 18, i t. d. (L).

toczný. Żeby się o téj prawdzie przekonać, porównajmy styl Nowgorodzkiego latopisa, dyplomów i innych pomników trzynastego i czternastego wieku ze stylem modlitw i pieśni cerkiewnych; przy mnożstwie słów niezgodnych upatrujemy wszędzie w nich różny słoworód. Lecz co okaże się, kiedy porównamy styl Prawdy Ruskiéy (a), lub Pieśni o wyprawie Jgora (b), (jeżeli pieśń ta jest w samém rzezy zabytkiem odlegléy starożytności) z stylem tychże modlitw i śpiewów kościelnych? W pomnikach bliższych nam czasów, kiedy się zdawało, iż z powodu długowiecznego używania w iednym narodzie, te dwie mowy już stopić się były powinny, spostrzegamy też samą ieszcze niezgodność, która trwa do tych czas, i trwać będzie. I tak nie mógł skażony przez nieostróżnych przepisywaczów język kościelny wznieść się do wyższego stopnia doskonałości; a język świecki i potoczny przyswoiwszy sobie wiele słów cudzoziemskich, pożyczwszy niektórych zwrotów od kościelnego, także nie popisał się żadnym postępem, aż do panowania Wielkiego Przekształciciela, za którego na nowo wschodzi zorza oyczystéy Literatury. Oba te języki, kościelny i świecki, nie mające należytego określenia, nieustanowione ani przykładami wielkich pisarzów, ani zasadzonémi na nich prawidłami, nieuzupełnione wynalazkami wyobraźni poetyckiéy, były iedynie bogatym kruszczem oczekuiącym pracowitey ręki artysty. W takim stanie znajdowały się te języki w *Wielkiéy Rossyi* póty, póki nieśmier-

(a) Ob. wyżéy n. k. 30 i t. d. (L).

(b) Ob. wyżéy n. k. 37. (L).

telny *Lomonosow* nie położył podstawy nowéj wspaniałéj świątyni mowy Rossyjskiéj, tworczym duchem iego wystawionéj i przyozdobionéj.

Tym czasem, iakie to zmiany zachodziły w *Małéj Rosyi* i w stronie za Dnieprem, z ięzykiem Słowiańskim i Ruskim? Spustoszenia Tatarów i domowe wojny Książąt ułatwiły Litwie opanowanie Kiiowa. Po złączeniu Litwy z Polską i zaprowadzeniu jednostajnego rządu w oderwanych od Rosyi Księstwach, ięzyk *Polski* stał się panującym. W nim ogłaszane były prawa, nim mówiły znakomite osoby i szlachta; prawidła iego dawane były po szkołach. Starania Polskiego Rządu koło Unii, wiele się przyczyniły do skażenia Ruskiéj mowy, tak, że ta pozwoli przyjąć zakończenia, zwroty i całkowite słowa od Polaków, gdy tym czasem Słowiański ięzyk zostawał w księgach cerkiewnych. Chwała i cześć Duchowieństwu Greckiego Wyznania! Uczeni zakonnicy, poymniąc całą ważność kościelnego ięzyka, starali się zachować go od zapomnienia; ułożyli zatem Grecko-Słowiańskie, i osobno znowu Słowiańskie Grammatyki (a). Nauczywszy się literatury w Kiiowskiéj i innych szkołach, poznawszy prawidła dawnych rektorów, czytali za przykładem duchowieństwa innych Wyznań w świątyniach Bożych własne swoje kazania, mowy pochwalne, pogrzebowe. *Jan Galatowski* Rektor Akademii Kiiowskiéj, pracowity Kaznodzieia i Mówca, trudnił się nie tylko napisaniem Mów pouczających, lecz ułożył także Prawidła dla piszących Kazania; a te Prawidła okazują już, że twórca ich

(a) O Lwowskiéj, i o Smotrzyckim, Zyzanin i t. d., obacz wyżej § 28, przyp. 22, n. k. 54 do 59. (L).

powodował się nauką starożytnych w trudney nauce rozkładu części mowy. Niech mi wolno będzie kłaść tu próbę iednę ięzyka Małorossyyskiego (a), iakiego używali Małorossyyscy Kaznodzieie wieku siedmna-
stego; wybieram wyimek z iedney pouczaiący mowy wspomnionego Galatowskiego (b): «Pożytek nam czyni ialmużna, ktoruii gdy daємо ubogim, ona grzechy nasze sglażaet i rozporoszaet, tak molwił Prorok *Danijl* do Nawchodonosora Krolia Wawilonskago: Caru sowjet moy da ti budet ugoden, i grzechy swoia miłostyniami razsypli i neprawdy twoia szecedrotami ubogich (c). Pożytek i to iest ialmużny, ktoruii gdy daємо ubogim, otdaet nam Bog onuii na strasznom sudie, gdzie wsie ludzie wstanut z miewtych, i stanut pried Maiestatom Christowym, i budut sprawowati sia, iak żyli na swiecie, czy zlie czy dobrze (d) i t. d. (e).

(a) Kładę go tu dla większey wygody czytelników moich podług pisowni Polskiéy, a w następnym przypisku dosłowne tlómaczenie.

(b) «Pożytek nam czyni ialmużna, którą gdy daємо ubogim, grzechy nasze zgladza i rozprasza, tak mówił Prorok Daniel do Nabuchodonozora Króla Babilońskiego.

(c) Mieysce to przytoczone iest w ięzyku kościelnym, a znaczy: Królu! rada moja niechay ci będzie dogodną, i grzechy swoje ialmużnami rozsypuy i niesprawiedliwości swoje szecedrotami dla ubogich ».

(d) «Pożytek iest i ten ialmużny, którą gdy daємо ubogim, oddaie nam Bóg ią na straszny sądziej, gdzie wszyscy ludzie wstaną z miewtych i staną przed Maiestatem Chrystusowym, i będą sprawę dawać iak żyli na świecie, czy źle czy dobrze ».

(e) Z księgi: «klucz rozumienia», drukowaney naprzód w

Kładę ieszcze wyimek z iego Nauki ułożenia Kazania («Nauka albo sposób złożenia Kazania»): «kto choczet Kazanie uczyniti, nappiersze maiet polożyti z pisma światago themu, kotoiaia iest fundamentom wsiego kazania, bo wedlug themy musitsia powiedati wsie kazanie (a)».

Język ten nam (Rossyanom) prawie niezrozumiały, zbliżał się po niewielu latach w ustach *Szczepana Jaworskiego* (b), *Dymitrego Świętego* (c), *Teofana Prokopowicza* (d), *Gabryela Bużyńskiego* (e), i innych, dających ludowi pobożną naukę i przesławiających nieśmiertelne czyny *Piotra*, znacznie do Wielkorossyjskiego, ściągając na siebie uwagę ciekawych słuchaczy, i zaznawiając ich z nową dotąd im nieznaną przyjemnością. — Lecz dla czegoż to do połowy zeszłego wieku tyle stolic zaszczycono arcypasterzami rodem z Małej Rossyi? Dla czegoż ucho Wielkorossyanów cierpliwie słuchało wymowę cudzą i niektóre mało rozumiały wyrażenia nowych tych Kaznodzieiów? Dla tego, iż ciż Kaznodzieie ukształceni w szkołach podług prawideł Logiki i Retoryki, ogłaszali święte prawdy wspierane dowodami, przy-

Kiowie, potem we Lwowie, zawierających w sobie Kazania i Naukę ich układania.

(a) «Kto chce kazanie uczynić, nappierwéy ma polożyć z pisma Sw. temę, która iest fundamentem całego kazania, bo wedlug temy musi się powiadać całe kazanie.

(b) Obacz wyżéy § 44 Nr. 2. n. k. 114-115. (L).

(c) Ob. wyżéy § 44 Nr. 1. n. k. 111-114. (L).

(d) Ob. wyżéy § 44 Nr. 4. n. k. 117-118. (L).

(e) Ob. wyżéy § 44 Nr. 3. u. k. 114-115. (L).

ozdabiane sztuką nauki krasomowskię; dla tego, iż w układaniu mów talent ich krasomowski powodował się owemi wiekuistemi doświadczeniami, z których dawni Mędracy prawidła Krasomówstwa wy-czerpnęli.

Po zjednoczeniu Małey Rossyi z Wielką, widocznie osłabiał wpływ Literatury Polskię: Kaznodzieie i Pisarze wtedy zaczęli zbliżać się do panującego ięzyka, używając w tém kościelnego za pośrednika. Z pouczających mów Czerniechowskiego Arcybiskupa Łazarza Baranowicza (a), przypisanych Carowi *Aleksemu Michałowiczowi*, z kazań Kiiowskiego Opata *Antoniego Radziwiłowskiego* (b), przypisanych Carowi *Janowi Aleksewiczowi* i *Piotrowi Aleksewiczowi*, tudzież Carownie *Sofii Aleksieionnie*, i z dzieł innych owego czasu iasno widać, iż mówcy i pisarze, każdy podług swoięy możności, starali się oddalać od ięzyka Polskiego. Temu ich usiłowaniu nader sprzyjały ówczesne okoliczności. Piérwéy jeszcze zamyślali znakomity Metropolita Kiiowski *Piotr Mogiła*, a po nim Archimandryta Pieczarski *Jnnocenty Gizel* czytywane dotąd w Polskim, niedogodnym cerkwi Wschodnięy ięzyku, *Żywoty Świątych*, wydawać w Słowiańsko-Rossyyskim, podług niecierpliwego żądania mnogich prawowiernych; atoli różne przeszkody hamowały uskutecznienie wielkiego tego przedsięwzięcia, które późnięy dopiéro wykonaném zostało pracą *Dymitrego Rostowskiego*, a to za nalega-

(a) W iego księdze «Trudy Słowies» (Prace mowne) w Kiiowie 1674.

(b) Obacz iego «Wieniec Chrystusowy», w Kiiowie 1688.

niem Metropolity Kiiowskiego *Warlaama* (a). Wydanie (*Czotii Minei*), «*Żywotów Świętych na miesiące* (b)» jest jedno z najważniejszych zdarzeń w historii kościelnego języka dla wszystkich Wschodniego Wyznania Słowiańskich plemion. W pamiętny téy księdze, wykładane są *Żywoty Świętych* stylem, w którym już troskliwie zachowywano reguły grammatyki, tak, że za wzór służyć może Roszjanom trudniącym się oyczystą literaturą.

Ku początkowi ósmnastego wieku wielkiem już było przygotowanie dla postępu wymowy kościelney; wydane były niektóre dzieła dawnych Oyców Wschodnich; książkowy język ustalony przez reguły grammatyczne; młodzi mówcy mieli sposobność kształcenia talentów swoich przez nauki, i spodziewać się, iż Rząd, jednego z nimi Wyznania zwracać będzie uwagę swoię na ich pracę. *Piotr W.*, śledząc bystrém przenikliwém okiem rozum, naukę, talenta, odkrył ie prawie w jednym czasie w znakomitych współczesnych swoich *Dymitrym Tuptale* (c), i w *Szczepanie Jaworskim* (d), tych promienistych światłach Cerkwi Roszyskiej.

Dymitry, nauczysz się w Kiiowie literatury, wezwany był r. 1675 od Arcybiskupa Łazarza *Baranowicza* do Czerniechowa, dla odbywania obowiązków Kaznodziei. Skutki ogłaszany przez niego ludowi nauki ewangeliczney, prędko wstawiały imię

(a) Obacz wyżéy § 44 Nr. 1. n. k. 111-112. (L).

(b) Ob. wyżéy § 32 Nr. 7, i § 44 Nr. 1. n. k. 67. (L).

(c) Ob. wyżéy § 44 Nr. 1. n. k. 111-114. (L).

(d) Ob. wyżéy § 44 Nr. 2. n. k. 114-115. (L).

iego i za granicą Rosyi; miał on sposobność okazania talentów swoich w Wilnie, i innych mieyscach Wielkiego Księstwa Litewskiego. W r. 1689, po wydrukowaniu pierwszych trzech miesięcy «Żywotów Świętych», przybył układacz ich Święty z Małorosyyskim Hetmanem do Dworu Moskiewskiego, i tam zachęcał go Patriarcha *Joachim* do dalszego ciągu rozpoczętego chlubnego przedsięwzięcia. Pracował tedy w następnym czasie niezmqordowanie nad «Żywotami Świętych» Dymitry, i otrzymał nowe zachęcania od Patriarchy *Adryana* w uczynioney do siebie odezwie. W r. 1701 wezwał imiennym Ukazem *Piotr Wielki* Dymitrego do Moskwy, i kazał go na Metropolitę poświęcić. Czas urzędowania pasterskiego tego świętego Męża aż do błogosławionego zgonu iego (w Rostowie 1709 r.) upływał w czynach Wiary i Cnoty, w rządueniu podwładnymi, w zbianiu rozkolników, w nauczaniu ludu. Nie będę tu wyliczał rozmaitych Świętego Dymitrego dzieł historycznych, dogmatycznych, rymotworczych; to tylko powiem, że pouczającemi mowami iego cieszy się wielu pobożnych czytelników, cieszą się osobliwie ci, którzy w nich szukaiaą iedynie Chrześciiańskię obyczajowęę nauki i pożytku duszy.

Talenta *Szczepana Jaworskiego* zważał ówczesny Kaznodzieia *Pieczarski*, późnięę Metropolita *Kiiowski*, *Warlaam Jasiński*; opiekun ten nauk wysłał *Jaworskiego* do szkół Polskich dla doskonalenia się w naukach; a *Jaworski* po powrocie do *Kiiowa* dawał reторыkę, filozofią, teologią, a po świątyniach kazywał Słowo Boże. W Moskwie będąc r. 1700 miał na żądanie *Cara Piotra Aleksiewicza* mowę pogrzebową na zesłego w ten czas znakomitego wodza

Szeyna. Talent krasomowski jego podobał się Monarsze, i ogłosiciel cnót i przewag Szeyna w tymże ieszcze roku wzniesionym został na dostojność Metropolicy Riazauńskiego. Tak umiał wielki Monarcha zachęcić talenta, i otworzyć im obszerniejsze pole. Po zgonie Patryarchy *Adryana* powierzono Szczepanowi zarząd całej Rossyjskiej Cerkwi. Pełniąc te tyle zatrudniające obowiązki, nie przestawał zajmować się ułożeniem ksiąg dogmatycznych i polemicznych, daniem teologicznych odpowiedzi Sorbońskiej Akademii, napisaniem wierszów na rozmaite zdarzenia, i miał mowy pouczające i pochwalne. W dziełach swoich w ogólności starał się zachować czysty styl Słowiański, tak iak Święty Dymitry; kazania zaś jego odznaczały się obfitością myśli, chociaż niezawsze wyborowych, a częstokroć pożyczanych od dawnych Greckich i Rzymskich pisarzy. Zwyczaj odwoływania się do mędrców pogańskich i przytaczania słów Cycerona, Wirgiliusza, Seneki, poplacał niegdyś u wszystkich zagranicznych Kaznodzieiów; panował on także w Rossyi, póki się starano myśli bardziej zbierać, aniżeli wybierać; bo przy zaświtaniu literatury wydaie się prawie każda nowa myśl piękną i przyzwoitą. — *Piotr Wielki* zaszczycił nakoniec Szczepana tytułem Prezydenta nowo wtedy urządzonego *Najswiętszego Synodu*, i poważał do samego zgonu tego cnotliwego, uczonego pasterza (zeszłego w Moskwie 1722 r.), zasługi.

Już Szczepan był Metropolitą i zawiadowcą Patryarszego Tronu; iuż Dymitry, zaszczycony godnością arcykapłanstwa zarządzał eparchią Rostowską i

Jarosławską, kiedy *Teofan Prokopowicz* (a), powróciwszy niedawno z zagranicy, wykladał ieszcze tylko rymotworstwo w Akademii Kiiowskiej, w której piérwéy poduczyl się był literatury i innych nauk. Żądza nabywania nowych wiadomości zapędziła go do Polski i do odleglejszych Państw. Tam ukończył wykształcenie wielkich swoich talentów, tam zbogacił się temi obszérnymi i głębokimi wiadomościami, któremi potém zadziwił najsławiejszych swoich współczesnych, i któremi swoje imię wiecznie wsławił. Już samo wyliczenie dzieł tego znakomitego pisarza każdego zdumiewać może. Pracował on w Krasomowstwie i w Rymotworstwie, w Filozofii i Teologii, w Historii i w Polityce, w Starożytnościach i Dyplomatyce. Z dawnych ięzyków posiadał Łaciński tak dobrze, że czyściéy nim pisał, aniżeli Rossyyskim, a nawet dla niego ułożył poetyckie i retoryczne prawidła. *Piotr W.* nie prędzéy poznał Teofana, iak r. 1706, gdy po przybyciu swoim do Kiiowa, od niego mową był przywitany. Znakoomite nad Szwedami odniesione zwycięstwa, dały mówcy powód uroczyście ogłaszać przewagę *Piotra Wielkiego* i iego polubieńca Książęcia *Menszczykowa*. W r. 1715 wezwanym był Teofan do Moskwy, a późniéy w r. 1718 wzniesiony na godność Biskupa, niezmordowanie przykładał się do ujszczenia zamiarów Monarchy w zaprowadzeniu nowego porządku. Teofana potrzeba była rozumu i talentów, by tak mocno przekonywać o użyteczności nowych odmian i urządzeń, tak wymownie uwielbiać cudowne prze-

(a) Obacz wyżéy § 44 Nr. 4. (L),

wagi nieśmiertelnego Przekształciciela, tak zřęcznie zbiiać uparte nieuctwo. Za tak waźne i uźyteczne prace ڑadna nagroda nie mogła byđ odpowiadaiacą, tylko szczegłolne zaufanie Wielkiego Monarchy: *Piotr* mianował go Wiceprezydentem S. Synodu i Arcybi-skupeni; *Katarzyna*, *Piotr II* i *Anna* równo go lu-biły i powaźały. (Umarł w S. Petersburgu. r. 1736).

Teofan posiadał szczegłolnie przyjemny sposob powia-dania mów swoich; współczesni cieszyć się mogli ie-go głosem, ruchem, wyrazem twarzy; dla nas nie-masz tych wdzięków, które czasem i miernych mów-ców zalecaią. My zapatrujemy się na wiecznotrwałe zalety Teofana, na dojrzałe myśli iego, na moc w dowodzeniu, na sztukę krasomowską w uźywaniu sposobów do przekonania i namówienia słu-chaczów, a osobliwie na doskonały rozkład części mowy; albc-wiem naywięcý po rozkładzie nieochybnie sądzić można o postępie krasomowstwa. Kaźdy zdrowym rozumem obdarzony człowiek, myślić może foremnie, i mocno popiierać swoje zdanie; lecz rozrządzić zřęcznie mowę tak, aby naleźycie utkwiała w pamięci słu-chacza i poźądany skutek sprawiła, to tylko może uczony i doświadczony mówca. A taki właśnie pa-nuje porządek w pochwalnych i pouczaiących mó-wach Teofana; w kaźdý z nich widzimy myśli wzajemnie od siebie zawisłe, części rozdzielone a do głównego celu obracane. Zwaźmyź rozrządzenie po-chwalný mowy na bitwę Pułtawską: Mówca rozwaźa: 1. «iaka nieprzyjacielska srogość i siła przygotowaną była na nas; 2, iak orężem Rosyyskim złamaną została w bitwie Pułtawskiý; 3, iakie owoce z tego sławnego zwycięstwa dla nas się zrodziły?» — W in-ný mowie, wystawiając pamiętny pokój między Ros-

syą a Szwecyą, opisuie Teofan Rossyą, «iaka była przed wojną, i iaka stała się po wojnie». W mowie na pochwałę *Piotra Wielkiego*, po iego zgonie mianey, wylicza mówca przewagi nieśmiertelnego Monarchy, «po pierwsze iako Króla w ogólności, a potem iako Króla Chrześcianańskiego». Każda część znowu ma swoje poddziały, i te równie, iak cały wewnętrzny skład każdej mowy pokryte są kwiatami krasomowności. Jakim to ruchem ożywione są głosy Teofana, osobliwie gdzie on, naczynny świadek wielkich odmian, o użyteczności mówi nowych zakładów, o urządzeniu woenném i cywilném, o znakomitych zwycięstwach, i gdzie porównywa zaprowadzone oświecenie z dawniejszém nieuctwem.— Styl Teofana nie iest w ogólności czystym i gładkim; przyjąwszy za zasadę książkowy Słowiański ięzyk upstrzył go potocznemi Ruskiemi, Małorossyyskiemi i obcemi słowami. Atoli czyż można o to oskarżyć sławnego mówcę, i czyż trzeba urażać się o niegładkość stylu, kiedy wiemy, iż prawie wszyscy uczeni współczesni Teofana, pisząc nawet o nieduchownych przedmiotach, używali z konieczności stylu nieczystego, i że dopiero *Lomonosow* dościsł i otworzył nam tainią wyboru słów i przyzwoitego połączenia książkowego ięzyka z potocznym? Trudno było uniknąć słów obcych, mówiąc o flocie, o inżynierstwie, o dyscyplinie, i w ogólności o naukach i kunsztach; trudno było spostrzedz rażący nieprzyzwoitości użycia potocznych słów Ruskich między Słowiańskiemi, i wystrzegać się Małorossyyskich i Polskich zwrotów męzom, którzy młodość swoją spędzili w pośród Małorossyan i Polaków, w dojrzałych zaś latach nie mogli się nauczyć Ruskiego ię-

zyka podług prawideł, które wtedy nawet nie były jeszcze postanowione. Może też Teofan, oddalając się od książkowego języka, miał myśl zbliżania się do używanego w życiu powszechnym: bo przypuścić nie wypada, żeby tak uczony mąż nie spostrzegł, iż język jego nie zawsze zgadza się z kościelnym.

Z współczesnych Teofana znanymi są z kazań drukowanych lub rękopiśmiennych *Teofilakt Łopatynski*, *Warlaam Lenicki* i inni uczeni pasterze; lecz z nich wszystkich najwięcej wslawił się *Gabryel Buzyński* (a), znajdując się na wyprawach *Piotra Wielkiego*. Monarcha słuchał kazań jego z szczególnym zadowoleniem, i polecał je drukować. Odbywając obowiązki zwierzchniego kapłana zakonnika przy flocie, miewał *Gabryel* mowy swoje niekiedy na okręcie, niekiedy w pochodowej półkowej cerkwi. Na zaszczyt tego znakomitego mówcy wspomnieć należy, iż kazania jego po kilkakrotnie wydrukowano w obu stolicach, a jedna przy grobie *Piotra Wielkiego* z powodu rocznego obchodu miana, na Łaciński język przełożona, wydrukowana w Berlinie. *Gabryel* uczył się w *Kiiowskiéj Akademii*; żyjąc zaś od r. 1700 w *Moskwie* przy szkole *Zaikonospaskiéj*, mógł w czas nacznie spostrzedz nieprzyzwoitość wmieszania w mowy pouczające wyrazów obcych uchu *Wielkorossyjskiemu*; przedsięwziął zatem pisać językiem kościelnym, starając się, ile możliwości zachować jego czystość i poważność. Jednakowoż nie potrafił obeyść się bez niektórych obcych wyrazów, mniéj więcéy potrzebnych do nazwania rzeczy nowych, i do wyrażenia nowych wyobrażeń; my zaś teraz uznaiemy,

(a) Obacz wyżéy § 44, Nr. 3. (L).

iż obce słowa, cierpiane niekiedy w potocznym języku, w kościelnym nigdy nie pozyskają prawa obywatelstwa; język potoczny potrzebuje z bogactwa się, przeciwnie książkowy (a), używający bogactw swoich pierwszemu, odrzuca wszelkie nowe nabycia. Uwaga ta odnosi się powszechnie do wszystkich umarłych języków; opisanie wielu terazniejszych urzędów, obyczajów i nowych odkryć, nie zrozumiałemiby były dla Demostenesa i Cycerona w ich rodowitych językach. Uwagi téy nie powinniśmy z oka stracić, rozważając styl Słowiańskich naszych mówców współczesnych *Piotrowi I* i *Elżbiécie*. W tym względzie trudno żądać, żeby styl Gabryela wszędzie był równym; dosyć już na tém, że u niego znajdziemy wiele stronnic takich, gdzie zachowana jest wszelka poważność kościelnego języka. Obfitość pięknych myśli, pełność peryodów, trafny wybór, i przyzwoite połączenie wyrazów są odznaczającą właściwością mów Gabryela. Pamiętny ten Mąż miał szczęście używać łaski *Piotra Wielkiego*, który go będącego już Archimandrytą zaszczycił wezwaniem na Radcę Najświętszego Synodu; a nad to mianował Dyrektorem i Protektorem wszystkich duchownych szkół i drukarni. Umarł on w Moskwie r. 1731 w dostojności Biskupa Riazańskiego i Muromskiego.

Za *Katarzyny I* wysławiali mówcy nasi przewagi *Piotra Wielkiego*; krótkie panowanie *Piotra II* odznaczoném było pozdrawiającemi mowami; z czasu *Anny Jwanownéy* wiele kazań pozostało; lecz panowanie iéy pamiętném jest w historii wymowy oczystéy przez to, że wtedy zaczęto myśleć o oczy-

(a) Raczyć kościelny.

szczeniu stylu Rossyyskiego. Przy Akademii Nauk zaprowadzono *Rossyyskie Społeczeństwo* pod przewodnictwem Barona de *Korf* (a); pierwsze jego Posiedzenie otworzono (dn. 14 Marca 1735) mową o czystości Rossyyskiego języka, mianą przez *Trediakowskiego*. Mówca dowodził, iż dla oczyszczenia i udoskonalenia oyczystego stylu, potrzeba tłómaczyć dawnych i nowych pisarzów, ułożyć poprawną grammatykę, wygotować dokładny Słownik, naukę krasomowską i rymotwórczą. Chociaż wszystko to trudnem, jednak jest koniecznie potrzebnem, i jest podobnem do wykonania; potrzebnem, żeby (podług wyrazów *Trediakowskiego*) choć mały sposób mieć wysławienia spraw i cnót naszey Monarchini; na dowód zaś podobności przywodzi przykład Florentskiéy i Francuskiéy Akademii i Lipskie Towarzystwo, «Czy mniemacie, żeby nasz język nie mógł bydź upięknionym! nie nie! Panowie! chceycieź porzucić tak bezzasadne uprzedzenia. Zwracamy od czasu *Piotra Wielkiego* uwagę wstecz na liczne poprzednicze lata, i zobaczymy iawnie, iż za *Piotra* język daleko więcej postąpił, aniżeli w poprzedzających czasach». Lecz na cóż tu powtarzam słowa *Trediakowskiego*? otóż na pokazanie, iż ówcześni uczeni nader dobrze poznali, w jakim stanie znajdował się język oyczysty, i sposoby iakich używać trzeba było, by go wznieść na wyższy stopień doskonałości. Bez wstępu do szorstkiego stylu *Trediakowskiego* (b), słuchay-

(a) Obacz wyżéy § 39, n. k. 108. (L).

(b) Winszować sobie będę, jeżeli ta *Trediakowskiego* stylu osławiona szorstkość mniej się da uczuć w tłómaczeniu Polskiem. (L).

myż go daléy: «Upięknij język nasz Dwór Najjaśniejszégó Panującégó bogactwem i świetnością mowy szlachećniejszy i wspanialszy; nauczą nas mówić nim kształtnie roztropni Ministrowie, rozumni Arcypasterze, z których wielu Wam i mnie znanych, iako Mężowie, z których brać można stanowcze prawidła Grammatyki i naypiękniejszy przykład Retoryki: Nauczy nas Towarzystwo wykształconych, znakomitych, szlachećnych. Przez to wszystko utwierdzać się będziemy i w własném o języku zdaniu, i w przyiemném iego używaniu między rozumnymi». Prace i postęp wspomnionego Rossyyskiego Społeczeństwa są nam niewiadome; to tylko wiemy, że ieden Łomonosow ułożył Grammatykę i Retorykę; określił różnicę stylu wzniosłego, średniego i prostego; prawidłami i przykładem swoim stwierdzając tę niezaprzeczoną prawdę, iż nader użyteczną i koniecznie potrzebną jest rzeczą obrabiać język panujący, w społeczeństwie używany.

Ze wstąpieniem na Tron Imperatorowégó *Elżbiety*, obudziły się talenta naszych Kaznodzieiów. Nowe pole otworzyło się im w uwielbianiu spraw *Wielkiego Piotra* przed obecną Córką Jego, w wystawianiu przeszłégó nędzy a terażniejszego szczęścia, w wykładaniu nauki bożégó dla pożytku duszy Monarchini łaskawégó i pobożnéy. Po przybyciu iégó do Moskwy dla koronacyi i namaszczenia na Carstwo, rozlegały się w dni świąteczne i niedzielne głosy Pastérskie, wielbiąc *Piotra*, *Katarzynę* i *Elżbietę*. Synowie oyczynni łzy wylewali, kiedy mówca, wyliczywszy dobrodzieystwa *Piotra Wielkiego* i *Katarzyny*, odmalaował im smutny obraz powszechnego struchlenia. «Pochowaliśmy przesławnych Monarchów, pochowa-

liśmy razem z nimi błogie dni nasze; po zgonie ich karał nas Bóg za grzechy i niesprawiedliwość częstokrotnymi przemianami, a w szkodliwych tych przemianach ileśmy z tego przecierpeli, do jakiego bezładu Rossya przyprowadzoną została, wspominać to, serce się kraie. Przeciwnicy nasi w częstych tych przemianach uznali drogę utorowaną, sposób dobry do uciemnienia nas; wystawili siebie jak wiernych sług Państwa, jak stróżów zdrowia Monarchów swoich, jakoby oni wszystko ku korzyści i naprawie Rossyi obmyślili; a jak już całą naszą oyczyznę ogarnęli, o jaki to iad złości wyrzycali na wierne Rossyi dzieci! jakie prześladowanie Cerkwi Chrystusowey i pobożney Wiary naszej zrzadzili! ich była godzina i władza ciemna (piekielna); co chcieli, to robili». (a).

Tu razem na polu wymowy zjawiają się *Dymitry Sieczenow*, Metropolita Nowgorodzki, (umarł r. 1767) (b), *Porfir Krayski* Biskup Białogrodzki, (umarł 1763), *Ambrozy Juszkiewicz* Arcybiskup Nowgorodzki, (umarł 1745), *Sylwester Kuliabka* Arcybiskup S. Petersburgski, (umarł r. 1761), *Arseni Maškiewicz* były Metropolita Rostowski, (złożony z godności umarł 1863); i wiele innych. Jak mężowie, którzy się Retoryki (w języku Łacińskim) uczyli, rozkładali mowy swoje na części podług prawideł. U nich, a mianowicie u *Sieczenowa* i *Juszkiewicza*, czytelnik nierzadko znajdzie prawdziwe zadowolenie z pięknych myśli, z dowodzeń,

(a) Z mowy w dzień Zwiastowania N. P., mianey przez Archimandrytę *Sieczenowa*; w Moskwie 1742.

(b) Obacz wyżej § 55 Nr. 4. (L).

ż opisań i z oratorskiego ruchu; atoli styl kazań ich także nie iest ani czystym ani równym.

Z liczby duchownych Mowców wieku *Elżbięty* pierwszeństwo się daie Nadwornemu Kaznodziei *Gedeonowi Krynowskiemu* (a), iakoż w samęy istocie posiadał niezwyčajne talenta. Dla przykładu wzmiankuję tu iedno z iego kazań na Niedzielę o *Syniu Marnotrawnym*. Za temat obrał; « rozdzielił im majątek, a po niemnogich dniach zabrał wszystko swoje syn, odszedł na stronę daleko, i tu rozmarnował majątek swój, żyjąc marnotrawnie ». Stosując Mówca pouczenie swoje do przypowieści Ewangelicznęy, rozważa, iakiemi i iak licznému darami Bóg nas opatrzył odchodzących na stronę świata tego, i iak my używamy darów Bożych, to iest rozumu, piękności i zdrowia ciała, dostoięństw, bogactw. « Zobaczmyż, mówi Gedeon, ile my w godnościach, dostoięstwach, obfitościach swoich kościołowi Bożemu lub Społeczności świadczyli? Jabym rad, Słuchacze, milczał o tém, iabym rad pokryć taki nasz wstyd; lecz biedni proszący, żadnego zaspokoienia od Państw swoich nie pozyskawszy, lecz ubodzy najmniejszego miłosierdzia od obfitujących nie doznawszy, lecz lud, w ciemnocie nieuctwa obłąkany; oświeceńia potrzebnego do swojego zbawienia u Pastorzów swoich nie znajdujący, niemogą tego zamilczeć. Ci mówią: [co nam po Państwach, kiedy naszych łez nie obciéraią, ięczenia naszego nie słuchaią, prośb nie przyymuią; woła Twoia Panie

(a) On był Biskupem Pskowskim, umarł 1761 r., obwyżęy § 55 Nr. 3. (L).

Panów, nazywa ich w piśmie Bogami, lecz nam po większej części okazują się iak Posągi, mają oczy a nie widzą, uszy, a nie słyszą, ręce, a nie niemi dobrego nam nie zdziałają. Junni ięczą: Biada nam Panie! komuż Ty powierzył Jmię Twoje! komuż poruczył opiekę nad naszém ubóstwem? U nich nie masz nie tylko litości, lecz nawet ani ludzkości: patrz na trzęsące się od okrutnego mrozu członki nasze; patrz na wysuszone głodem i pragnieniem kości nasze; patrz na targane od wierzcycielów ciało nasze! czy jest ktoby wykupił? czy jest ktoby opatrywał! czy jest, ktoby się nad nami zlitował! Trzeci boleśnie wzdychając powstają na swoich duchownych pasterzów, że żadney prawie o duszach ich pieczy nie mają, że ich nie uczą, nie odwiedzają, w cierpieniach nie cieszą, w szczęściu nie utwierdzają. Co to znaczy? czy nie rozpraszamy tym sposobem imienia Oycy naszego niebieskiego marnie, czy w takiem niedbalstwie i swywoli nie wyobrażamyż żywo owego syna marnotrawnego? — Otóż wymowa prawdziwa, z pełnego serca wylana, otóż najpewniejszy sposób pociągania za sobą słuchaczów! Nie mówię o stylu, lecz o uczuciu mówcy, którym iedynie natura obdarza. Gedeon umiał rozrządzić mowę zręcznie; każda część u niego oddzielnie jest obrabiana. W kazaniach ięgo rozsypane są myśli i przykłady z dawnych pisarzów; lecz szczęściem, rzadko on kiedy nadużywa swojej uczoności. Co do stylu zaś okazuje wyżę przywiedziony (a) ułomek, że on postąpił iuż w brew zwyczajowi swo-

(a) W oryginale swoim. (L).

ich współczesnych, używając języka świeckiego uzupełniając go kościelnym. Zakończenia wyrazów odmiennych, tudzież składnia u niego iest zupełnie Rуска. Gedeona mianują drugim Teofanem; byłby zasłużył na sławne imię Łomonosowa, gdyby się był starał o uniknienie słów obcych i gminnych, gdyby był zachował ściśle prawidła Grammatyki rozumowéy (bo inszý w ten czas nie mieliśmy), i żeby był nawykł odczytywania swoich mów. Jemu od innych łatwiej było pisać Ruskim językiem, bo urodził się w Kazanie, i iak się zdaie, od młodych lat już żył między Wielkorossyanami.

Takim był postęę wymowy Rossyjskiéy do czasu Łomonosowa, którego prawidła i przykłady stanowią pamiętną epokę w historyi oyczystego języka (a). Sztuczne podług przepisów retoryki zrządzone krasomówstwo dostało się do Moskwy z Kiiowa, na początku zeszłego wieku. Istniało w pouczających i pochwalnych mowach, ułożonych przez duchowne osoby w powszechnym kościelnym języku, bogatym wprawdzie, lecz umarłym, nieobrobionym, nieustalonym przez używanie, nieutwierdzonym przez wielkie przykłady ani wyciągnięone z nich ściśle prawidła. Kaznodzieie rodowici Małorossyanie, nauczywszy się literatury w Kiiowie, układali pouczenia swoje w języku kościelnym; język ten był dla nich niedostatnim, pożyczali zatem słów obcych, Małorossyjskich i miejscowych gminnych. Wielkorossyjskiemu uchu nie mogła taka mieszanina bydź przyiemną. Tym czasem zaczynali téż i uczeni ludzie,

(a) Obacz wyżéy § 50 n. k. 158-161; i § 55 n. k. 170-178; tudzież niżej w Dodatku Va; i Vb. (L).

znając korzyść z wydoskonalenia oyczystego od wszystkich używanego języka, zachodzić koło jego uzupełnienia i ustalenia. Dawanie literatury w Kiiowskich i w nowo zaprowadzonych w Rossyi szkołach, skierowaném naywięcący było do poznania Łacińskich pisarzów, i w języku Łacińskim; młodzi mówcy nauczyć się mogli, iak wynaydywać dowody, iak rozkładać mowę; lecz świeckiego Rossyyskiego języka, nie mającego wtedy ani prawideł, ani przykładów, używali bez rozbioru. Łomonosow nadał Rossyyskię mowie i kształt i prawidła.

DODATEK CZWARTY.

KONSTANTYNA BATJUSZKOWA (a)

Wieczór u Kantemira (b).

Antyoch *Kantemir*, Poseł Rossyyski u Dworu Ludwika XV, przełożył samotność nad zgiełk i rozrywki dworu błyszczącego. Wolne od obowiązków chwile poświęcił naukom i poëzyi. W spokojnym gabinecie, otoczony licznými księgami, przeczytał Plutarcha, Horacyusza, *Wirgiliusza*, często odzywał się: «Szczęśliwy, kto przestając na malém, swobodny, wolny od zazdrości i przesądów, sumnienie ma czyste, i przepędza czas z wami, Nauczyciele ludzkości, Mędracy wszystkich wieków i Narodów, z Wami Grecy i Łacinnicy, dochodząc wszech rzeczy przyczyn i skutków (c).

Umysł jego zjednoczył zalety rzadko razem będące, gruntowność, ścisłość, wyobraźnię. Często *Kantemir*, zatopiony w rachunkach algebraicznych, szukał prawdy; i iak Mędrzec Syrakuzy, zapominał o świecie, o ludziach, o towarzystwach zmieniających się

(a) Obacz wyżej § 3 Nr. 12. (L).

(b) Obacz wyżej § 44 Nr. 5. (L).

(c) Felix qui potuit causas cognoscere rerum (L).

ustawicznie. Zajmował się naukami, nie żeby popisywać się niemi w chętliwém kole uczonych kobiet lub Akademików; nie! on lubił Nauki dla Nauk, Poëzyą dla Poëzyi; rzadki przymiot, prawdziwa cecha wielkiego umysłu, piękny i mocny duszy. W Paryżu, gdzie samolubstwo znakomitego człowieka zbierać może nieprzesłanne pochwały i powinszowania za najmniejszy owoc literatury, gdzie kilka przez cudzoziemca niedbale napisanych wierszów daie mu prawo do Obywatelstwa w Rzeczypospolitej Literackiej, Kantemir pisał Rossyjskie wiersze. I w jakimże to czasie? kiedy język nasz zaledwie był sposobnym do wyrażenia myśli oświeconego człowieka! Wyrzucieź na niezamieszkałą wyspę Matematyka i Rymotworcę, mówi Dalambert; pierwszy prowadzić będzie swoje linie, swoje kąty, nie zważając, iż nikt korzystać nie będzie z jego robót; drugi przestanie składać wiersze, bo niemasz, ktoby ie chwalił: zatem Poëzya i Poëta, wnosi rozumny Filozof, karmią się próżnością. Paryż był tą niezamieszkałą wyspą dla Kantemira. Kto go rozumiał? kto się zachwycał jego Rossyjskiemi wierszami? W saméy Rossyi nawet, gdzie towarzystwo, nauki i literatura ieszcze były w kolébce, znajdował pewno mało wielbicieli swojego talentu. Duszą i unysłem wyższy nad czas i okoliczności, poprawił ie nieustannie, pragnąc doysć iak naywiększey dokładności; i zdawał się dla potomności szlachetny zapis czynić z ksiąg swoich i z siebie. Talent karmi się chwałą; atoli prawdziwy wielki talent i bez niéy żyje. Poëta może bydź próżnym, tak iak każdy uczony; lecz prawdziwy lubownik piękności istnieć nie może bez działania; a

co nasz Katal mówi o naszym Bawiuszu (a) «z ostatnim tchem wydał wiersz ostatni», toż samo prawie można powiedzieć o wielkich Rymotworcach. Cervantes nie porzucił pióra na łożu śmiertelném; Kamoens Luzyadę pisał w pośród dzikich plemion; Tasso, nieszczęśliwy Tasso, w okropném więzieniu obcował z Muzami; Djerżawin godzinę przed śmiercią wywabił skrzepłemi palcami dźwięki z nieśmiertelnéj liry swojej. Takich to mężów oskarżać mamy o próżność? — Lecz wróćmyż się do Kantemira! — Raz w wieczór odwiedzali Monteskie, i znany z dowcipu Abbé B naszego rymotwórcę. On zaiętym był swoją Muzą, i nie spostrzegł wchodzących przyjaciół, którzy w każdéj chwili mieli wolny przystęp do niego. — Kantemir odczytywał początek swojego listu do Księcia Nikity Trubeckiego, z coraz większym zapalem i zadowoleniem. W czytaniu znacznie się zmieniła zwykle spokojna nawet zimna twarz Kantemira; oczy jego świeciły się jak błyskawica, jagody zapalały się, ręka biła takt na otwartéj przed nim księdze; Monteskie spoyrzał na Abbé B, dał mu znak głową, i chciał się oddalić; nie chcieli przeszkadzać Ministrowi, mniemając, iż zaiętym jest ważnemi Rządowemi sprawami. Kantemir usłyszawszy szelest, obejrzał się i rzucił w obięcia niespodzianych gości. My Księciu przeszkadzamy, nie w czas przyszliśmy! — Bynajmniej! — Czytałeś Książę ważne papiéry! — Dla moiéj zabawy odczytywałem wiersze moiego składu. — Lecz iakież

(a) Съ послѣднимъ вздохомъ онъ прѣдскань послѣдній стихъ.

to, my ani słowa nie zrozumieli?— Rossyyskie.— Rossyyskie wiersze, odezwał się Abbé, wzruszając ramionami z zadziwienia, to rzecz ciekawa!

Kantemir; Słabe naśladowanie Horacyusza, Juwenalisa i Persyusza. Znacie Państwo moję namiętność dla starożytnych pisarzów, ta mię daleko zapędziła. Nie mogąc zrównać się z starożytnymi poetami Rzymu, wlokę się za nimi, iak służący za panem. Pan nigdy nie pisał wierszów, Mości Prezydencie, nie znasz zatem téj męki i tego zadowolenia, które Metromanią nazywają.

Monteskie: Prawda, nie pisałem ia wierszów, lecz lubię je, kiedy znajduję w nich tyle myśli, ile słów; kiedy są jasne, mocne, wyraziste, iednym słowem dobre; tak iak proza. Szacowałem zawsze Satyry i Listy Horacyusza, one zaznaioniają nas z Rzymem, z obyczajami wyrodných potomków Brutusów, Koryolanów i Scypionów. Juwenala czytam z zadowoleniem, iest to z duszy prawdziwy Rzymianin; tém on iest w wierszu, czém Tacyt w prozie. Lubię twory tych poetów, iako pomniki ięzyka wykształconego przez całe wieki sławy narodowéy, ięzyka męskiego, obfitego, czcigodnego rodzica nowszych ięzyków.

Abbé. JP. Prezydent zapewne żałnie, że Książę pisze wiersze Rossyyskie; znając dokładnie ięzyk Łaciński i nasz Francuski, tak jasny, ścisły i piękny, pozbawiasz nas zadowolenia, z którémbyśmy czytać mogli przyjemne Jego plody.

Mont: Żałuję i dziwię się, iak można pisać, a nawet iak można myśleć w ięzyku niewykształconym! Książę pisze po Rossyysku, a ięzyk i naród ieszcze w kolébce.

Kantemir. Prawda, Rossyyski język młodociany, lecz bogaty i wyrazisty iak język łaciński, a z czasem będzie ścisłym i iasnym, iak język dowcipnego Fontenella i głęboko myślącego Monteskiego. Teraz zmuszony iestem walczyć z wielkiemi trudnościami, zmuszony wynaydywać nieustannie nowe słowa, wyrażenia, zwroty, które bez wątpienia po kilku latach zestarzeią się. Przekładaiać «Swiaty Fontenella», stworzyłem nowe słowa; Akademia S. Petersburska częstokroć pochwaliła moje doświadczania; iam oczyścił drogę dla moich następców.

Abbé. Lecz powie mi Książę, dla Boga, iak mógł przyswoić wszystkie te subtelne wyrażenia i zwroty naypiérwszego wykwintnisia Francuskiego języka, iakim iest siedmdziesiątletni Fontenell?

Kantemir. Jak umiałem! Szedłem niewolniczo za śladami iego. Przekład mój słaby, gruby, niewierny. Scytowie kazali poymanemu Grekowi wyryc Wenerę, obiecuiąc mu wolność. Grek ten nie był snycerzem; w Scytyi nie mieli ani marmuru z Paros, ani dłota; z niedostatku użył współziomek Praksytelesa grubego granitu, młota, prostey piły i wystawił coś podobnego do Wenery, naśladiąc zaoznie obraz, tyle sławny nie tylko w Grecyi, lecz i w krajach barbarzyńskich. Scytowie byli zadowoleni; bo nie znali Boskiego oryginału, i wyrządzali cześć nowey Bogini z dziecinną rzewliwością.— Scytowie, moi współziomkowie; Praksytelesa statua—księga nieśmiertelnego Fontenella; a ia, ów Grek, ten niezgrabny snycerz.

Abbé. Zbytecznieś skromny, szanowny Książę!

Kantemir. Nie przestaiąc na mojej próbie z Fontellem, wziąłem się do listów Perskich.

Abbé. Listy Perskie po Rossyysku!

Montes. Czyż mogłem kiedy spodziewać się, żeby nayıpiérwszy i naysłabszy plód mego pióra miał za-liérac tak drogi czas Waszég X. Mości!

Abbé. Teraz Hyperboreyczykowie dowiedzą się, iak mieszkańcy brzegów Sekwany są wietrzni i boia-zliwi.

Kantemir. I iak dowcipni!

Abbé. Jam dawno na wieczorach u Pani Geofrin (która Cię uwielbia, lecz w sercu swoim nienawidzi) przepowiedział Twoię sławę, Mości Monteskiuszu!

Montes. W oyczyźnie swoiéy prorok nayımniéy zna-czy.

Abbé. Lecz moje prorocctwo zjściło się, iak widzisz. Łatwo byđz może, iż téy saméy chwili na brzegach morza lodowatego, na brzegach Leny lub Oby, w pustyniach Tataryi, czytaią dowcipne Twoie listy, a imię Monteskiusza brzmi w stanowiskach Kałmu-ków i Samojedów.

Montes. Czytaią listy Perskie przy świetle lampy trónem nalanéy.

Abbé. Lub przy świetle północnéy zorzy. Prawdziwie osobliwsza cudowna rzecz; a my z taką pogardą mówimy o wielkim kraiu Moskiewskim.

Kantemir. Kałmuki i Samojedy nie czytaią filozoficznych książek, i pewno długo ieszcze czytać ich nie będą; lecz w ludnéy Moskwie, w powstaiący stolicy Piotra, w Monasterach Wielkiéy i Małéy Rossyi, znajduią się ludzie oświéceni i myślący, którzy umieią bawic się piéknými Muz owocami.

Montes. Liczba takich ludzi musi byđz nader o-graniczoną. Dotychczas rozumiałem i rozumiem, że

klimat wasz surowy i niestały, ziemia po większėj części nie płodna, w zimie głębokiemi śniegami pokryta, mała osiadłość, trudne obcowanie, kształt rządu prawie Azyatycki, wkorzenione przesady, niewola utwierdzona i odwiecznym nawykniem; że wszystko to razem na długo opóźnia postęp rozumu i oświecenia. Władza klimatu jest nayıpiérwsza ze wszystkich władz.

Abbé. Ja się z WPanem zgadzam i utrzymuję, iż wszystkie usiłowania olbrzymiego Cara, wszystko, cokolwiek on żelazną ręką utworzył, że to wszystko rozwali się, upadnie i wniwecz się obróci. Przyrodzenie, obyczaje dawne, zabobon, nieuléczone barbarzyństwo, górę wezmą nad oświeceniem słabém i nieugruntowaném; cała półdzika Moskwa znowu będzie dziką Moskwą, i wieczna mgła zapomnienia pokrywać będzie sprawy i życie następców *Piotra Wielkiego*.

Kantemir. Ja się ośmielam spiérać z wielkim twórcą dzieła «o duchu praw», i z Panem kochanym *Abbé*. Rossya przebudziła się z głębokiego snu naksztalt baiecznego *Epimenidesa*. Zorza ziemię naszą oświecająca rokuie śliczny poranek, wspaniałe południe i iasny wieczor: otóż moje prorocstwo.

Abbé. Ale to nie zorza! północne świtanie! blasku wiele, lecz bez światła, bez ciepła.

Montes. Dowcipny *Abbé* powiedział wielką prawdę. Przypuśćmyż (trudne przypuszczenie, rzecz prawie niepodobna), lecz przypuśćmyż, że Rząd otworzy wszystkie drogi do oświecenia, że nieustannie przyzywać będzie cudzoziemców do wychowania młodzieży, stawiać będzie i ogrzewać domy na szkoły, i z tych szklarni oświecenia, zbierać cokolwiek owo-

ców niedościgłych, niesoczystych; przypuścimyż że Rząd ukształci wojskowych dość zgrabnych, nieco marynarzów, w niejaką liczbę artylerzystów, inżynierów i t. d. Lecz może Rząd natchnąć smakiem nauk wyzwolonych i umiejętności dokładnych? Kto może Was obdarzyć nowym niebem, nowym powietrzem, nową ziemią?

Abbé. I nowym słońcem! Jak można wysiewać tam, gdzie w jesieni sierp rolnika pożyna rzadkie kłosa potem niego zroszone, gdzie w zimie od mrozu pękają sztaby, a topór rąbie płyny?

Montes. Mroźne powietrze ściska żelazo, iakże nie ma działać na człowieka? Ściska jego muszkuły i nada im siłę nadzwyczajną. Fizyczna ta siła udziela się i duszy, wlewa w nią męstwo w niebezpieczeństwie, przytomność, rzeźkość, mocną ufność w siebie; ona jest tajną przyczyną wielu nader pięknych przymiotów charakteru; lecz ona też pozbawia czułości koniecznej dla nauk i sztuk. Przeciwnie zaś ciepło rozpręża najdrobniejsze otwory skóry, odkrywa końce nerwów i udziela im dziwny drażliwość. W krajach zimnych skóra zewnętrzna tak silnie ściśnioną bywa od powietrza, że nerwy pozbawiane (iż tak rzekę) życia, rzadko, nader rzadko, udzielają słabych uczuć swoich mózgowi. Wiadomo Książcu, że od niezliczonej mnogości słabych poczuć zawisły wyobrażenia, smak, tkliwość, żywość. Skórę zdziierać trzeba z Hyperboreczyka, chcąc mu cokolwiek dać uczuć.

Abbé. Książę coby mógł na to odpowiedzieć? Gotów bronić współziomków swoich jako Minister, i na silne nieodbitne wnioski Prezydenta odpowiadać dyplomatycznymi prawdę omiatającimi frazesami.

Kantemir. Jam się urodził w Stambule; Przodkowie moi pochodzą od dawnéj rodziny, niegdyś na Tronie Państwa Wschodniego siedzący; krąży zatem ieszcze we mnie krew Greków, i ja rzewnie lubię błękitne Niebo i wiecznie zielone oliwy stron południowych. W młodości podróżowałem z moim oycem, nieodłącznym *Piotra Wielkiego* towarzyszem i szczerym jego przyjacielem; widziałem obszerne dziedziny Rossyi, od Dniepru do Kaukazu, od morza Kaspijskiego aż do brzegów wspaniałej Moskwy. Znam Rossyę i iey mieszkańców; chata chłopska i szczyt boiarski równo mi są znane. Kierowany nauką oycy moiego, najsławniejszego męża w Europie, wychowany od najmłodszych lat w szkole filozofii i doświadczenia, przez powołanie moje obowiązany do ciągłego i zażytego obcowania z cudzoziemcami wszystkich narodów, nie mogłem zachować przesądów barbarzyńskich; nawykłem zapatrywać się na nową moją oyczyznę okiem bezstronnego widza. W Wersalu, w gabinecie Króla Waszego, w obecności Ministrów, reprezentowałem Wielki Naród i wszechwładną jego Monarchinią; lecz tu w posiedzeniu przyjacielskiem z wielkim Geniuszem Europy, za powinność sobie poczytnię mówić otwarcie: i Pan, Mości Abbé prędzéy zdybiesz Kantemira na nieuctwie, aniżeli na próżności i nierzetelności. Otóż moja odpowiedź: Panowie dobrze wiecie, co *Piotr* zdziałał dla Rossyi; on wystawił ludzi — nie! on rozwinął w nich wszelkie sposobności umysłowe, on wyléczył ich z choroby nieuctwa, i Rossyanie pod rękowództwem wielkiego Męża okazali w krótkim czasie, że talenta właściwe są całemu człowieczeństwu. Nie przeszło piętnaście lat, a Wielki Monarcha cieszył się

owocami wiadomości swoich współpracowników; wszelkie woiennej sprawie pomocnicze nauki nadspodziewannie rozkwitły w iego Państwie. Gromem zwycięstw swoich obwieściliśmy Europę, że mamy artylleryą, flotę, inżynierów, uczonych a nawet doświadczonych Marynarzów. Czego więcéy po nas chcecie w tak krótkim czasie? postępów umysłowych, postępów w umiejętnościach dokładnych, w sztukach wyzwolonych, w krasomowstwie, w poëzyi? Daycież nam czas; przedłużajcie pomyślné okoliczności, a nie odmówicie nam wyższych sposobności umysłowych! Mówicie, że władza klimatu iest nayıérszą władzą, nie zaprzeczam; klimat ma wpływ na mieszkańców; atoli wpływ ten (iakoś WPan w nieśmiertelnéj swojej księdze uważał) zmniejsza się, łagodnieie podług Rządu, obyczajów, życia towarzyskiego. Nawet Rosyi klimat iest rozmaity. Cudzoziemcy mówiąc o naszéy oyczyźnie, w ogólności utrzymują, że Moskwa pokryta wiecznymi śniegami, osadzona dzikimi. Zapominają o niezmiernéj przestrzeni Rossyi; zapominają, że w tym czasie, kiedy mieszkaniéc wilgotnych brzegów Białego morza goni za kuną na szybkich łyżwach swoich, szczęśliwy mieszkaniéc uścicia Wołgi zbiera pszenicę i plenne proso. Sama północ nie iest tak straszną dla podróżującego, bo daie wszystkie potrzeby do uprawiania pól. Pług iest zasadą towarzystwa, prawdziwym węzłem obywatelstwa, podstawą praw; a gdzież w którój stronie Rossyi nie zostawia on dobroczynnych szladów swoich? Za postępem ludzkości i oświecenia nieustannie zmienia się północ, i że tak rzekę, przyrasta do oświeconéj Europy. Powiedzcież, kiedy Tacyt opisywał Germanów, pomyślałże on w ten czas, że w

dzikich lasach powstaną kiedyś miasta wspaniałe, że w dawnéj Pannonii i Norykum zjawią się światła rozumu ludzkiego? Nie zapewne. Lecz *Piotr Wielki* objąwszy ręką swoją losy pół świata, cieszył się wielką myślą, że nad brzegiem Newy drzewo Nauk zakwitnie pod cieniem jego panowania, że czy prędzéj czy późniéj wydać będzie nowe owoce, i niemi ludzkość z bogacać. W Pan Mości Monteskiuszu, rozważasz nieustannie świat polityczny na rozwalinach ubiegłych wieków; w gruzach dumnego Rzymu i wdzięcznéj Grecyi doszedłeś przyczyn terażniejszych zjawisk, nauczyłeś się przepowiadać przyszłość. Wiadomo W Panu, że z postępem oświecenia zmieniają się iawnym i nieuchronnym sposobem wszystkie formy Rządu; zważałeś te zmiany w kraju Rossyjskim. Czas wszystko rozprasza i buduje, psuje i doskonali. Może po dwóch lub trzech wiekach, może wcześniéj łaskawe Niebo obdarzy nas Geniuszem, który zupełnie doścignie wielkiéj myśli Piotra, a najrozleglejsza ziemia w świecie stanie się na twórczy głos jego siedliskiem praw, wolności na nich ugruntowaney, obyczajów nadających trwałość prawom, iedném słowem, siedliskiem oświecenia. Pochlebne nadzieie zjście się pewno! Dobroczynca moiéj rodziny, Dobroczynca Rossyi spoczywa w grobie; lecz duch jego, ten dzielny wielki duch nie porzuca stron iemu lubych, on wszędzie przytomny, wszystko ożywia, wszystkiemu daie duszę, nowe życie i nową siłę: on zdaie mi się obwieszczać Rossyi « Jdź na przód, nie zatrzymuy się w drodze odemnie utrowaney, a dościgniesz wielkiéj mety odemnie zatkniętęj ».

Montes. Lecz sztuki! mogą one zakwitnąć w mgłach Newskich lub pod surowém Niebem Moskiewskiem?

Abbé. Sztuki! ach im to trzeba przezroczyściego powietrza, iasnego słońca Rzymu, dawnéy Grecyi, lub umiarkowanego klimatu naszéy Francyi.

Kantemir. Południowe strony były kolébką sztuk; lecz wdzięczne te dzieci wyobraźni często były rugowane z oyczyzny swoiéy przez barbarzyństwo, zabobon, żelazo zdobywców, i iak bystre rzeki rozlały się po powierzchni ziemi. Muzyka, Malarstwo, Snygerstwo lubią dawną swoię oyczyznę, a ieszcze bardziéy, ludne miasta, zbytek, obyczaje pieszczone; lecz pożyza właściwą jest całemu człowieczeństwu; tam gdzie człowiek oddycha powietrzem, karmi się owocami ziemi, tam gdzie on istnieje, tam téż używa i czuje dobre lub złe, kocha i nienawidzi, gani i chwali, cieszy się i biéduie: serce człowieka jest najlepszym źródłem pożyzi.

Abbé. Prawda, lecz Pan sam uznasz, że to nie jest tak czule na Pólnocy?

Montes. Widziałem operę w Anglii i we Włoszech; muzyka, któręy Anglięy sluchają spokojnie, wprawia Włochów w zachwycenie, iż się rzuciają iak Pitya na prorockim tróynogu.

Kantemir. I cóż ztąd! oto że czucie narodów południowych jest drażliwsze, prędzę się udzielające; lecz nie jest tak głębokie, tak mocne, iak czucie narodów północnych. Za bytności moiéy w Londynie pokazywał mi uczony Szkot N. N. pieśni swoich współziomków góralów; te przypominają starego Homera, i mocą myśli, głęboością uczucé celują wiele z płodów Muzy Włoskiéy.

Abbé. Niepodobieństwo!

Kantemir. My Rosyianie mamy pieśni ludu, w nich oddycha pieszczoność, i mowa serca, w nich to dumanie ciche i głębokie, które nadaie niewypowiedziane wdzięki naygrubszym nawet plodom Muzy północnéy.

Abbé. Dziwna rzecz, prawie niepodobna!

Kantemir. Powiedzcież, ieżli grube dzieci północy umieją czuć i wysłowić się tak żywo i przyjemnie, czegoż nie wypada spodziewać się nam po ludziach wykształconych?

Abbé. Lecz... Szanowny obrońco Północy, wiesz, że pieśni ludu są szczebiotaniem dzieci.

Kantemir. Dzieci, które z czasem zmężnieją. Nie wiedzieć, nad dzikiemi brzegami Kamy lub wspaniałéy Wolgi, może zjawią się wielkie dowcipy, rzadkie talenta. Cobys powiedział Mości Prezydencie! gdybys usłyszał iż przy lodach północnego morza, między półdzikiemi ludźmi, urodził się wielki geniusz, że ten olbrzymiemi krokami przeszedł całą przestrzeń nauk, iak filozof, iak mówca i poeta przekształcił ięzyk swój, i zostawił po sobie wieczne pomniki (a)? Jest to tylko przypuszczeniem, lecz rzeczą podobną. Co powiecie, ieżeli...

Abbé. Lecz na co to przypuszczenie? Prędkiebym uwierzył, że Rosyianie szturmem wzięli Paryż, i zniszczyli wszystkie twiendze przez Wobana wystawione (b)!! Z resztą dla cudów niemasz praw, mówił mi Fontenell z uśmiechem, przeczytawszy pier-

(a) W prorockim niby duchu wskazuje niezadługo potem wstawionego Łomonosowa. (L).

(b) I to niby przeczucie za czasów naszych zjściło się. (L).

wszy raz głęboką swoją rozprawę o wyroczniach. Wszystkie wasze nadzieie może się zjszczać, albo znajdziecie je w Królestwie księżycy z utraconemi nadziejami Astolfa. Lecz daruy Księżę moięj otwartości, przyznaię się, że do téy chwili patrzę na Księcia z zadziwieniem, i poiać nie mogę iak można w Paryżu na ziemi Rasyna i Kornela pisać wiersze Rossyjskie!

Kantemir. To przypomina, iak można bydź Persem!

Montes. Chciaeś nas Księżę pobić własnym orężem. Lecz pozwól iednę uczynić uwagę. Naśladujesz Horacyusza i Juwenala, zatem piszesz Satyry; Satyry na obyczaię, które nie są ieszcze ustalone. Horacy i Juwenal wyśmiewali wady narodu rozpustnego, lecz na wysokim stopniu oświecenia będącego; dowcipny a zawsze rozsądny Boalo, pisał przy Dworze Wielkiego Króla, w epoce najsławniejszëj Monarchii Francuskiëj. Teraz towarzystwo w Rossyi przedstawiać musi okropny chaos, gruby zlewek wszelkiego zepsucia, mieszaninę zakorzenionych przesądów, nieuctwa, dawnego barbarzyństwa, Tatarskich obyczajów, z nieiakim blaskiem zbytku Azyatyckiego, z niektórymi iskrami Europejskiego oświecenia. Jakaż to kara dla poëty Satyrycznego? Czyż subtelne pociski epigrammatu przejdą przez potrójny pancerz nieuctwa; i zranią serce zakamieniałe od występków, zahartowane w dzikości? Co znaczyć mogą te pociski w kraju, gdzie niewiasty, te dozorcynie obyczajów, ledwie co zaczynają oswobadzać się z pod iarzma mężów swoich? w kraju, gdzie towarzyskie zdanie ieszcze się kołysze, ieszcze nieustalone, nie może przymówkami swoiemi ukarać tego, który nie podlega sądowi praw? Jednem słowem, iak można

śmiejąc się prawdę mówić Władcom lub niewolnikom? pierwszym niebezpieczno, drugim bezużyteczno!

Kantemir. Korzystając z opieki Monarchów i Pańców zajmujących nayıpierwsze w Państwie stopnie bez boiaźni mówilem prawdę; i Satyry moje przyniosły nieiaki pożytek. *Piotr Wielki* chcąc przekształcać Rossyą, starał się kształcić obyczaje, — nowe pole otworzyło się dostrzegaczowi ludzi i ich namiętności. Widzieliśmy w Moskwie osobliwszą mieszankę dawnego z nowem: dwa żywioły w nieustannej walce ieden z drugim. Nowe obyczaje, nowy strój, nowy sposób życia, nowy język, nie mogły ieszcze odmienić dawnych ludzi, wygładzić dawnego charakteru. Niektórzy Boiarrowie, kładąc na siebie peruki i nowe suknie, pozostawali przy dawnych przesadach, przy dawnym oporze i wydawali się tém osobliwszymi; inni złożywszy brody i długie kaftany pradziadów, włożyli na siebie wraz z suknią Europeyską wszystkie wady, wszystkie słabości waszych współziomków; lecz waszój grzeczności i ludzkości przeiać nie umieli. Częste u dworu odmiany, powznosiły na wysokie stopnie rządowe ludzi niskich i niegodnych: zjawili się i znikli! Polubienie ieden przemieniał się z drugim; iedna tłuszcza pochlebców z druga. Hardość i uniżoność, zaboronność i lekkomyślność, obłudą i iawna rozpusta, skąpstwo i rozrzutność nad poięcie; — słowem namiętności ze wszystkiem sobie sprzeczne zlewały się cudownym sposobem, i wystawiały nowe widowisko rozważnemu widzowi i filozofowi, który tylko omackiem i z Horacyuszem w rękę mógł trafić do szczęśliwój środkowój drogi. Jam się starał uchwycić niektóre rysy tych czasów; więcój powiön, starałem

się wystawić występki w całej [nagości, i namknąć współziomkom prawdziwy tor uczciwości, dobrych obyczajów i cnoty. Uczony Teofan, Archimandryta Królik, oba szanowni Pastérze; Nikita Trubecki, i inni z Panów, pochwalili słabe moje próby, moje pióro niedoświadczone; lecz śmiałe i szczeré. Jam piérwszy ośmielił się pisać tak, iak mówią; iam piérwszy z ięzyka naszego wygnał grube słowa Słowiańskie, cudzoziemskie, niewłaściwe ięzykowi Rosyyskiemu; i otworzyłem nową drogę dla wschodzących talentów. Satyry moje będą miały nieiaką wartość dla potomków naszych, tak iak stare malowania piérwszych Malarzów przed Rafaelem; znajdując w nich wierne wyobrażenie obyczajów i ięzyka Ruskiego, w sławnéj dla Rosyi epoce, od czasów *Piotra Wielkiego* do panowania szczęśliwéj od nas ubostwionéj *Elżbiety*; a imię moje (darujecie mi autorskie samolubstwo) poważaném będzie w Rosyi, więcéy za to, żem piérwszy ośmielił się przemówić ięzykiem Muz i Filozofii, aniżeli za to, żem zajmował ważne miejsce przy Dworze Waszym.

Abbé. Prześliznie; Książę mówi iak prawdziwy Filozof.

Montes. Życzylibyśmy widzieć Księcia Satyry w Francuskim ięzyku. Po części zgadzam się z Nim; obraz obyczajów narodu prawie nowego, jest zawsze rzeczą ciekawą. Lecz... oto i *Abbé Guasko*, Księcia przyjaciół, nadchodzi.

Właśnie w czas odwiedzasz mię Panie, mówił Kantemir, ściskając Guaskę, przełożyłeś Satyry moje na ięzyk Francuski, przeczytajże cokolwiek do woli P. Prezydenta; a Panów upraszam o cierpliwość i względy.

Czytanie i rozmowa przeciągnęły się aż do północy. Nakoniec Monteskie i Abbé B pokłonili się Ministrowi i rozstali się z nim. Czy zadowoleni? nie wiem.

Wiem tylko, że Kantemir poprawiając ogień na kominku, mówił do Abbé Guaski: przyznaię się luby Przyjacielu, Monteskie rozumny człowiek, wielki pisarz, lecz...

Lecz mówi o Rossyi iak nieświadomy, dodał Abbé Guasko. Skromny Kantemir uśmiechnął się, życzył Abbému dobréj nocy, i z nim się rozstał.

DODATEK V^a BATJUSZKOW (1),

o Charakterze Łomonosowa (2).

Po stylu można poznać człowieka, mówił Biuffon, cały pisarza charakter jest w jego utworach. Z iednéy strony jest to prawda. — Niemasz wątpliwości, iż z wierszów i prozy Łomonosowa wnosić możemy, że posiadał duszę wzniosłą, rozum światły i przenikliwy, charakter nadzwyczajnie odważny i mocny. Lecz przyjacielowi literatury, więcéy powiém, badaczowi Filozofowi, przyjemném byłoby poznać niektóre szczegóły prywatnego życia męża wielkiego, zaznać się z nim, poznać jego namiętności, kłopoty, troski, uciechy, nawyknięcia, osobliwości, słabości, a nawet wady nierozłączne towarzyszący człowiekowi. « Rozum, upodobanie mający w wzniosłych wyobrażeniach powszechnego porządku, nie da się połączyć z sercem zimném », mówił o Łomonosowie pisarz, którego imię zarówno lubie Muzom i Cnocie. Prawda ta stwierdzoną została przez życie Łomonosowa. Wyobraźnia i serce w młodości często

(1) Obacz wyżej § 60 Nr. 12. (L).

(2) Ob. wyżej § 55 Nr. 1. n. k. 173. (L).

go unosiły, i stały się źródłem jego uciech i umartwień, nieznanych i niepojętych ludziom zwyczajnym. Pewno nie sama namiętność nauki, która nie mogła jeszcze tak zupełnie opanować duszę młodzieńca, wychowanego w pośród błot Chołmogórskich, nie sama jedyna ta namiętność zmusiła go do porzucenia rodziny. Domowe gorycze i nieiaka tajemnicza niespokojność duszy, były ważniejszą do tego pobudką. Lecz też niespokojność, to tęskliwe wyglądanie życia nowego i lepszego, ta odwaga zadziwiająca w tak pieszczonym wieku, czyż nie odznaczały duszy wielkiej i czegoś niezwyčajnego?

Zapał do nauki, nieugaszone pragnienie wiadomości, stałość w przewycięzeniu przeszkód losu, śmiałość w przedsięwzięciach, uwieńczona świetnym skutkiem; wszystkie te przymioty połączone były z mocnymi namiętnościami, z palającym sercem, albo raczej z tych pochodziły; czyż zatem dziwować się, że Łomonosow w młodości swojej ze wszystkiego ofiarę uczynił dla miłości? W Marburgu tajemnie ożenił się z córką ubogiego rzemieślnika; wkrótce przymusiły go okoliczności do rozstania się z małżonką. Muzy lubią prowadzić kochanków swoich po ciernistey ścieżce nieszczęścia do świątyni sławy i pomyślności. Bieda nie zawsze tłumi talentu, owszem wzbudza w duszy wiele nader pięknych przymiotów, i zaznaomia ją z własnymi siłami. Prześladowany od losu Łomonosow tułał się po Niemczech, przechodził z kraiu do kraiu bez schronienia, często-króć bez chleba codziennego, i walczył ze wszystkimi bédami i goryczami; nigdy zaś i nigdzie nie przestąpił uczciwości, nigdy nie zapominał o-puszczoney małżonki. Z jaką to żalością powróciwszy

do S. Petersburga, czytał list ię i wykrzyknął przed posłańcem P. Bestużewa: «Boże mój, czy mógłbym ją opuścić?» a łzy przerywały wciąż słowa ięgo. Badaczowi ludzkiego rodu przyjemno jest widzieć połączenie tak głębokiej czułości z pojęciem obszernym, prawdziwym, przenikliwym. Czułość, i mocna zapalona wyobraźnia, kierowały częstokroć naszym poetą, zdaje się mimowolnie. Wracając z Amsterdamu zagrażył się Łomonosow, siedząc na pokładzie, przy szumie fal, w słodkim zadumieniu. Otwarte morze, szum wiatru i nieustanne kołysanie się okrętu, przypominały mu nadmorską ięgo rodzinę i wszystko, co tylko dla serca tkliwego i dobrego może być słodkim. Napętnionemu przypomnieniami przysniła się raz straszna burza; na falach lodowatego morza rozbity okręt, i zimne ciało oycy wyrzucone na tę samą wyspę, gdzie Łomonosow w młodości swojej przestawał z nim, zajęty ryb łowieniem. Z przestachu przebudził się. Nadaremnie wzywa w pomoc rozsądek swój, nadaremnie usiłuje rozpraszać pomroczne ślady marzenia, widzenie to zostaje w głębi serca, i nic nie jest w stanie wygładzenia go. Usypia znowu, i znowu widzi szumne morze, niezamieszkałą wyspę, i blade ciało rodzica. Tak jest! nie raz przekonywamy się przez doświadczenie, iż Opatrzność mieści w nas jakiś tajemniczy zmysł, jakiś niepojęte przeczucie przyszłych przygód; zszczenie się często stwierdza przepowiednią snu tajemniczego, ku zadziwieniu i upokorzeniu słabego a hardzego rozumu. Tę doświadczył Łomonosow w życiu swoim. Oyciec ięgo zginął w falach, a ciało znalezione było od rybaków na tej niezamieszkałej wyspie, którą im wskazał żałośny syn z natchnienia snu prorockiego.

Z krótkiego życiorysu, wydrukowanego przy dziełach Łomonosowa, zaznajomiamy się dokładnięz z poetą, kiedy ten porzuca rodzinę swoją. Samo dzieciństwo nadwyzczaynego człowieka iest ciekawém, każda okoliczność, każdy szczegół ważnym. Zapewne lubił Łomonosow w poufałym posiedzeniu krewnych i przyjaciół rozpowiadać im najpiérwsze swoje troski i uciechy; z iakiém to zachwyceniem śpiewał w chórze święte pieśni, i pożerał duchowne księgi! z iaką usilnością rozważał Słowiańską Grammatykę i Arytmetykę, «wrota swojej uczoneści!» iak serce iego rozpaczało po porzuceniu Ojca, rodziny, krewnych! iak się unosiło radością po wstąpieniu w rozległą Moskwę! Niestety! niewiele szczegółów nas doszło, wszystkie prawie zaginęły, wraz z zimnymi słuchaczami. Same wielkie dusze znają całą ważność przyjacielskich powierzeń znamienitego człowieka sobie współczesnego. Zapewne wydawał się Łomonosow człowiekiem zwycaynym w kole przyjaciół swoich, ludzi bardzo zwycaynych. I czyż mógł Trediakowski z braćmi ocenić największy rozum czasu swojego, ocenić Łomonosowa?

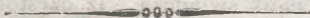
Lecz na nasze szczęście miała Rossya w iednym młodym Magnacie opiekuna talentów. Zapomnimy z czasem z téżże saméy rodziny *Szuwałowów* tego, który pisał dowcipne wiérse ięzykiem Francuskim, który zadziwiał Parnę, Marmontela, Laharpa i Woltera, uczonych i nieuczonych Paryżań, przyjemnością, wesołością i grzecznością, godną czasu Ludwika XIV; lecz tego *Szuwałowa*, który się opiekował Łomonosowem, nigdy nie zapomnimy; iego imię na zawsze drogie będzie Muzom oyczystym. On był wszystkiém dla naszego Liryka; dzielnym i światłym opie-

kunem, troskliwym przyjacielem, często pobłażającym a zawsze stałym. Bez niego nie mógłby był Łomonosow przedsięwziąć tych wielkich prac, wymagających kosztów i ciągłego wsparcia. Więcemy powiemy, jako uczony, jako rymotwórca, Łomonosow wszystko mu winien, winien nawet stałość w miłości sławy. Przenikliwy Szuwałow przewidywał w Chołmogorczyku wielkiego człowieka, szczęśliwy poeta znalazł w Magnacie prawdziwy patryotyzm, obszerne wiadomości, smak ukształcony, a nadewszystko szlachetną i dzielną duszę. Jednym słowem (rzadkie zdarzenie) Pan i Poeta poymowali ieden drugiego. Listy Łomonosowa do Szuwałowa są nieocenionym pomnikiem literatury Rossyyskiéj; w nich widzimy i rymotwórcę i dobrodzieia iego; zawierają one w sobie mnóstwo ciekawych szczegółów, anekdotów, nakoniec wiadomość o zgonie *Professora Rychmana*; godnego Łomonosowa towarzysza. Skończył Rychman nader piękną śmiercią (a), a Łomonosow, z przekonywającą serca wymową, wstawia się za osierociałą rodziną, lęka się, żeby przygoda ta tłómaczoną nie była w sposób przeciwny naukom wiecznie mu lubym. W tychże listach często się żali na *Trediakowskiego* i *Sumarokowá*. Jeżeli te żale z iednéj strony dowodzą smutnéj prawdy, że zasługi zawsze, a nawet przy saméj kolébee literatury wzbudzają nieprzyjaciół i zazdrosnych, to z drugiéj strony dla uciechy naszéj odkrywają nader piękną duszę wielkiego pisarza: «Bynaimniéj nie pragnę mścić się,» mówił on; «tylko sposobów do dalszych prac moich dla po-

(a) Przy eksperymenciech z nowémi w ówczas Konduktorami, od piorunu zabity. (L).

żytku oyczyzny. Zoilowie moi zaszczycają mię swoją przyganą, nazywając moje przedstawienia napuszone; napadając na mnie, napadają na starożytnych». — Do ostatniéj życia chwili nie zmienił się Łomonosow; i nie opuściła go pochlebna myśl o sławie. Na łożu męki i śmierci narzekał Rafael na niedokończenie obrazów; nasz północny geniusz na niedokonanie prac swoich. « Umiéram », mówił do Sztelina, « umiéram przyjacielu! na śmierć zapatruję się obojętnie; tego żałuję, czegom nie potrafił dokonać dla pożytku nauk, dla sławy oyczyzny i Akademii naszej. Z żalem widzę, że dobre moje zamiary wraz ze mną przepadną ».

Cień wielkiego rymotwórcy pocieszonym został; prace jego nie zginęły; imię jego jest nieśmiertelném!. —



DODATEK V^b.

MICHAŁA KACZENOWSKIEGO,

zdanie o pochwalnych mowach Łomonosowa.

Dobroczyzna Opatrzność zjawia czasami, podług niepojętych swoich wyroków, światu ludzi wielkich, przeznaczonych do nadspodzianego i szybkiego zdziałania cudownych zmian w porządku umysłowego przyrodzenia. Ludzie tacy szczęśliwie dosięgają celu swojego nadzwyczajnemi drogami: uchylają się oni od panujących prawideł i zdań, przezwyciężają przeszkody, i rozlewają naokoło siebie światło nowéj nauki. Dzieie nauk świadczą, iż częstokroć sam domysł służy za podstawę takiéj myśli, z którój niezliczone wynikają wypadki.

Wystawmyż sobie przestronny ogród, którego większa część leży w opuszczeniu: tu wznoszą się harde drzewa zdziczałe przez zaniedbanie; tam tęgo spletane gęstwiny wyglądają ręki troskliwego gospodarza, któryby dokładnie umiał odróżnić uschłe gałęzie od zdrowych; gdzie indziej dobywają się młode lato-rośle, wymuszennie rosnące na ziemi im obcój; na inném miejscu pstrzą się kwiaty między pokrzywą i cierniem. Takim to był ogród Rossyyskiej Literatury od czasów Łomonosowa. Trzeba było skreślić nowy plan, wrywać, oczyszczać, nasadzać, urzą-

dzać, wszystko w porządek wprowadzać. Wielkie prace czekały przyszłych robotników; lecz jakich można było spodziewać się skutków bez kierunku przewodnika mądrego? Otóż zjawił się *Łomonosow!*

Już wprowadzone były w Rosyji nauki historyczne, filologiczne, matematyczne; już liczni Rossyjanie słynęli uczonością swoją; cudzoziemcy przez troskliwe Rząd sprowadzeni pracowali gorliwie w S. Petersburskiej Akademii, i zasługiwali uczonemi dziełami swoimi sprawiedliwie na wdzięczność. Atoli wszelkie ludzkie wiadomości zostają prawie bezskuteczne, kiedy okrąg ich działania jest ciasno określonym, kiedy nie masz środka rozszerzenia ich między ludem, do czego za iedyne narzędzie służyć może język oyczysty, dla każdego zrozumiały, każdemu miły. Łaciński język był w średnich wiekach powszechnym piśmiennym w całej Europie, przez wpływ władzy Papieżkiej, a po odrodzeniu się nauk przez to, że on otworzył skarbiec oświeconej starożytności. Uczni ludzie koniecznie zmuszeni byli pracować w nim z wszelkiem natężeniem; więcęcy powiém: Muretowie i Erasmowie świetnieli nawet sztuką swoją w łacińskim krasomowstwie. Lecz zapytuję się, gdzie nauki przyniosły więcęcy korzyści, czy tam, gdzie wiadomości były wyłącznym udziałem samych uczonych, czy tam, gdzie dziedziczona od starożytności i nowo odkryta mądrość, za pomocą rodzimego języka, rozsiewana była dla wszystkich wraz z kwieciami oyczystej wymowy? Kiedy nowe języki doprowadzone były do doskonałości u różnych narodów, wtedy i pożytek z nauk i postępy literatury stały się dziedzictwem powszechnym. Poznawszy korzyści oświecenia, i my koniecznie winni uczyć się

starożytnych i nowych obcych języków; iednakowo nie dla tego iedynie, żeby w nich czysto wyrażać swoje myśli, (bo postępy nasze w tém byłyby mało korzystne, a usiłowania trudne i szkodliwe); lecz aby ponabywane za pomocą obcych języków wiadomości porozkrzewiać w swojej oyczyźnie. Należałoby mi się przed wszystkiém wspominać, iż naród niezawisły, potężny i znamienity, używając swego własnego języka w świątyniach bożych i domach swoich, w sądach i obozach, winien szczyć się nim iak mocną grodzą swojej pomysłności; lecz mowa moja dąży iedynie ku korzyściom z oświecenia. Łomonosow, będąc hieglým w języku Łacińskim, w którym kilka uczonych rozpraw napisał, doścignął wielkim rozumem swoim, iż większą sławą iest bydź prawodawcą i nappierwszym wzorem oyczystej literatury; aniżeli zgubić się w tłuszczy pisarzów nowołacińskich, i że daleko użyteczniej uczyc i zachwycać niezrachowaną liczbę swoich współziomków, aniżeli bydź zrozumianym od samychli uczonych.

W Rysie historii wymowy (a) pokazałem iuż, w jakim stanie Łomonosow zastał język Rossyyski. Owcześni mówcy używali bez różnicy słów cerkiewnego i świeckiego języka; kazania i naukowe dzieła pstrzyły się niepotrzebnymi cudzoziemskimi słowami i zwrotami, prawidła grammatyki Słowiańskiej nie mogły służyć za rękowództwo do poznania właściwości języka Rossyyskiego. Trzeba było piérwéy oznaczyć różnice między słowami książkowými i używanými w rozmowach; trzeba było pokazać w jakim to zdarzeniu zjednoczyć iedne z drugimi, aby uniknąć

(a) Obacz wyżéy Dodatek III. (L).

dziwaczny stylu pstrocizny; trzeba było postanowić grammatyczne prawidła. Wszystko to zjścił Łomonosow, i tym sposobem utwierdził język na trwałej podstawie. Jedyne prawidło, o używaniu słów odpowiednie stylowi (a), byłoby już dostatecznym powodem do unieśmiertelnienia jego imienia, chociaż może nadspodziana myśl przypadkowo go naprowadziła na to ważne odkrycie, tak iak spadające z drzewa jabłko służyło Newtonowi do objaśnienia siły przyciągającej w systemie światów.

Zamierzywszy sobie *rozbiierać pochwalne mowy Łomonosowa*, musiałem wspominać o zasługach jego około Rossyjskiego języka; czytającym albowiem nader piękną prozę jego, zachwyconym jego porządnymi dźwięcznymi peryodami, zdziwionym wytwornością jego wystawienia, grzechemby było choć na iedną chwilę zapomnieć, że on sam stwórcą był swojego krasomowstwa. Porządnego rozkładu mógł się w szkole nauczyć; starożytni i nowi mówcy, i Łacińska Retoryka, podawali mu sztukę układania materji w taki sposób, żeby treść rzeczy należycie wraziła się w pamięć słuchaczy i czytelników. Lecz i tu zważać powinienem, że Łomonosow potrafił wystrzeżać się tych przemyślnych podziałów szkolnych, które mnogością swoją postępowe rzeczy utrudzają. Będziemy sami widzieli, iaka prostota w porządku, iaka foremność w częściach mowy, iaka w wystawieniu iasność, wyszczególnia krasomowską prozę naszego mówcy.— Niechay mi wolno będzie zastanawiać jeszcze nad pomocami, iakich użył do wiekopomnych swoich prac. Wspomniano w opisie życia jego, że

(a) Obacz rozprawę jego o użyteczności ksiąg cerkiewnych.

w rodzicielskim domu czytywał książki cerkiewne; otóż główne źródło, z kąd rozum jego czerpał swoje bogactwa. Zapewne wielu słów nie rozumiał; lecz słuch jego przywykł już wcześniej do pięknych Słowiańskich wyrażań, które na zawsze pozostały w jego pamięci, i których znaczenie dopiero później mu się wyjaśniło. Pokazało się następnie, że ta na pozór nie bardzo ważna okoliczność, niezważana u nas od wielu przy wychowaniu młodzieży, najpierwszą stała się przyczyną znakomitości Łomonosowa. Zważmyż dalsze jego zatrudnienia i nauki. Nim się pisarzem ogłosił, postarał się piérwéy o potrzebne do tego wiadomości, uczył się dawnych i nowych języków, czytywał autorów Klassycznych, zajmował się różnemi umiejętnościami, nawet kunsztami. Z przykładów, które w Retoryce swojej przywodzi, a nawet z pochwalnych mów, o których tu mówić mam zamiar, zgoła ze wszystkich jego utworów, widocznie okazuje się, że lubił tych starożytnych pisarzy, podług których wszyscy nowsi talenta swoje kształcili, i bynajmniey nie czepił się mialkiéy literatury cudzoziemskiéy, chociaż i za niego już moda przepisywała swoim czcicielom prawa, zmuszając poczytywać szych za czyste złoto. Łomonosow mówiąc o sławie autorów, wyraża: «Szczęśliwsi Greey i Rzymianie od wszystkich dawnych Europeyskich narodów, bo chociaż państwa ich zburzone, i języki ich wyszły z używania narodowego, iednak od samych rozwalin przez dym, przez odgłos wieków odległych, dochodzi donośny głos pisarzy, opowiadających sprawy swoich bohaterów. Kto czyta o Hektorze bez wzruszenia! czyż można się niezapałać, słysząc Cyserona gromiącego Katylinę? czyż można

słyszec̄ lirę Horacyusza, a nie bydź pociągnionym do Mecenasa, tak iakby ten teraz ieszcze był opiekunem nauk (a)? Otóż dokąd dążyło iego usiłowanie; i całemu uczonemu światu wiadomo, że on nie napróżno wynosił imiona tych wielkich mężów! Człowiek taki znał prawdziwą ich cenę, i z prawdziwego przekonania rozumu i uczucia serca zachwycał się ich nieśmiertelnými tworamı, pragnął, żeby się podobnemi i Rossyyska literatura szczycić mogła; pragnął tego, i powtarzał straszną tę i niezaprzeczoną prawdę, że z upadkiem oyczystego ięzyka nie mało się zacimia sława całego narodu (b). Z takim to przekonaniem, i w posiadaniu takich bogactw umysłowych, czyż mógł on zaślepić się fałszywym blaskiem zarozumiałości, nie dbaiący o dobro oyczystego ięzyka, czyż mógł wyboczyć z drogi prawdziwéy, wiodący do użyteczności i sławy?

W pochwalnéy mowie na Imperatorową *Elżbietę* Piotrowną (r. 1749), uwielbia mówca cnoty téy Monarchini: pobożność, męstwo, wspaniałomyślność, mądrość, ludzkość, miłosierdzie i szczodrobliwść. Każdą z tych cnót wykazał w osobnéy części, i wszystkie te części z sobą wzajemnie przeysciami zręcznemi zjednoczone, składają osnowę mowy pochwalnéy. Z prostéy myśli, iż wszyscy Rosysi mieszkańcy radują się w dzień wstąpienia na tron *Elżbiety* i wysławiają iey dobrodzieystwa, umiał Łomonosow ułożyć wspaniały początek wstępu, bogato ubranego w kwiaty krasomowskie, obfitującego w

(a) Łomonosowa rozprawa o pożytku z ksiąg cerkiewnych.

(b) Tamże.

obrazy zachwycające, zajmującego ucho pełnością peryodów. Mówca wznosi słuchaczów z sobą do wysokości niedościgłej, i pokazuje oczom ich przedudne widoki. « Tu duchowieństwo otacza nabożnie ołtarz Pański, wraz z wonnym kadzidłem wznosząc modlitwy i serce do Boga za broniącą i zdobiącą Jego cerkiew Monarchinią, w spokojności głębokiej; tam przy radosnym odzywaniu się broni w pokoju, dochodzą nieba tryumfujące okrzyki Rossyyskiego wojska, wynurzającego swoją gorliwość za dobroczynną i szczodrobliwą panią swoją; gdzie indziej zszedłszy się miasta naczelnicy z obywatelami na uroczystą ucztę, wspominają w miłej rozmowie prace *Piotra*, dokonane teraz dzielnością Najjaśniejszój jego córki. Tam znowu po owocorodnym lecie, przy napełnionych gumnach wyskakując, radują się ziemią, i prostym lecz serdecznym pieniem uwielbiają swoją opiekunkę. Tu żeglarze w bezpiecznym porcie spokojni, radośnie wspominają burze, i przepędzają dzień ten z podwojonym weselem. Tam znowu na przestronnych Azyi polach rozpędzają się mieszkańcy step, wesoło wypuszczają swoje strzały zręcznie, okazując, ile ich gotowi puścić na nieprzyjaciół swojej Pani ».

Oczarowany słuchacz zapomina, że przedstawione opisy iedynie tu wchodzą w wypełnienie wstępu; tak umie bogaty ten w myśli krasomowca talentem swoim usprawiedliwić, suche a może zbyt zaniedbane prawidło Retoryki, o sztucznym rozprzestrzenieniu wymowy. Zważmyż dalszy ciąg i związek myśli.

Mieszkańcy Rosyji weselą się, Akademia raduje się, przynosi dobrodawczyni swojej hołd wdzięczności, wysławiając Monarszc ięj cnoty. Tak doprowadził nas mówca

do swojej materji. Zdawałoby się, iż niczego więcej nie dostaje, iak wyliczać cnoty Panuiący; lecz Łomonosow znalazł sposob sprawienia nam ieszcze słodkiego zadowolenia stosowném użyciem najpiękniejszej figury retorycznej, Wywodzenia (a). Ani słuchacz ani czytelnik nicby nie mieli przeciw mówcy, gdyby ten myśl swoją temi tylko słowami wyraził: Nie będę mówił ani o wielkich przodkach *Elżbiety*, ani o błyszczącej piękności Jey osoby, i pośpieszam wystawić iey cnoty. U niezrównanego Łomonosowa staie się myśl ta z małego potoku wspaniałą rzeką, pyszno lecz spokojnie płynącą między położystými brzegami. Rozważmyż cudne iego krasomowstwo:

«Więc opisałbym Wam teraz młodego *Michała*, dla ięków i łez pradziadów naszych przyymuiącego wraz z Carską koroną przyciskaiący ciężar stłoczoney Rosyi, odnawiaiącego walące się mury, wystawiaiącego zburzone świątynie, zgromadzaiącego rozpierzchłych obywateli, zbieraiącego rozchwycone kraiowe skarby, wykorzeniaiącego bezbożne plemie przywłaszczycieli Tronu Rosyyskiego, ulęczaiącego Moskwę z głębokich ran porażenia srogiego; wystawilbym Wam teraz mądrego i mężnego *Aleksego*, dzielnym duchem swoim Rosyą, poczynaiącą odzyskiwać władzę sił swoich, orzeźwiaiącego, szczęście poddanych swoich zbawiennemi sprawami, półki nauką wojenną, cerkiew wygładzeniem herezyi utwierdzaiącego, miecz swój zwycięzki nad Sarmacyą rozciągaiącego, Wielkie Księstwa zdawna przynależne Rosyi sprawiedliwym orężem przywracaiącego, przedstawiłbym

(a) Прохождения.

Piotra, imieniem Wielkiego, większego sprawami¹, natchnioną mu od Boga mądrością Rosyą oświecającego, męstwem światy ustraszającego, iedną ręką miecz i berło obracającego, drugą kunszta poddzwigającego, rządem wszystkich ziemskich Monarchów, pracą niewolników celującego, wykorzeniającego nieuctwo, zaszczepiającego nauki, napelniającego nowemi półkami ziemię, morza nową flotą pokrywającego, wojenne swoje prawa osobistym przykładem utwierdzającego, sławę swoją wraz z sławą oyczyzny do nieba wznoszącego; skreśliłbym umysłowi Waszemu Przecudną Bohatérkę Najjaśnieyszą *Katarzynę*, w pośród barbarzyńskich napadów, w pośród trzeszczącego oręża, w pośród huczących dział, niewzruszonemu w umyśle mądrymu Monarsze rady mądre dająca, ukoronowaną potem Jego ręką, a przecięte śmiercią przedsięwzięcia wielodziałającego *Herkulesa Rossyyskiego* na swoje ramiona przyymująca; — lecz mowa moja śpieszy ku osobistym cnotom i zacnościom naszey Monarchini, tym iedynie całą swoją siłę poświęcając, a to nie każdą poszczególnie, lecz nayznakomitsze tylko przedstawiając. Zatem nie wyobrażam słowami blyszczący piękności *Jéy* oblicza, wyjawiający piękność duszy, ani urodziwéy postaci prawdziwie Monarszey, ani wspaniałey do korony stworzonéy głowy, ani ust szczodrotami szafujących, ani oczu spojrzaniem ożywiających; bo ku wszystkim obraca pełna ludzkości Pani wzrok swój, każdy widzi, każdy sobie wyobraża, że tak *Wielki Piotr* obracał swoje oczy, pokrzepiając woysko, zachęcając poddanych do trudów, tak rozciągał rękę swoją zaprowadzając kunszta i nauki, nakazując urządzać półki do spotykania, i wychodzić flo-

cie na morze; tak wznosił głowę wjeżdżając w do-
byte miasta, depcąc porzucony oręż nieprzyjacielski,
tak dzielnie kroczył zwiedzając swoje rozpoczynające
się mury, budujące się okręty, odbywające się sądy
i powstające z pośród morza od dna porty i twier-
dze; nie przedstawiam zewnętrznych Monarchini na-
szey zacności, bo wewnętrzne tylko duszy Jéy dary
wyobrazić usiłuję; na czele zaś ich przewodniczy
luba Bogu, luba ludziom *Pobożność*, ta mocna twier-
dza Państw, ta ozdoba koron Carskich, ta niezawodna nadzieia w wojnie, ten niewzruszony węzeł
ludzkiego towarzystwa ».

Odtąd zaczyna się opisanie pobożności, a po niéy
i innych wyżéy wspomnionych cnot Imperatorowéy
Elżbiéty. Mamże ia wyliczać wszystkie piękności téy
pochwalnéy mowy, w którém mówca, nasycony czy-
taniem Cyserona i Pliniusza młodszego, szczodrą
ręką sypie kwiaty zachwycającego krasomówstwa?
Mamliż powtarzać wzywania tryumfującém Rossyjskiém
cerkwi przed prześwietnym Tron iéy Oblubieńca, Cer-
kwi stroynéy iak oblubienica w dzień weselny,
błyszczącém purpurą i złotem, pokazującém mu swoię
okazałość? Przypominać mam przemowę do *Elżbiéty*
Rossyi? przedstawić żywy obraz córki *Piotra* z krzy-
żem w rękę przystępującém ku oyczystemu Tronowi?
Porównaycież precudne te mieysca, porównaycież
zwroty, pytania i inne figury mówcy naszego z nay-
wyborniejszemi mieyscami mówców Rzymskich, i
powiédzcie, czyż nie iest zaszczytem bydź uczniem
tak wielkich Mistrzów? (a) Wszędzie pokazuje się

(a) Cicero *Catil.* 1. 7 nunc te patria etc. — *Verr.* VII Ipse
inflammatus scelere etc. — *Catil.* IV, 6, Videor mihi hanc

iawnie, że Łomonosow szedł za ich śladem, powo-
dował się ich przykładami, i w ruchu krasomowskim,
i w wyniosłości myśli, i doborze słów, i w dźwię-
cznym układzie. Wskazać mogę miejsca, gdzie nie
tylko naśladowie starożytnych, lecz nawet pożył od
nich myśli, przyswaja je za pomocą różnokształtnych
zmian, i przyodziewa okazałym stroiem Rossyjskię
mowy. Kto np. nie poznaie panegirzysty Traiana w
następującym tu rysie ludzkości Imperatorowey *Elż-
biety*? «Podniesiona do takię wysokości, wielkości, i
władzy, który iuż ludzka moc prześcignąć nie zdoła,
ostatecznym zniżaniem się ku poddanym, naywyższy
śmiertelnika los przechodzi» (a). A dalę: «Odzna-
cza się pełna ludzkości Monarchini nasza od nie-
zrachowanęj liczby poddanych, nie pysznęm weyrze-
niem, nie zniweczającęm głosem, nie strasznyęm roz-
kazywaniem, lecz pięknę wspaniałoscię, łaskawę wła-
dzą, szlachetnym zniżaniem się, i nieiakę Boską siłę,
wlęwaiącą w serca nasze radość niewypowiedzianę»
(b). «Wrót świetnego ięj domu nie strach i zgroza
pilnuie (c), lecz łagodna ludzkość, pociągająca wszy-
stkich serca łaskawość, i naypewniejszy straż wiel-
kości, wierna miłość poddanych (d). Wchodzący do

urbem videre etc — *Plinius Panegy.* XVII, 112. Cicero pro
Milone c. 37: Vos, Albani tumuli etc.

(a) Cui nihil ad augendum fastigium superest, hic uno
modo crescere potest, si se ipse submittit, securus magnitu-
dinis suæ. *Plin. Paneg.* c. 71.

(b) Unum ille se ex nobis, et hoc magis excellit atque emi-
net, quod unum ex nobis putat. *Paneg.* c. 2.

(c) Obversabatur foribus horror et minæ c. 48.

(d) Quanto nunc tutior, quanto securior eadem domus

niego, nie obzieraia się nieustannie, ścian nawet się boiać, ani wahaiać się posuwaia drzącę stopy; lecz za śladem poprzedzaiący ich wesołości wstępiua w święte ję mieszkanie z wypogodzonym obliczem (a).

Przechołzimy do drugię mowy, mianę dn. 26 Kwietnia 1755 r., w którą Łomonosow wystawia nieśmiertelne przewagi *Piotra Wielkiego*. Tu to samo bogactwo w myślach głównych i pomocniczych, taż sama sztuka w urządzaniu peryodów. Namaszczenie na Carstwo Imperatorowę *Elżbięty*, mówi on, tak jest cudownę, iak ię urodzenie się, zwiastowane zwycięstwem Pułtawskię. Mówca nasz starannie chwyta wszelkie zdarzenia, dozwalaiące mu korzystać z zapasów ulubionych mu obrazów. W sam początek wstępu potrafił włączyć przyjemną słuchaczom swoim myśl Pliniusza: «Gdyby ieszcze kto powątpiewał, czy władcy na ziemi postanowieni od Boga, czy tęż przypadkiem Państwo otrzymuią, ten samę urodzeniem się Wielkię Monarchini naszę przekonac się o tęg powinien, że ona wtedy iuż wybraną była do panowania nad nami» (b). Szcze-

postquam ejus non crudelitatis, sed amoris excubiis, non solitudine et claustris defenditur?.. Discimus experimento, fidelissimam esse custodiam principis, ipsius innocentiam. Pan. c. 49.

(a) Te i podobne słowa mogły uczynić szczególniejsze wrażenie na tych, którzy pamiętali *Birona*. Pliniusz ieszcze iawnię okazuje różnicę między Traianem a iego złymi poprzednikami. Obacz c. 48 i 49.

(b) U Pliniusza: Ac, si adhuc dubium fuisset, forte casuque rectores terris, an aliquo numine darentur; principem tamen nostrum liqueret divinitus constitutum. Paneg. I.

śliwe zdarzenia obwieszczały Elźbięcie wstąpienie na Tron Oycowski; otrzymawszy berło zbawiła i wzniosła Rossyą, zatem stała się prawdziwą następczynią spraw i pochwał *Piotra*, zatem chwając *Piotra* chwylimy *Elźbięcie*. Taki iest układ wstępu. Szlachetny Mówca przedsięwziął zamiast pochwały Solennizantki téy uroczystości, wystawić przewagi nieśmiertelnego iéy Rodzica, i mówi nayprzód o nayważniejszych *dziełach* iego, potém o przewyciężonych przez niego *przeszkodach*, nakoniec wylicza i opisuie iego *Cnoty*. Tu z natury materyi koniecznie wypadło poczynić poddziały, i o każdym z nich mówić osobno; i tak, podług rozkładu naszego Mówcy, do *dzieł Piotra* należą; nayprzód rozszerzenie nauk w Rossyi; powtóre woienne przewagi na lądzie i po morzach; po trzecie Cywilne urządzenia. — Druga część iest daleko krótsza, w niéy wspomnane są przeszkody wewnątrz i zewnątrz oyczyzny Wielkiemu Przekształcicielowi stawiające się, a przewyciężone szczęśliwie iego dzielnością (tu przeyście do części trzeciéy), pobożnością, mądrością, wspaniałomyślnością, męstwem, sprawiedliwością, łaskawością, pracowitością. Każda z tych cnot, rozważaną iest i wystawianą w błyszczącym świetle. Atoli w rozkładzie części spostrzegac się daie brak pełności i pomiaru; użyte z potrzeby poddziały, odbierają téy pochwalnéy mowie tę zaletę prostoty i lekkości w ruchu, którą piérwsza się wyszczególnia. Lecz pomimo tego i tu zjawia się talent Łomonosowa w błyszczącym świetle wielkości swoiéy, i tu porozsypane szczodrą ręką kwiaty krasomówstwa temu rodzaiowi mowy przyzwoite; i tu niemniéy widoczny rozum wykształcony przez prawidła naylepszyéy szkoły.

Zważymyż z jaką śmiałością mówca nasz obżywia nauki: «Wtedy naukom matematycznym i fizycznym, dawniey z czarodzieystwem i wróżbiarstwem pomieszanym, iuż poodziwanym purpurą, uwiecznionym wawrzynami i na Monarszym Tronie posadzonim, przynoszono hołd uszanowania w świętęy osobie *Piotra*. Nauki i kunszta wszelkiego rodzaju, takową świetnością znaczenia otoczone, iakie nam korzyści przyniosły, dowodzą nader rozliczne uciechy, których przed Wielkim Rossyi Przekształcicielem, przodkowie nasi nie tylko pozbawieni byli, lecz o wielu z nich ani wyobrażenia nie mieli». Jeszcze tu przykład przywodzę, z iakiem serca wzruszeniem mówca wspomina o woiennych przewagach Wielkiego Bohatera, i z iaką sztuką używa figur, tak mocnemu uczuciu odpowiadających: «Senat Rzymski niegdyś zapatrując się na *Traiana* Cesarza, stojącego przed Konsulem, dla otrzymania od niego dostojności Konsula, wykrzyknął; «tém iesteś większym, tém potężniejszym!» Jakie okrzyki, iakie poklaski należały się *Piotrowi Wielkiemu* dla Jego bezprzykładnego znizania się! Widzieli, widzieli Oycowie nasi ukoronowanego Monarchę swego, nie w liczbie kandydatów Rzymskiego Konsulostwa, lecz wrzędzie prostych żołnierzy, nie władzy nad Rzymem żądającego, lecz zważającego na skinienia poddanych. O wy miejsca prześliczne, miejsca błogosławione, któreście się cieszyły tak cudownym widokiem! o iakeście się dziwiły przyjacielskiemu nieprzyjacielstwu półków iednego Pana, dowodzącego i podwładnego, rozkazującego i słuchającego! o iakeście się dziwowały dozywaniu» i t. d.

Niemasz nic nudniejszego niż zimne wykrzyki, naciągane figury, wymuszone zadziwienia; tu przeciwnie wszystko słowne, wszystko w swoim miejscu. Czyż mógł Łomonosow spokojnie mówić o bezprzykładowym czynie samowładnego Caresa, przyjmującego stan prostego woiaka?

Rozważając tę pochwalną mowę, znajdziemy miejsca, gdzie Łomonosow Pliniusza przełożył. Zgodność cnot ludzkiego *Traiana* i bezprzykładowego *Piotra*, powodem była mówcy naszemu, że brał nie tylko farby, lecz i rysunek u dawnego panegirzysty, bo każdy go pozna w następującym wyimku: «Częstokroć między poddanymi swoimi sam chodził, bez wielkiej Monarszą bytności zwiastującej okazałości i służebnictwa; często spotkać można było pieszego, iść za nim albo z nim razem, przemówić do niego, komu trzeba było (a). Wielu dawniej Monarchów służył na plecach, na głowach swoich nosili; zniżanie się wyżey wyniosło go nad samych Monarchów (b)». Albo też: «Z kim porównam Wielkiego Monarchę? w starożytności i w nowszych czasach widzę Monarchów wielkimi zwanym... Tamten zawojuował liczne państwa, lecz oyczyznę swoją zostawił bez zaopatrzenia; ten zwyciężył nieprzyjaciela wielkim już zwanego; lecz z obu stron lała się krew obywatelska dla samy tylko ambicyi, a zamiast tryumfu słyszał płacz i narzeka-

(a) Liberum est, ingrediente per publicum principe, subsistere, occurrere, comitari, praeterire; ambulans inter nos, non quasi contingas: et copiam tui, non ut imputes, facis. Haeret lateri tuo, quisque accessit... Pan. c. 24.

(b) Illos ergo humeri cervicesque servorum super ora nostra; te fama, te gloria... *Ibid.*

nia swoiéy cyczyny? i t. d. (a). Następująca wysoka myśl, upiękniona w Ruskim przekładzie, natchnionym z nieba wyrazem Króla Psalmośpiewcy, także z Pliniusza jest wzięta: « Często rozmyślałem, jakim jest ten, który wszechmocném skinieniem swoim włada niebem, ziemią i morzem: tchnie duch jego i pociekną wody, dotknie się gór i zapalą się; lecz myślom człowieka granice są przepisane, Bóstwa dosięgnąć nie może; zwykle przedstawiają go w postaci człowieka. I tak jeżeli człowieka Bogu podobnego, podług naszego pojęcia znaleźć trzeba, nie znajdzię go oprócz *Piotra Wielkiego* » (b). Zważymyż, że Łomonosow tu miał znaczne trudności do uchylenia w przyzwoitem wyrażeniu téy myśli w swoiéy mowie pochwalnéy. —

Zdaie się, że mówca czasu nie miał do wypracowania téy pochwalnéy mowy z taką troskliwością, iak pierwszą, w której i styl poprawniejszy i osnowa myśli równiejsza, i w ogólności ton krasomowczy pomyślniey utrzymany. Tu powtarza Łomonosow iedną myśl, która mu się upodobała; niekiedy nizko spada z wysokości stylu; czasem, lecz bardzo rzadko,

(a) ...Enituit aliquis in bello, sed obsolevit in pace: alium toga, sed non arma honestarunt: reverentiam ille terrore, alius amorem humanitate captavit; ille quæsitam domi gloriam, in publico: hic in publico partam, domi perdidit. Pan. c. 4.

(b) Sæpe ego mecum P. C. tacitus agitavi, qualem, quantumque esse oporteret, cujus ditione nutuque maria, terra pax, bella gererentur: quum interea fingenti formantique mihi principem, quem æquata diis immortalibus potestas deceret, nunquam voto saltem concipere succurrit similem huic, quem videmus.

używa słów i zwrotów cudzoziemskich, których mógł uniknąć (a). Z tém wszystkiém śmiało utrzymuję, iż Łomonosowa styl jest wzorowym w rodzaju wymowy wzniosły, bujny, kwiecisty. Naśladować go należy w pięknych miejscach, których nader wiele, i w których do tego czasu nikt mu nie zrównał, nie w średnich i słabych, których u niego bardzo mało, a które i we wszystkich najznakomitszych pisarzach znaleźć można. Idąc za Łomonosowem, zbliżamy się do doskonałości Literatury Rosyjskiej; wskazana przez niego droga nie zwodzi, przez błędne ognie, mające świecidła, które niekiedy nieostróżnych i lekkomyślnych podróżnych w grąż nieuctwa wprowadzaia. Pisarz, który obdarzony nadzwyczajnym talentem rozumu i stylu, zbogacił się obszernými i rozlicznými wiadomościami, troskliwie zajmował się dziejami i literaturą swoięj oyczyzny, obrał za nauczycieli swoich nie współczesnych cudzoziemców, lekkim dowcipem i chwilowym blaskiem znakomitych, lecz tych nieśmiertelnych mężów, których pamięć poświęcona jest podziwieniem potomności; taki mówię pisarz zasługuie na zaufanie u współobywateli, chociażby nie każdy z nich doszedł i uczuł znamienitości iego stylu.— Wiadome są uprzedzenia cudzoziemskich pisarzy przeciw Rosyi; z tém wszystkiém wychwała Francuz *Tomas* w swoięj rozprawie o pochwalnych mowach, prawie mimowolnie talenta Łomonosowa, czyniącego, iak powiada

(a) Na każdy z tych zarzutów wielkiemu Mowcy uczynionych, przytacza P. Kaczenowski liczne przykłady, lecz tłumaczyć je na Polskie byłoby bez celu. (L).



DODATEK SZOSTY.

KSIĄŻĘ WIAZEMSKI (a)

o Djerżawinie. (b)

Zgąsło iedno z świateł Rossyi naszey, zgąsło nayświatnieysze z nich wszystkich, niemasz Djerżawina! Śmierć w nim porwała Muzom szanownego ich Nestora, Oyczyźnie Męża znakomitego, który bieg długiego życia przebył sławnie i użytecznie, krewnym i przyjacielom dobrotliwego starca domowemi cnotami ozdobionego. Niechay inni przebiegają pasmo życia iego cywilnego, zastając go prostym żołnierzem na warcie w dzień wstąpienia na Tron *Katarzyny II*, a potém z zadziwieniem poważając w nim Polubieńca Sekretarza Stanu i Śpiewaka *Wielkiéy Katarzyny* — my rzućmyż okiem na bieg iego literacki.

Utratą wielkich ludzi, tak drogą sercu ceną, nabywamy smutnego prawa mówienia o nich swobodnie. Z iednéy strony nie zarzuci niechęć krytykowi pochlebstwa, z drugiéy nie uniesie go obawa rozdrażnienia samolubstwa za granice należnych pochwał.

(a) Obacz wyżéy § 60 Nr. 13, n. k. 340 i t. d. (L).

(b) Ob. wyżéy § 55 Nr. 16. n. k. 206-9. (L).

Djerżawin, tak iak Łomonosow sam siebie kształcił. Los mu nie utorował drogi, po którę miał dość do najpierwszych w Państwie stopni, i do szczytu sławy poetyckię. Najpierwsze usiłowania talentu poetyckiego odezwały się w serżancie Gwardyi, późnię zaś Ody napisane pod górą Czetalagayską, drukowane r. 1777, z których wiele poprawnych zjawilo się potęm na świecie (pod innemi napisami, wskazały mały w ten czas liczbie lubowników poëzyi, dziedzica liry Łomonosowa, a przenikliwemu wzrokowi światłych sędziów, przyszęgo nawet zwyciężęc tego twórcy i kształciciela Poëzyi Ruskię.

W pierwsze lata młodości ięgo, nie objaśniło światło nauk przed nim drogi; iędynam ięgo przewodnikiem i tłumaczem tajemnic świata był wlany mu gieniusz, dusza pałaięca, rozum "przenikliwy, i baczný. Najpierwszymi ięgo w rymotwórstwie nauczycielami, iak się zdaie, byli: Łomonosow i Petrow (a). Od pierwszego nauczył się dźwięków ięzyka poetyckiego i malarstwa poëzyi; od drugiego przeiał tajemnicę zamknięcia żywý lub głębokię myśli w żywym i rzeskim więrszu, tajemnicę ze wszystkięm nie znaną Łomonosowi.

W krótkim czasie zrównał się Djerżawin z swoimi Nauczycielami, a pewno przeszedł Petrowa. Atoli nie długo szedł on drogą wskazaną od poprzedników. Samowładny ięgo gieniusz, poznawszy bogactwa i właściwość ięzyka prawie nowego, przebił sobie drogę osobną, na którę nie miał przewodnika, ani godnego następcy mieć nie będzie. Zaiste, iężeli wiele z Od Djerżawina rozdzielić można na oznaczo-

(a) O nim obacz wyžęý § 55, Nr. 11, n. k. 195-7. (L).

ne rodzaie : Pindaryyski, Horacyuszowski, Anakreontski, to téż wiele z nich najsłuszniéy nazywać potrzeba *Djerżawinijskimi*; a nowy prawodawca smaku i prawideł wahać się nie będzie przydadź nowy artykuł do swoiéy poëtyki. Jakaż albowiem literatura starożytnych lub nowszych narodów służyć mu mogła za wzór dla Od: « Felicya », « Przedstawienie Felicyi », « Widzenie Mur-zy », « Jesień pod czas oblężenia Oczakowa », « Szczęście, na wyprawę do Persyi », « Wielmoża », i t. p.? Już nie mówię o Odzie « na śmierć Meszczerskiego » lub « do pierwszego sąsiada », gdzie podobno poeta nasz, Horacyusza naśladowując, głębokie prawdy i filozofią powabem poëzyi podziwiał, lecz pęzła i farb nie pożyczał u Rzymskiego rymotwórcy. Nie mówię już o « Wodopadzie », gdzie wszystko oddycha dziką i zgrozną pięknoscia, gdzie poëzya przewyciężyła malarstwo, lecz gdzie, niestety, nie widać iedności w układzie, a owszem znać (i tak, mówią, było w istocie) że poëta składał ten rytm różnemi czasami, i z różnych części. Sztuki wyżéy wspomniane i niektóre inne, nazwać można kopalniami poëzyi, skarbami niebezpiecznemi, którychby się ręka lekkomyślnego naśladowcy, na zgubę swoię dotykała. Ze wszystkich w uczonym świecie znanych poetów, podobno Djerżawin naywięcéy się wyszczególnił oryginalnością; zatem téż rodzaj jego powinien pozostawać nietkniętym. Przyrodzenie uformowało jego geniusz w osobném naczyniu — i stłukło naczynie. Djerżawina naśladować nie można, to iest Djerżawina w pięknosciach jego; naśladowcy jego przeymują same wady, ani iednéy piękności, ani iednéy myśli, ani iednego szczęśliwego wyrażenia z potężnéy a upartéy ręki jego nie wytargną.

Lecz jeżeli Djerżawin, jako twórca rodzaju przed nim nie znanego, zerwał wieczno-zieloną palmę poezyi, to i dla twórczych naśladowań zająć może miejsce w rzędzie wielkich poetów. Wątpię, żeby Anakreon celował naszego śpiewaka w powabie i prostocie rymotwórstwa, iego imieniem świetnego; chyba może zaletą stylu, o którym sami tylko iego współcześni z pewnością sądzić mogli, lecz pewno nie powabem malarstwa, przebiegłej zabawności i świeżości wyobrażeń. Ja zapominam Anakreonta czytając « Charyty », « Ruskie pęsy »; widzę przed sobą Djerżawina, iedynego tego śpiewaka, tworzącego w pośród smutnych śniegów północy ogniste róże poezyi, róże współzalatnice kwiatów woniejących niegdy pod szczęśliwem niebem Attyki. W iego naśladowaniu nawet niemasz nic niewolniczego pożyczanego. Czytając Djerżawina i Anakreonta pewno powiecie: że dusze ich były powinnowate. Przy Dworze rozkosznego Hypparcha mówiłby Djerżawin językiem Mędrca z wyspy Teos: Anakreon, gdyby się był urodził nad brzegami Newy, byłby użył wszystkich farb Djerżawina w układaniu tych małych, lecz nieocenionych obrazków, oddychających swobodą trosk i pieśczonością. Horacy przeniesiony trafem z wilgotnego Tybru lub z roszkownych wód Baijskich, Horacy chcąc zrazić myślą o śmierci, oplywające w radości i i w szczęście, zawsze lekkowierne serce, czyżby nie mówił iak nasz poeta:

Гдѣ столъ былъ яспвъ, памѣгробъ споишь,
Гдѣ пиршесствъ раздавались клики
Надгробные памѣ воюють лики,
И блѣдна Смерть на всѣхъ гладипшь...

Gdzie stół był potraw, tam grób stoi,
 Gdzie uczt odgłosy się rozlegały
 Nadgrobne chóry się odzywają,
 I blada śmierć na wszystkich patrzy.

I szczęśliwy wzdrygnąłby się na te słowa, tak iak na owe wiersze, w których Horacy wspomina rozkosznemu Rzymianinowi, że z wszystkich roślin ogród jego zdobiących, za nim jeden tylko smutny cyprys pójdzie do smutnego mieszkania cieni (a).

W ciągu trzech panowań rozlegały się pieśni Djerżawina, atoli błyszczący wiek *Katarzyny*, ten poetycki wiek sławy Rosyi, którego Djerżawin zdawał się bydź między nami żyjącym krasomówczym pomnikiem, był nayznakomitszą epoką jego sławy, za stał go w pełnym kwiecie męskości i siły. Następujące czasy, obfite w groźne burze i potężne przewagi męstwa narodowego, były świadkami zachodu jego geniuszu, stłoczonego latami. Lecz przewagi synów Suworowa często przebudzały ze snu jego śpiewaka i wywabiały z jego liry iuż ochłodzoney dźwięki godne dni upłynionych. Dwie lub trzy z sztuk napisanych przez Djerżawina w ostatnich trzech latach, nazwać można pieśnią pożegnania umierającego Łabędzia.

Uniesiony samodzielnością śmiałego geniuszu, zapalał się często Djerżawin w pośród licznych zapędów, niesmakiem Juwenala; a struny Pindaryczney liry

(a) *Linquenda tellus et domus, et placens
 Uxor; neque harum quas colis arborum
 Te, praeter invisas cupressos,
 Ulla brevem dominum sequetur.*
 Horat: Od II, 14, 21-24. (L).

miotają wyrzuty na występki, przebudzając pokuty zgrozą przestępcze ukojenie polubieńców szczęścia. Niektóre z jego Od np. «Wielmoża», słusznie nazywane hydź mogą lirycznemi Satyrami.

Pierwszy tom jego rymotworów ma oprócz poëtyckiey znakomitości, dla nas ieszcze jednę przyciągającą stronę. On ieden maluje oczom naszym obraz Dworu Wielkiey Monarchini, wznieca w sercach naszych drogie przypomnienia, i przechowuje dla wnuków niektóre rysy osób, grających znakomite role w tym okresie, tak obfitym w cudowne zdarzenia. Z téy przyczyny natrafiamy w Djerżawinie na miejsca cienne, dla nas wątpliwe, dla nas, ieszcze nie tyle oddalonych od czasu, w którym były napisane, i do których potomność zupełnie klucz utraci. Djerżawin napisał też objaśnienia na dwa pierwsze tomy; zachowane są w ręku szanownego Męża, znającego ich wartość; spodziewać się można, że gorliwy ten literatury Ruskiey Opiekun, któremu wiele użytecznych prac winna, z czasem korzystnie użyje, tego od Djerżawina powierzonego mu skarbu (a).

Inni porównali Djerżawina z Łomonosowem; lecz coż jest między nimi wspólnego? Jedno, że ten, iak i tamten pisał *Ody*; Rodzay przez nich wybrany jest czasem iednakowy; lecz duch poëzyi ich wcale różny. Łomonosow jest w rymach swoich więcey mówcą; Djerżawin wszędzie i zawsze poëtą. Jeden i drugi bywają niekiedy na iednakowéy wysokości; lecz pierwszy wschodzi stopniami i z dostrzeżną pracą, drugi

(a) W r. z. 1822 wyszedł w S. Petersb. **Ключъ** Klucz do dzieł Djerżawina z krótkim opisem życia tego znakomitego poëty (p. Ostolopowa), z portretem Djerżawina. (L).

wzlatnie pędem i niedostrzeżnie. Łomonosow pływa w pięknych strofach swoich iak wspaniały łabędź; Djerżawin buia, iak śmiały orzeł. Jeden zachwyca nas składnością i spokojnością ruchu, drugi przeraża niespodziewanemi uniesieniami, to wznosząc się ku słońcu, utapiając w niem bystry i wytrwały wzrok, to skrzydłami ogromnemi i rozwartemi rozsiekując obłoki, i w nich się ukrywszy iakby umyślnie, zjawia się zdumiałym oczom naszym w nowę i odrodzonę piękności. Łomonosowa czytelnik nie rusza się; Djerżawin pociąga i unosi go wszędzie za sobą. Djerżawin iest śpiewakiem wszystkich wieków i wszystkich narodów; Łomonosow śpiewakiem Dworu Rosyjskiego. Nie dożyłby był Horacy czasów naszych, gdyby iego utwory zamykały same tylko pochwały Augusta; może wtedy i nie czytali by go, albo czytali by go tylko w Łacińskich Klassach Uniwersytetu i Szkół; a koło sławy naywiększego z poetów — filozofów byłoby bardzo małe. Poetycki geniusz Djerżawina na całe przyrodzenie dań nakłada, i całe przyrodzenie hołduje mu; Łomonosowa geniusz przestawał na nieiakię dani, a my niechętni iego umiarkowaniu. Całe przyrodzenie przemawia do serca i wyobraźni twórcy «Wodopadu» poetyckim i tajemniczym ięzykiem, a my słyszymy odgłos tego ięzyka; Łomonosow zdaie się nie był baczny na iego natelnienia. Djerżawin patrzył na przyrodzenie szybkiem i iskrzącem okiem Poety — Malarza, Łomonosow powolnym wzrokiem spostrzegacza. Poetyckie przyrodzenie Djerżawina iest przyrodzenie żyjące, tenże w niem ogień, też farby, tenże ruch; w Łomonosowie znać ślady pracy i troskliwe obrabianie zimnéj sztuki. Jednym słowem, wszystko, co ludzkość ma

nayświętszego, co człowiek ma nayszlachetniejszego, dzielność serca, litość, sprawiedliwa niechęć i pogarda występku, głębokie myśli o nieśmiertelności, o Stwórcy, smutne uczucia przy widoku słabości i cierpienia ludzkiego, rzewliwe wspomnianie młodości, rodowitego mieysca, wielkich czynów Przodków i Współczesnych, wszystkie skarby duszy, rozumu i serca, z bogactw wyobraźni, naywiększego z Poëtów Djerżawina.

Będziemy sprawiedliwymi i wyznamy, że znakomitość jego, jako poëty, daleko przewyższa znakomitość jego poprzednika, lecz że przeto prace i przewagi Łomonosowa niemniéj były olbrzymiemi. Jeżeli Djerżawin naturze winien swój geniusz, to my Łomonosowi iesteśmy winni, że geniusz Djerżawina, nie mając już potrzeby walczyć z trudnościami języka, mógł się zjawiać na placu siebie godnym. Dziwować się będziemy piękności posągu *Piotra W.*, sztuce artysty, lecz cześć będziemy oddawać także i pracom zwyciężającym samą naturę, wydobywającym z łona ziemi ogromną podstawę służącą posągowi za godną podporę i upięknienie.

Życzyć potrzeba, żeby ręka doświadczona, prowadzona smakiem i bezstronnością, zgromadziła dobrane utwory Djerżawina. Z tą księgą mogliśmy śmiało wystąpić przed naysławniejszymi krytykami wszystkich wieków, wszystkich narodów, nie bojąc się zwycięzcy.

Obraz Djerżawina, ten pochodnię geniuszu oświecony obraz, utworzył nam znamienity malarz Tonczy. Malarz-Poeta pochwyił, i iż tak rzekę, przytknął do płótna boskie iskry natchnienia, błyszczące na poëtyckim obliczu północnego Barda. Geniusz Malarza

dostrzegł przenikliwym natchnionym wzrokiem swoim geniuszu poezyi piętna, niewidzialnego dla ślepéy tłuszczy. Malowanie przedstawiające Djerżawina w Królestwie Zimy, pozostanie na zawsze drogim pomnikiem, iak dla sztuki, tak i dla bliźnych oplakujących wielkiego i dobrotliwego starca. Młody Poëta, dościgłszy pałającą duszą piękności znakomitego Li-ryka, ciować będzie obraz iego w samotnéy swoiéy świątyni. Milczący ten pomnik opowiada mu wymowném przypominaniem sławę Djerżawina i wskazuje mu świetny iego przykład. Młody Muz wychowaniec naśladować nie będzie stylu iego; lecz tak iak on, karmiąc duszę samym wyborem, samém tém iedynie co godném Muz, pokrzepi wzrastający talent i da mu nowe prawidła.

Rozbiórcza i wzorowa krytyka wyda z czasem rozstrzygający wyrok o zasłudze Djerżawina, a na ognisku swoim oczyści złoto od obcéy mieszaniny. Lecz my, żywo ieszcze dotknięci utratą Wielkiego Męża, w pierwsze chwile żalu, posypuiemy kwiatami wdzięczności świeżą mogiłę pieśniotwórcy, którego pamięć nie zgaśnie w sercach iego bliźnich, a miejsce iego może na długi czas ieszcze próżném zostanie na naszym Parnasie.

DODATEK VII^a.

A. BESTUŻEWA

Rzut oka na starożytną i nową Literaturę w Rossyi

Geniusz wymowy i poëzyi, współobywatel wszystkich krajów, rówiennik wszelkiego wieku narodów i dla Przodków naszych nie był obcym. Uczucia i namiętności właściwe są każdemu; lecz namiętność sławy w narodzie woennym potrzebuie koniecznie ożywiających pieśni; a Słowianie nad brzegami Dunaju, Dniepru i Wołchowa napelniali doliny odgłosem hymnów zwycięskich. Jednakże aż do XII wieku nie znajduiemy piśmiennych pomników Ruskiéy poezyi; wszystkie inne pokryte mgłą podań i domysłów. Dzieie naszego ięzyka mniéy ieszcze są dostrzeżne, aniżeli narodu; wiarogodném iest, iż Warägo-Rossi (Normanowie), przybysze Skandynawscy, z rodem Słowiańskim i ięzyk i plemię swoje zjednoczyli; a z téy mieszaniny powstał ięzyk właściwie Ruski; lecz kiedy i iakim sposobem ten się odszczepił od swego pierwotnego? tego nikt oznaczyć nie iest w stanie. Z Bibliią (a) w wieku X napisaną w mowie Bułgarsko-Serbskiéy, odziedziczyła Słowiańszczyzna od Greków piękności, wdzięki, o-

(a) Obacz wyżéy w Rysie n. k. 18. (L).

broty, słowoskładnią i sloworodnią Helleńską. Przekładacze świętych ksiąg i następni latopiszce, ludzie powołania duchownego, chcąc wznieść się stylem, pisali, lub mniemali pisać, językiem cerkiewnym; ztąd tedy upstrzyli Słowiański język rodzinemi i mieyscowemi wyrażeniami i formami, iemu wcale niewłaściwemi. Tym czasem gładził się język Ruski obcowaniem, i stopniami utracił pierwiastkową swoją dzikość, chociaż rzadko był piśmiennym a nigdy nie książkowym. Panowanie Tatarów zostawiło w nim ledwie dostrzeżne ślady (a); lecz duchowni pisarze wieku XVI i XVII, wychowani w granicach Polski, nie mało skazili mowę Ruską popsućmi Słowiańsko-Polskiemi wyrażeniami (b). Od czasów *Piotra W.* wkradła się u nas z uczonemi terminami (c) namiętność Niemczyzny i Łaciny. Wiek galicyzmów nastąpił za panowania *Elżbiety* (d), i teraz dopiero zaczyna język nasz strząsać z siebie pył dawny i grzechotki obcych dla niego mów. Niniejszy stan jego zobaczymy późniéj; tu przebieżmy w myśli polityczne przeszkody, które postęp oświecenia i literatury w Rossyi wstrzymywały.

Nowo nawróceni Rossyianie, wykorzeniając wszystko cokolwiek na sobie nosiło piętno pogaństwa, zadali tém najpierwszy cios starożytnéj literaturze. Prędko minął dla Poezyi piękny wiek Włodzimierza; na jego mogile wzrosły domowe wojny; Ruś odcchnąć nie mogła pod krótkim panowaniem Jarosława i Monomacha; bo udziałowi Książęta knowali nieustannie bunty ieden przeciw drugiemu, przyzywali

(a) Obacz wyżéj n. k. 27.— (b) ob. wyż. n. k. 54.— (c) ob. wyż. n. k. 108.— (d) ob. wyż. n. k. 160. (L).

Połowców, Węgrów, Czarnych Kłobuków (a), i wraz z nimi woiowali przeciw braciom swoim. Rozburzona Ojczyzna wieki traciła na wojnach przeciw nieprzyjacielom domowym, lub na straży od napa-
dów sąsiedzkich; nakoniec roztrąciła się nad nią chmura, a zuchwały Mogoł roztoczył na pogorzeliisku rzeskię swobody wędrowniczy swój namiot (b).

Wszystko, co ogień, miecz i nieuctwo zgładzić może, zginęło (c); iak kruki zawładnęło plemię Pa-tyego nad pustyniami i grobami. Barbarzyństwo odgradziło świat strachem od Zachodu i Wschodu. W monasterach tylko i w wolnym Nowgorodzie tlały iskry oświaty; lecz za to, ledwie resztę zabezpieczało ubóstwo i nieuctwo. Atoli po mału przycho-
dziła Rosyja do siebie, oparta na mieczu Niewskiego i Dońskiego: ożyła za panowania Kalety (d) i Wasilego Dymitrowicza (e); lecz zagraniczna oświata upadła wraz z Nowgorodem i iego handlem. *Jwan Groźny* wezwał do Rusi nauki i kunszta (f); mądry a nieszczęśliwy *Godunow* gorliwie się niemi opieko-
wał; lecz zgrozy mędzycarstwa, zbrodnie *Samozwańców*, wiarołomstwa Polski i rabunki Szwedzkie stłumiły nasiona iego ręką posiane. *Aleksy* (g) kształ-
cił sztukę wojenną i przez polityczne stosunki przy-
gotował nieco Rosyjan do ważnéj odmiany; atoli aż do błogosławionego panowania *Piotra*, nauki były tylko zabawą, nie systematem.

(a) t. i. Kroatów:— (b) ob. wyż. n. k. 22-3.— (c) ob. wyż. n. k. 26.— (d) Jwan Daniłowicz dla dobroczynności Kaletę przezwany; od r. 1328 do 1340.— (e) od r. 1389-1425.— (f) ob. wyż. n. k. 45.— (g) ob. wyż. n. k. 50. (L).

I tak, czyż dziwować się będziemy, że zimny klimat Rosyi wydał nieliczne kwiaty literatury? Pożary, wojny i czas zgładziły resztę; niedbanie Rusi o oyczyste rzeczy, nie mało do tego się przyczyniło.

Z latopisów do nas doszłych pierwsze zajmuje miejsce *Nestora* (a) dzieło, pisane iak Kronika, stylem prostym, niestroynym, lecz mniéy więcéy Słowiańszczyzną znakomitym. W latopisach Pskowskim i Nowgorodzkiem zdarzają się miejsca czułe, pełne sprawiedliwych uwag, nie same tylko dzieie. U *Nestora* wydaie się rzetelność i zdrowy rozsądek. *Ruska Prawda* (b), zlewek z sądowych praw Skandynawskich, i nad to nieliczne dyplomy i zapisy Książęce, pisane są ięzykiem grubym, lecz krótkim i mocnym.— *Pieśni ludu*, (c), zmienione podaniem, ledwie co dawniejsze są od trzechset lat. Ruś śpiewa przy pracy i w wolnéy chwili, w troskach i w radości, i wiele iéy pieśni odznacza się świeżością uczuć, zapalem serca i pieszczonością zwrotów; lecz klęski oyczyzny i mgliste iéy Niebo, wlewają w nie nieiakié tęsknienie; w ogólności zaś rzadko w nich natrafiamy na palające namiętności i obfitość myśli. Wzniosłe pienia starożytności Ruskiéy zgubione, iak dźwięk rozbitéy liry; jedno imię «*Słowika Boiana*» (d) wydobyło się w potomności, lecz twory iego przepadły na bezdnie wieków, a z całéy poezyi starożytnéy pozostało dla nas jedno tylko poema, o wyprawie *Jgora* Księcia Siewierskiego na Połowców (e). Tu znajduiemy niepożyczone piękności, inne

(a) Ob. wyż. n. k. 31.— (b) ob. wyż. n. k. 29-30.— (c) ob. wyż. n. k. 21 i 29.— (d) ob. wyż. n. k. 39 i w I Dodatku.— (e) ob. wyż. n. k. 37 i t. d.; tudzież Dodatek I. (L).

przyrodzenie, inne pasmo działań. Bezimienny śpiewak natchnął młodociany język Ruską woiczną duszą, lecz samą osobliwością swoją jest pociągającym; przyozdobił on go kwiatami fantazyi, wymysłem narodowój Mitologii, trafniemi porównaniami, uczuciami głębokimi. Nieugięty sławolubny duch narodu przebiega się w każdym wierszu. Drogie to poema, należące do XII wieku, pisane jest miarową prozą, językiem podobno południowo-Ruskim. Czas, iak się zdaie, ochronił go, żeby nam tém mocniéj dał uczuć stratę reszty.— W pieśni o *bitwie Dońskiéj*, wieku XV, nie masz tego ognia, téj mocy w rysach osób, tego samorodnego wdzięku, które zalecaia pieśń o wyprawie Jgora. Z resztą opowiadanie w niéj jest płynne i dowcipne; czytywać ją potrzeba zarówno z wszystkimi starożytnościami naszéj mowy, żeby w nich odkryć zaręsy Ruskiego narodu, aby tak nadadł językowi prawdziwą fizyonomią.

Jednym krokiem przestępujemy przestwor pięciu wieków: nowa epoka zaczyna się dla wymowy od *Teofana*, dla rymotwórstwa od *Kantemira*.

Teofan (a) urodził się 1681, umarł 1736 r., obdarzony rozumem obszernym zaostrzonym, ruszał polityczne sprężyny Rządu przez serca swoich słuchaczy i czytelników. Wymowa iego jest przekonywająca, z uczuciem przemawia do czucia; lecz *Teofana* język jest nieforemny, łamany, upstrzony Polszczyzną i Słowiańszczyzną.

Dowcipny *Kantemir* (b) (urodził się 1708, umarł

(a) O *Teofanie Prokopowiczu* ob. wyżéj n. k. 117 i. t. d.; tudzież w Dodatku III. — (b) ob. wyż. n. k. 118; tudzież w Dodatku IV *Batjuskowa*. (L).

1744 r.), chociaż nie pomyślnie wprowadził Francuski zwiędły zgłoskowy rozmiar, chociaż pisał stylem nierównym, chociaż oswajał nas z Europejskimi myślami. w języku ludu ieszcze nicobrobionym; atoli iak filozof, iak wierny malarz obyczajów i zwyczajów swego wieku słynąć będzie w najpóźniejszej pōtomności.

Pōdobny do zorzy pōlnocney z brzegów morza lodowatego oświecił geniusz Łomonosowa (a) (urodził się r. 1711, umarł 1765) naszą pōlnoc. Przebił się on przez okoliczności przeszkadzające, uczył się i nauczał drugich, zbierał, wyszukiwał w prochu starzynny materyał dla mowy Ruskiej, budował, tworzył i o cały wiek na przód posunął literaturę naszą. Ruski język winien mu prawidła, rymotwōrstwo i wymowa formy, a wszystkie, — wzory. Zgrzybiały styl nasz, odmōdlniał pod piōrem Łomonosowa. Prawda, że od Nauczycieli swoich Niemców przejął pewną iednostayność w rozkładzie i obfitość w opowiadaniu; lecz wielkość myśli i wspaniałość obrazów wynagradzają te małe wady w talencie Poety, który nam język liryczny wystawił.

W ten czas kiedy młody Łomonosow pływiał iak łabędź, przesmykał się beztalentny Trediakowski (b), (urodził się r. 1703, umarł 1769) iak mrówka, rozmyślał mechanizm przyzwoity dla Ruskiego rozmiaru, i zostawił w osobie swoiēy przykłał pracowitości i bezsmaku. Smieszniemi w wysokim stopniu wiērszami swoiemi dał on ważną przestrogę następnym pisarzom.

(a) Ob. wyż. n. k. 158, i n. k. 170; tudzież w Dodatku Va, Vl. — (b) ob. wyż. n. k. 145. (L).

Sumarokow (a), współczesny i współubiegacz Łomonosowa, był oycem naszego teatru. Pisał we wszystkich rodzajach; atoli teraz dawne jego wieńce więdnienią i opadają; nieubłagana potomność odmawia mu sławy wzorowego pisarza. W tragediach Ruskich naśladowanie Francuskich, zupełne zaniedbanie miejscowości, bezcharakterystyczność osób, zimność namietności, nieskładność planu, te są ciągle jego wady. W Baykach, w Jdyllach, prostota nadęta; wesołość w komedyi wymuszona, a w ogólności rzadkie rysy uczuć i piękności wyobraźni ukryte w ciężkim ciernistym stylu; (urodził się 1718, umarł 1777 r.)

Popowski (b) najpierwszy po Łomonosowie, pisał czystą prozą. Przekład: «Próby o człowieku Popa, zasługujące na uwagę; (urodził się 1730, umarł 1760 r.)

Powolnym krokiem szła na przód literatura; urządzenie Seminarjów, Moskiewskiego Uniwersytetu (1755 r.) (c), Korpusów Kadeckich (1732, 1762); wezwanie zagranicznych uczonych, rozszerzyło oświatę; lecz nią sam rozum tylko był zajęty, wyobraźnia jeszcze drzymała. Pisarze a nawet i średni byli rzadkimi. Krytyka i współubieganie się nie oczyszczały języka; ani dodawały mu blasku i żywości.— Od *Piotra W.* zaczął styl Kancelaryyny oczyszczać się z mieszanki Łacińskiej.

Nastał nakoniec złoty wiek dla literatury i Uczonych. Wielka *Katarzyna* (d) wzbudzała oświatę mową i czynem: rozmnożyła Szkoły, założyła Akademię Rosyjską (1783 r.) (e); i także piórem, którym

(a) Ob. wyż. w Rysie n. k. 178.—(b) w Rysie n. k. 186.—(c) w Rysie n. k. 139.—(d) w Rysie n. k. 141, tudzież 167.—(e) w Rysie n. k. 143, tudzież 168. (L)

rozstrzygała losy Państw, pisała wiérze Rossyyskie, osobistym przykładem zapalałac współubieganie się poddanych. Niezrachowane są zasługi *Katarzyny* koło oświecenia oyczyzny. Wszyscy lepsi nasi pisarze powstali lub kształcili się za iéy panowania.

Liryk *Petrow* (a), pełen światłych myśli płomienistych, i śmiałych zwrotów, szybko rzuconych obrazów; lecz u niego iest poëzya myśli, nie wiersza ięzyk iego urywczy, chropowaty, nie wszędzie należyty; (urodził się 1736, umarł 1799 r.)

Cheraskow (b), rymotwórca epiczny, pisał iak na swoje czasy, wiérzem płynnym, chociaż stroyno i rozwlekle. Wiele mieysc w poemacie «*Włodzimierz*», i w «*Rossyadzie*» iest malownych, wspaniałych, obfitych w mieyscowości; a w «*Szukaiących szczęścia*» odrysowanych z przyjemną rozmaiłością. Żaden z Ruskich pisarzów nie wydał więcéy we wszech rodzajaiach; szkoda tylko, że mu schodziło na krótkości i oryginalności, (urodził się 1733, umarł 1807 r.)

Bogdanowicz (c), poeta miły i dobrotliwy, najpiérszzy u nas napisał poetycką *Baśń*, stylem lekkim serdecznym, dowcipnym. Opowiadanie w iego «*Duszeńce*» iest powabne i odpowiednie przedmiotowi tyle pieszczonemu; przedstawienia żywe i naturalne. On różnokształtny iak *Prometeusz*; atoli w niektórych mieyscach spada iego rymotworstwo na prozę; (urodził się 1743, umarł 1802 r.)

Bayki *Chemnicera* (d) nie tak pisane, iak raczéy opowiadane z nieudawaną dobrotliwością; a właśnie ta genialna niedbałość sprawia ich wdzięk; nie iest ona

(a) W rysie n. k. 195.— (b) w rysie n. k. 139. — (c) w rysie n. k. 198.— (d) w rysie n. k. 201-2. (L).

do naśladowania, lecz nie trzeba iéy w nim poprawiać; (urodził się 1744, umarł 1784 r.)

von-Wizin (a), umiał w komedjach swoich «Brygadyer», i «Niedorostek», dokładnie schwycić rysy narodowości, i iak Cerwantes, na scenę wyprowadzić drobne namiętności wiejskiéy szlachty. Twory iego krytyczne będą w potomności, iako zdjęcie (*fac simile*) obyczajów tego czasu; (urodził się 1745, umarł 1792 r.)

Wasili Kapnist (b), znany przez uszczypliwą Satyrę, komedią *Абеда*, t. i. «Matactwa Adwokatskie». Ody iego oddychają szlachetnością myśli. Lekkie iego rytmy godne są starożytnéy antologii.

Proza *Kostrowa (c)*, w przekładzie Ossyana, i teraz ieszcze służyć może za wzór dźwięku i wzniosłości. Wiersze iego są oryginalne.— Przekład ośmiu Pieśni *Jliady* nie wszędzie iest równo utrzymywany, lecz mocny, poważny i kwiecisty; (urodził się....; umarł 1796 r.)

Tragik *Kniaźnin (d)*, znany iest w zawodzie dramatycznym przez «*Dydonę*», i «*Wadyma*», (*e*); z Komedy iego największą zaletę mają: «*Chełpliwiec*» i «*Cudak*»; z *Wodewilów*; «*Herbatny przekupień*»; inne iego płody teatralne są niewolnicze zleпки z sztuk Francuskich. W *Kniaźninie* widać czucie; ięzyk iego nie ze wszystkiém prawdziwy, atoli lekki; (urodził się 1742, umarł 1791 r.)

Nakoniec dla sławy Narodu i wieku, zjawił się *Djerżawin (f)*; poeta natchniony, niezrównany; śmiało

(a) W rysie n. k. 202.— (b) w rysie n. k. 209.— (c) w rysie n. k. 210.— (d) w rysie n. k. 211.— (e) o téy w rysie nie wzmiankowano.— (f) w rysie 206; tudzież w Dodatku VI.

wzniósł się do wysokości, ani przed nim, ani po nim dościgł. Liryk filozof, wynalazł on sztukę z uśmiechem mówienia prawdy Monarchom, odkrył tajemnicę wzniesienia duszy, zniewalał serca i unosił je to porywczą uczuć, to światłością wyrażen, to wspaniałością opisów. Jego styl nieuchwytny iak błyskawica, bujny iak przyrodzenie. Lecz często wyprzedza zachwyty jego w swoim polocie prawidła języka i z pięknosciami wyrwiaią się uchybienia. Na zachodzie życia napisał Djerżawin niektóre sztuki słabe; lecz i w tych przebiegają się iskry geniuszu; i współcześni i potomni z zadumieniem zapatrują się na ogromny talent Ruskiego Pindara, śpiewaka «Wodopadu», «Felicyi» i «Boga». Tak długo jeszcze goreie w ciemności dyament, napoiony światłem słonecznym; tak pod śnieżnym pokrowcem dymi się jeszcze trzechklimatny Wezuwiusz po wybuchnięciach, a podróżny upatruie w gęstym jego dymie zapowiedź nowęj burzy; (urodził się 1743, umarł 1816 roku).

Z nim w jednéj kolei wszedł w rodzajiu lekkiey Poezyi *Dmurtjew* (a), i zwracał wszystkich uwagę na siebie. Żartobliwym stylem, bystrością rozumu, czystością wypracowania pozyskał sobie imię wzorowego poety, i zachęcił Rosyjan do oyczystego rymotworstwa. Miła i dowcipna Muza jego, wysławiając się językiem naleyszych towarzystw, znalazła przyjaciółki nawet w kole światowych niewiast i wpływem swoim na wszelkie towarzystwa przyniosła walną korzyść literaturze. Przelotne opowiadanie jego powieści jest uymniące, pieszczoność wysmiewania w Saty-

(a) W rysie n. k. 365. (L).

rach wzorowa; równo iako poeta i iako bajkopis ozdobił się Dmitriew wieńcem Lafontena, i pierwszy u nas wystawił lekką rozmowę bajeczną. Oryginalny w przekładaniu z Francuskiego, nadał on giętkiemu językowi naszemu całą uroczność, całą żartobliwość i wszelkie kształty tamtego; (urodził się 1760 r.)

W tym czasie, iak Djerżawin zdumiewał swoiemi Odami, iak Dmitriew pociągał żywém czuciem w Pieśniach, malownością w oryginalnych płodach, zabłysnął Karamzin (a) na horyzoncie prozy, iak tęcza po potopie. On przekształcił język Ruski dźwięczny, bogaty, mocny w istocie, lecz iuż ocieżały w rękę beztalenty pisarzy i nieuków tłumaczy. Szczęśliwą nowością pokruszył rdzawe koła jego mechanizmu, odrzucił obce pstrociny w wyrazach, słowoskładach, i nadał mu postać narodową. Czas osądzi Karamzina Historyka; lecz hold prawdy i wdzięczności współczesnych uwieńcza tego wymownego pisarza, który swoim wdzięcznym, kwitnącym stylem zdziała w języku Rossyyskim rzeczywisty przerzut na lepszą. Lekkie rymotwory Karamzina odznaczają się czuciem, wyciskają mimowolne westchnienie z serca Panieńskiego, a lzy tym, które iuż wszystkiego doświadczyły; (urodził się r. 1765).

W rubasznym rodzaju (burlesque) znani u nas Maikow (b) i *Osipow; pierwszy (urodził się 1725, umarł 1778 r.) obraził wykształcony smak poematem swoim «Elizei»; drugi w Eneidzie trawestowaney dosyć jest zabawnym i oryginalnym; atoli z większym

(a) W rysie n. k. 302. — (b) w rysie n. k. 214. (L).

skutkiem przełożył ją na Małorossyjski język **Kotliarowski*.

Nieledynski-Mielecki (a), przez pieśczone wiersze swoje zaznał piękne i nasze współziomki z rodowitym językiem, który tak pieśczenie głaszcze ucho i tak słodko serce zachwyca; (urodził się r. 1751).

Jego szczęśliwie naśladował Hrabia **Sałykow*.

Bobrow (b), obfity w mocne myśli i dobitne przedstawienia. W Chersonidzie natrafiamy na oryginalne piękności, lecz styl jego nie rzadko jest narpuszony i spadek stóp ciężki; (umarł r. 1810).

Książę *Dołgoruki (c)*, zaleca się swobodnym opowiadaniem i niewymuszoną wesołością. Pomimo częstych rymotwórczych wolności, zawsze czytowane będą jego **Owoż*», **Kominek*», i «do **Sąsiada*», i «*Zapis*», dla ruskich wyrażen; (urodził się r. 1764).

Hrabia *Chwostow (d)*, pracowity rymotwórca nasz, pisał w rozlicznych rodzajach, i u niego nie rzadko natrafiamy na myśli nowe. Odami swoimi zasłużył już na nieoboiętną sławę; a Publiczność już oceniła wszystkie jego poetyckie płody; (urodził się 1757 r.)

Murawiew (e), (urodził się 1757, umarł 1807 r.), pisał męską czystą, *Podszywałow* (urodził się 1765, umarł 1813 r.) bezkunsztą prozą. Styl oba ma tém większą zaletę, że oni pisząc w jednym czasie z Karamzinem, mieli udział w przekształceniu stylu (*f*).

Makarow (g), uczynił ostremi swoimi krytykami znakomitą przysługę literaturze; (urodził się 1765, umarł 1804 r.)

(a) W rysie n. k. 217.— (b) w rysie 218.— (c) w rysie n. k. 219.— (d) w rysie n. k. 220.— (e) w rysie n. k. 307.— (f) O rysie n. k. 271.— (g) tamże n. k. 265. (L).

Wostokow (a), nappierwszy pokazał próby giętkości ięzyka Rosyyskiego dla wszystkich miar rymotwórczych. Smętna poezya iego oddycha filozofią i głębokiém uczuciem; (umarł 1781 r.)

**Maryn*, sławny przez ostre satyry i zabawne parodie; (umarł 1813 r.)

Książę *Gorzakow (b)*, przeszedł go uszczypliwością, prawdą i narodowością swoich Satyr; szkoda, że ich mało; (urodził się 1762 r.)

Pnin (c), połączy z talentem wysokie uczucia poety, styl iego szczególnie czysty; (urodził się 1773, umarł 1804 r.)

M. **Kayzarow* zrobił sobie imię, przekładem «*Sterna*».

Martynow (d) (urodził się 1771 r.), przełożył *Dju-patego*, *Russa*, i niektórych *Greckich* klasyków; praca nie mało znacząca z naszym upartym ięzykiem dla prozy potocznego życia.

Książę *Szalikow (e)* pisał pieszczoną prozą, obfity w drobne rymotwory; Muza iego żartobliwa, lecz stroyna.

Pankracy *Sumarokow (f)*, wyszczególnia się niehamowaną żartobliwością w wierszach swoich, nie zawsze gładkich, lecz zawsze dowcipnych. «*Słepy Eros*» dowodzi, że mrozy *Syberyyskie* nie ostudziły iego zabawnéj wyobraźni.

Baykopis *Aleksander Jzmailow (g)*, rysuie przyrodzenie iak *Tenier*. Opowiadanie iego iest płynne,

(a) W rysie n. k. 360.— (b) tamże n. k. — (c) n. k. 355.— (d) tamże n. k. 272.— (e) obacz n. k. 378.— (f) n. k. 356.— (g) n. k. 351. (L).

naturalne; szczegóły iego rzeczą samą śmieci wzbudzią. Obrał za przedmiot powieści niższą klasę towarzystwa, i z czasem będzie miał w rodzaju swoim większą jeszcze wartość, iako dzieiopsis wierny téj klasy ludu; (urodził się r. 1779).

Biencki (a), napisał tylko trzy powieści, lecz wzorową prozą, z tych «Na inny dzień czyli nazajutrz», byłaby w każdym języku oryginalną, bo opływa w myśli. Śmierć wcześniej go wyrwała Ruskiéj literaturze; (urodził się 1780, umarł 1809 r.)

Szyszkow (b), pisarz prozą; początkowe dzieła iego wyszczególniają się lekkością stylu; fraszki przez niego dla dzieci napisane, mogą za wzór służyć w tym rodzaju. Późniéj gdy pół-Ruskie Jeremiady zatapiały naszą literaturę, on mocno i słusznie powstał przeciw téj nowiznie, w polemicznój swoiéj księdze: «O starym i nowym stylu». Teraz gorliwie zajmuje się źródłostwem Ruskiéj mowy i wyrazów (c), i dowodzeniem celności języka Słowiańskiego nad teźraźniejszym Rossyyskim; (urodził się 1754).

Wiersze *Szatrowa (d)*, są pełne bystrych myśli i uczuć; atoli psalmów iego styl jest przestarzały.

Książę *Szychmatow (e)*, ma ducha rozważającego i płynność w elegijnych wierszach; z resztą poezya iego jest pochmurna.

**Sadowszczykow* z wielką lekkością i prawdą skreślił komedyą swoję wierszami: «Niestychany dziw, czyli uczciwy Sekretarz».

(a) Obacz n. k. 352.— (b) n. k. 318.— (c) Mam przed sobą iego *ДЕРЕВЬЯ СЛОВЪ* t. i. Drzewa słow czyli korzenie języka (pierwiastki) z wyprowadzonymi z nich gałęziami; w arkuszach; kart 40, w S. Petersburg. 1819 r.— (d) n. k. 360.— (e) n. k. 361. (L).

Jefimijew (a), dosyć szczęśliwie wystawił w komedyi swoiemy wierszami: «Przestępcę dla gry»; (umarł 1804 r.)

Ablesimow (b), znany przez starożytny narodowy Wodewil «Młynarz»; (umarł r. 1784).

Krjukowski (c), napisał tragedya «Pożarski», w której więcy patryotyzmu, aniżeli prawdy; atoli znajduia się w niy miejsca wzniosłe co do uczuć i charakterów; (urodził się 1781, umarł 1811).

Nakoniec *Ozerow (d)*, zostawił w tragedyi poprzedników swoich daleko za sobą. Nim władaly uczucia głębokie i pałająca wyobraźnia, twórcy wielkich mężów i przemożnych poetów. Z pięciu przez niego napisanych tragedyy, ma «Edyp» niezaprzeczone pierwszeństwo przed inuemi dla prawdziwey wyrazistości charakterów i szlachetności rozmowy. «Fingal» natchnionym iest Ossyańską poezya, «Doński» zaleca się szczęśliwemi wierszami, grą namiętności, narodowością i obrazami, atoli charakter bohatera sztuki iest poniżony. Prozaizmy rzadko zdarzaią się Ozerowowi; a Aleksandryyskie wiersze iego są dźwięczne i poważne; (urodził się 1770, umarł 1816 r.)

Teraz przystępnę do charakterystyki osób, które się wslawiły lub zjawiły w biegu *ostatnich lat piętnastu*. Tu znajda czytelnicy poetów składaiących *Gwiazdę liry Północney (e)*; pisarzów, którzy zaży-

(a) Obacz n. k. 216.— (b) n. k. 215.— (c) a. k. 363.— (d) n. k. 313-318.— (e) Lira ta wyrażona iest na sztychowanym tytule «Polarney Gwiazdy», gdzie ta Bestużewa rozprawa na pierwszym miejscu polożona; poetów tu naliczyłem 19. (L):

snąwszy znikli iak komety; i takich, których imiona, niby napowietrzne ognie świecą się w krótkotrwałych Dziennikach. Szczupłe granice tego rzutu oka, nie pozwalają mi wspominać o pisarzach, zajmujących się przedmiotami uczonemi, a zatem nie wprost działających na literaturę.

J. Kryłow (a), doprowadził Ruską Baykę do oryginalnej klasycznej godności. Nie można nadać większej prostoty opowiadaniu, większej narodowości językowi, większej wagi obyczajowości. W każdym wierszu jego widać Ruski zdrowy rozum. Naturalnością opisu podobnym jest do Lafontena, lecz ma też szczególny swój charakter; każda jego bayka jest Satyrą, tém silniejszą że krótka, i prostym sposobem opowiadana. Czytając jego wiersze, nie spostrzeżesz iż są miarowe, a właśnie w tém jest szczyt sztuki. Szkoda, że Kryłow tylko trzema komedjami obdarzył teatr, przy swojej znajomości języka i obyczajów Ruskich, przy swojej niewyczerpanej wesołości i bystrości, mógłby komedji nadadź rys narodowy; (urodził się roku 1768).

Od Żukowskiego (b) i Batjuszkowa (c) zaczyna się nowa szkoła naszej poezyi. Obydway doszli tajni wspaniałego harmonijnego języka Ruskiego, obydney, porzucili staroświeckie prawo łamania myśli, rąbania słów dla miary i szykowania napół-bogatych rytmów. Kto nie uniosł się fantazyyną poezją Żukowskiego, czarującego tak miłemi dźwiękami? Jest pora w życiu, w której zbytek niewypowiedzianych uczuć

(a) Obacz n. k. 326. — (b) n. k. 8; n. k. 328-330; n. k. 333-340. — (c) n. k. 330-340. (L).

przepelnia pierś naszą; dusza pragnie wylać się, a nie znajduje odpowiednich znaków dla swego wy-nurzenia; w Żukowskiego wierszach spotykamy się niby przez sen iak z znanymi, z owemi swoiemⁱ marzeniami uosobionemi; wskrzeszamy w sobie to co mi-nęło. Żelazo namagnetysovane obraca się ku nie-wiadomemu biegunowi; iego wyobraźnia ku tajemni-czemu ideałowi iakiéyś pięknoty, lecz niedościgłéy, a ta oderwanosc wylewa na wszelki płód iego szcze-gólną wdzięczność. Dusza czytelnika wzrusza się uczuciem tęsknącém, lecz niewypowiedziannie przy-iemném; tak dolatuią do serca niewyraźne dźwięki Eolskiéy harfy, poruszonéy oddechami powietrza.— Liczne tłumaczenia Żukowskiego lepsze są od ich ory-ginałów, bo w nich ięzyka dźwięczność i gładkość upięknia wierność wyrażenia. Nikt nie mógł lepiéy od niego przebierać różnoplemiennych pisarzów w odzież iasnego czystego ięzyka; on oddaie wszelkie ich rysy z całą świeżością farb portretu, a nie z samą bezfarbną ścisłością syluety. W opisach iest on obfituiącym, różnokształtnym, nie naśladownym. U niego naturę widać nie w obrazie, lecz w zwier-ciedle. Wytykać tylko można, że wielom swoim u-tworom dał koloryt Niemiecki, zbliżony niekiedy do mistyki, a w ogólności skłonność do zdziwu; atoli co znaczą te drobne wady w natchnionym śpiewie r. 1812, który oddycha ogniem wojny, w śpiewie Księżycy, Ljudmiły, i w Swietlanie, tak wdzięcznéy, jak Radość? Proza w tłumaczeniach Żukowskiego iest wzorową; oryginalna powieść iego, «Gaik Ma-ryny» w iednym rzędzie stoi z «Martą Rządczynią (Posadnicą)» Karamzina (a); (urodził się r. 1783).

(a) Obacz n. k. 303. (L).

Poezya *Batjuskowa* podobna do rzeskiego wodokołu, który raz w miarę spada, drugi raz pleszcze się z wietrzykiem, i iak w wybrygach iego łamią się promienie słoneczne, tak w téy błyszczą myśli nowe różnokształtne. Rowiennik «Anakreonta» i «Parny», wystawia on słodczye życia. Tęsknąca pieszczoność i namiętne upoienie miłości na przemianę go napychaiają, a w duszę czytelnika przechodzą iak elektryczność. Niepokonane czary harmonii, zabawność stylu i wybor szczęśliwych wyobrażeń uzupełniaią iego zwycięstwo. Gracye same rozcierały mu farby, smak estetyczny prowadził pióro iego; iednym słowem *Batjuskow* byłby wzorowym poetą bez zarzutu, gdyby nawet więcéy nie napisał, iak «umieraiącego *Tassa*»; (urodził się 1787 r.)

Aleksander Puszkina (a), składa wraz z dwoma poprzedzaiącymi nasz poetycki Tryumwirat. Jeszcze w młodości swoiéy zadziwiał męskością swego stylu doszedł do skarbcu ięzyka Ruskiego, odkrył czarodzieystwo poezyi. Uchwycił iak *Prometeusz* ogień niebieski, i posiadaiąc go, bawi się z sercami samowolnie. Każda z iego sztuk odznacza się oryginalnością; każdéy czytanie zostawia coś w pamięci lub uczuciu. Myśli *Puszkina* bystre, śmiałe, zapalone, ięzyk iasny i foremny. Nie mówię już o dźwięczności wierszów, ho to *Muzyka*; nie wspominam płynności ich, po Rusku mówiąc, «toczą się one iak perły po *Aksamicie*». Dwie poezye młodego tego poety «*Ruslan i Ljudmiła*», i *Kaukaski ieniec* pełne są cudnych panieńskich piękności, szczególniéy ostatnia napisana w oczach siwowłosego *Kaukazu*,

(a) Obacz n. k. 354. (L).

na mogile Owidyusza, błyszczy zbytkami wyobraźni i całą żywością miejscowych piękności przyrodzenia. Niejednostajność niektórych charakterów i uchybienia w planie są jego wady; wspólne wszystkim zapalonym poetom, unoszącym się wyobraźnią; (urodził się r. 1799).

Bystry Książę *Wiazemski* (a), szczerze sypie porównania i żarty; prawie każdy wiersz jego służyć może za przysłowie, albowiem każdy zawiera w sobie myśl. Tworzy on nowe, uszlachetnia ludu wyrazy, i lubi uderzyć nadzwyczajnością wystowienia. Mając oko biegle i wprawne, z pewnością ocenia płody rozumu, naucza żartując i przyodziewa sądy swoje pociągającą światowością i blaskiem światła. Wiele z jego drobnych dzieł zaleca się czuciem; wszystkie noszą cechę talentu, pomimo nierówności gdzie niegdzie spadku dźwięków i długości peryodów w prozie. Zadają mu szafowanie dowcipem, nie zostawiające cieni w malowaniach; atoli pochodzi to u niego nie z żądzy popisywania się nim, lecz z przepełnienia; (urodził się 1792 roku).

W *Gniedyszu* (b), spostrzegamy ducha twórczego, duszę pałającą, dościgającą wszelkiej wysokości. Nasycony starożytnymi klasykami, udzielił stylowi swojemu poważności nienapuszonej. Poemat jego «Urodziny Homera», obfite w kwiaty Nieba Greckiego. W Elegiach jego odzywa się nadzwyczajnie głębokie uczucie; nawet język w nich obrabiany jest z większą starannością. Jemu winniśmy szczęśliwe zjawienie się Jdyli narodowej. On przysposobił Grecki

(a) Ob. n. k. 340-342; i dodat. VI.— (b) n. k. 346-348. (L)*

heksameter Ruskiemu wszechkształtnemu językowi, i Homer zjawia się u nas w właściwéj odzieży, nie w ciasnych pętach nużący Aleksandryjskiéj miary; (urodził się 1784 r.)

W dziełach T. *Glinki* (a), przebiła się jasno dusza jego; wiersze tego poëty oddychają obyczajowością; coś nadprzyrodzenie pięknego czaruię przez napół-przezroczystą powłokę jego poëzyi, a zlawszy się z naszą własną wyobraźnią, mimowolnie nas do siebie przyciąga. On włada językiem uczuć, iak *Wiazemski* językiem myśli. Proza jego prosta, dźwięczna, zaokrąglona, chociaż nieco zaobfita. «Listy Ruskiego Officera» napisane są piórem patryoty-wojownika. Rymotwórstwo Glinki widocznie się doskonali co do mechanizmu i rozwagi. Nakoniec dodaiemy, że on należy do liczby pisarzów, których biografia służyłaby za najlepszą przedmowę i komentarz do ich twóarów: (urodził się r. 1787 r.)

Amazonska Muza *Dawydowa* (b), przemawia otwartym językiem wojskowego, lubi rozprawiać w około ognia bywuków, i uśmiechliwie pobiega po polu śmierci. Styl tego partyzanta-poëty iest szybki, malowny, nadspodziany; ożywia go płomień miłości rycerskiéj, na przemiany z prawą wesołością; czasem nie iest on troskliwie wygładzony; lecz zkądże Partyzantowi czas do stroiów? W rodzaju pieszczonym, zostaną «Układ z Panną Młodą» i niektóre Elegiie, a w Husarskim «swywolne listy i kielichowe pieśni», na zawsze wzorowemi; (urodził się r. 1784).

**Baratynski* może dla harmonii wierszów i trafnego ożywienia języka w iednym rzędzie stać z Puszk-

(a) Ob. n. k. 371-373.— (b) n. k. 357-359. (L).

nem. On się podoba dla nowości zwrotów; iego myśli nie są wspaniałe, lecz nader miłe; «Uczty (Пирры) Baratyńskiego są żartobliwe i zabawne. W wielu fraszkach iego widać rozwijający się talent; niektóre z nich zdają się być wzięte z imiennika (a) Gracyy.

Milonow (b), poeta silny w Satyrach, a tkliwy w Elegiach; w wierszach iego słyszemy głos nieuleczonej tęsknoty; styl iego jest nieugięty, ścisły, rozstrzygający, lecz wierszowanie niekiedy urywcze; (urodził się r. 1792, umarł 1821).

Wojeikow (c), powabny w swoich listach satyrycznych, nie rzadko malujący w «Ogrodach Delila», silny w niektórych epizodach Poematu «Sztuki i Nauki». Z resztą jest on poetą natchnionym od rozumu, nie od wyobraźni. Język iego nie dosyć jest wysoki dla przedmiotu, i bieg wierszów czasem wstrzymywany bywa długimi słowami; (urodził się 1783 r.)

**Ryłejew*, pisarz dum, czyli hymnów historycznych (d), utorował nową drogę w Ruskim rym-

(a) Album, Stambuch. — (b) n. k. 356-357. — (c) n. k. 353 354. (L).

(d) Raczey elegiy historycznych. Tenże B. Ryłejew przełożył między innemi naszego *Niemcewicza* dumę o Gliniskim; sam zaś nazywa przekład ten raczey naśladowaniem, aniżeli tlómaczeniem.— S. Petersburski Niemiecki Dziennik, «St. Petersburg. Zeitschrift», 1823 w Lutym, n. k. 156, tak o nim sądzi: «Kondratii Ryłieiew wprowadził nowy rodzaj Ruskiéy poezyi, środek trzymający między Heroidą i Elegią, wystawiający czyny wielkie, śmiałe, pamiętne, a w słowach osób występujących przedstawiający ich charakter,

twórstwie, obrawszy sobie za cel, obudzenie męstwa współobywateli przez przewagi przodków. Względna skromność zmusza mię do milczenia o zaletach iego pódów; (urodził się 1795 r.)

Przypowieści *Ostotopowa* (a), oryginalne są co do ostrości i prawdy obyczajowéy; satyry iego szczypiące i malujące. Większą ieszcze przysługę uczynił literaturze wydaniem słownika poezyi (urodził się r. 1782).

**Rodzianka*, śpiewak piękności i zabawy, nie troszczący się o nic; pisze niewiele, lecz lekko i przyjemnie.

Mer-złjakow (b), obdarzył publiczność ważnemi rozbiorami i charakterystyką najlepszych naszych pisarzów; potrafił on bez suchości, bez szkolnictwa, okazując gruntowną znościomość ięzyka, każdego odcieniować prawdziwie i różnokształtnie. Pieśni iego oddychają uczuciem; przekłady «*Nauki rymotwórstwa*», «*Eklogi Wirgiliusza*», i ieszcze niektóre są wzorowe. Atoli przyznać potrzeba, że iego wierszokład niedbały, i że nie zawsze pieszczony smak powodował piórem autora; (urodził się 1778 r.)

W. Puszkina (c), odznacza się grzecznością i pie-

cnoty, przestępstwa. Wzniosłe myśli, szlachetne uczucia odznaczają plody *Ryliejewa* od wielu współczesnych. Wiersze iego są płynne i czyste; niekiedy zdarzają się małe niegładkości; lecz zważamyż iak wielki krok Autor przy piérszém swoim wystąpieniu od razu uczynił, a utwierdzimy się w nadziei, że niegdyś w jednym rzędzie stanie z najsławniejszymi Pisarzami Rossyjskimi.

(a) Obacz n. k. 273-274.— (b) n. k. 348-351.— (c) n. k. 359-360. (L).

szczonym smakiem, opowiadaniem naturalnym i płynnym, które upięknia drobne jego utwory; (urodził się 1770 r.)

Pletniew (a), poszedł pomyślnie za śladem *Merzljakowa* w charakterystyce poetów. W fantazyjnej poezji jest on naśladowcą *Zukowskiego*. Znaomość rodowitego języka i szczególna gładkość wiersza stanowią jego znakomite zalety; wadami zaś jego niewytknięcie celu i bładość kolorytu. Rymotwory jego można przyrównać do harmoniki. Po części natrafiamy u *Pletnjewa* na żarty rymotwórstwa, upięknione wszelkimi kwiatami fantazyi; w romantycznym rodzaju najlepszy płód jego jest Elegia «Münich».

**Delwig*, obdarzony talentem wynalazku, atoli oddany Niemieckiemu empiryzmowi i dawnym formom, często wpada w abstrakcyę (b). W fraszkach jego pokazuje się nieupiększona naturalność.

Jdyle *Panaiewa* (c), są dosyć naturalne, nader przyjemne; atoli obcorodnym płodem w Rosyi. Opowiadanie jego pieszczone, płynne, lecz język nie zawsze foremny; (urodził się 1792 r.)

Aleksander Kryłow, ma rzadką zaletę przerabiania cudzoziemskich piękności na Ruskie, bez zmienienia myśli oryginału. Muza jego jest naśladowczą, lecz wiersze czarują swoją dźwięcznością.

Półrozwinięte róże rymotworów *Michała Dmitrjewa* rokują w nim wykształconego poetę z duszą pałającą.

(a) Obacz n. k. 332.— (b) Sonety Barona Delwiga znają się w *Sorewnowatelu* 1823 r. Nr. 1; tudzież w *Polarny Gwiazdce* n. k. 288, umieszczone i inne jeszcze jego rytmy.— (c) n. k. 362-363. (L).

**Raicza* przekłady Georgik Wirgiliusza, zasługują na wieniec sławy, za zbliżenie się do oryginału a wierność i dźwięczność języka.

**Olin*, szczęśliwie przełożył niektóre Ody Horacyusza; w Elegiach jego jest prawda i nowe myśli.

**Filimonow*, okazuje w tworcach swoich wiele rozumu i tkliwości; on pomyślnie przełożył Horacyusza.

**Mieżakow*, porozrzucał po swoich fraszkach kwiaty światowey filozofii z rymotwórczą lekkością.

**Kozłow*, poeta nie widzący, pisze miło i tkliwie.

**Jwanczyn - Pisarjew*, obfity w obrazy i słowa.

Oprócz tu wspomnionych można jeszcze z pochwałą przytoczyć Aleksandra *Pisarjewa* (a), **Mazdorfa*, **Norowa* i **Nieczajewa*.

W Rymotworach *Anny* (b) *Buniny* i *Anny* **Wolkowey*, dwóch Niewiast-pocetów, porozlewane wiele tkliwości i melancholii; lecz mechanizm ich niedosyć lekki. Z tém wszystkiém pierwszý z nich «Upadek Faetonta», różnoksztaltnie przyozdobiony jest pięknościami wynalazku.

Z współziomek naszych jeszcze niektóre zabłysnęły niekiedy poezją swoją w różnych dziennikach; a chociaż i bez podpisu imion Auterek można było zgadnąć płęć ich; winniśmy im wdzięczność za podobne zniżanie się; powinniśmy się cieszyć, że Piękności nasze zajmują się językiem Ruskim, który w ich ustach odbiera nowe życie, nowy dźwięk. One tylko wybrać umieją środek, między szkolnym a zbyt potocznym tonem, zmiękczyć i obżywić każde wyrażenie. Wtedy też zjawi się u nas styl rozmów, styl

(a) Obacz n. k. 373-374.— (b) n. k. 361. (L).

szlachetney komedyi, którego dotąd nie było na scenie, bo go w posiedzeniach nie slychać.

Dla tragedyi żaden z żyjących Europeyskich ięzyków nie może bydź dogodniejszym od Ruskiego; niepotrzeba przedimków i słów posiłkowych czyni go płynnym, różnokształtnym, a oraz zwięzłym. Wzniosłość wyrazów Słowiańskich, poważność i bogactwo dźwięków, przydają mu wszelką męskość, konieczną do wystawienia namiętności pieszczonych lub surowych. Z tém wszystkiem nie masz u nas tragedyi narodowey; i oprócz *Ozerowa* (a), Tragiców nie było, a i ten holdując czasowi, zasklepił geniusz swój w formy Akademickie i wiersze rymowane.

Książę *Szachowski* (b), zasługuie na wdzięczność publiczności; bo on ieden podpiera schylającą się scenę, to przełożonemi, to przerobionemi dramam; i wodowilami. On napisał tragedyą «*Debora*», przełożył «*Abufara*»; lecz istotna jego rzecz iest komedya. W nię widać lekkość i dowcip; lecz mało oryginalności. Pośpiech, z którym dla sceny pracuie, wysięga wyglądzenie wierszów i prawidła ięzyka. Z farsów jego naylepsze są: «*Dwóch Sąsiadów*» i «*Ziemiańskie koncepta*»; bo w nich uchwycone są rysy ludu; a z szlachetnych komedyy «*Swoia rodzina*», i «*Kakadu*». Rozmowowy ięzyk jego iest wolny, płynny, lecz niedosyć wzniosły dla dobrego Towarzystwa, i nie raz szkodzi stylowi jego zblakowany szych pożyczanych konceptów.

Kokozkin (c), przełożył *Mizantropa* przyjemnie i wiernie.

(a) Obacz n. k. 313-318 tudzież tu wyżey n. k. 493.— (b) n. k. 343-346.— (c) n. k. 364. (L).

Grybojedow (a), przerobił nader szczęśliwie z Francuzkiego komedią «Młode Małżonki» (*le secret de ménage*), wiersze jego żywe; dobry ich ton, zadatkami jest smaku jego, a w ogólności znać w nim znakomity talent do teatru.

Łobanow (b), oddał Ifigenią Rassyna z nieodstępna wiernością i uczuciem oryginału, w krótkce obdarczy publiczność «Fedrą». Lubownicy teatru życzą, żeby dla z bogacenia go obcemi klassycznymi płodami, więcéy u nas było podobnych iemu przekładaczów. Atoli nawiasem wytknąć potrzeba, że troskliwe jego wygładzania czasem osłabiają uniesienie namiętności pałających.

Wiskowatow (c), napisał tragediá «Kseni i Temir», któręy układ dosyć do prawdy podobny, bo zasadza się na wymyśle. Namiętności oddane są wierszami dźwięcznymi, atoli wielostównymi; czyn zaś jest zwycięzłym. «Hamlet» zjawił się na Ruskięj scenie za jego staraniem.

W komediach **Zagoskina* rozmowa jest naturalna, niektóre osoby i liczne myśli oryginalne; lecz plany ich nie nowe.

Chmielnickiemu (d), winniemy naywprawniejsze wiersze w rodzaju komicznym; Buassego «Gadulę» przełożył, nie można lepięy; przerobił Kolena d'Arlewila «Zamki na powietrzu», i dał nam wiele wodewilów. Mało on ma własnego; lecz jego naśladowania wolne są od nadętości.

**Żandr* przełożył wraz z towarzyszami swoimi z Francuzkiego kilka tragedyy i iednę komediá; te tylo-

(a) Obacz n. k. 344.— (b) n. k. 363.— (c) n. k. 367-368.— (d) n. k. 364-366, tudzież 344. (L).

ręczne przekłady właśnie dla tego pstrzą się co do stylu. Jego tragiczne wiersze są gładkie, nie rzadko mocne, atoli często zardzewione staroświeckimi wyrażeniami.

Katjenin (a), tłumacz «Cyda», «Estery», Gresseta komedy «le Méchant», i dwóch czwartych aktów w tragediach «Horacyusze» i «Medea»; jest on pisarzem ballad, krytyk i antykrytyk, tudzież wierszów lirycznych.

*Borys *Fedorow* pisał wiele dla sceny; lecz mało do smaku publiczności; atoli w wyjątkach jego Juliusza Cezara przebuja się talent do tragedyi.

Imiona reszty autorów i tłumaczy sztuk potocznych, znane tylko z afiszów benefisowych, i podobno nie przejdą do potomności.

Zostawiwszy za sobą bezpłodne pole Ruskiego teatru, rzucmy okiem na stepę Ruskiej prozy. Wymieniwszy *Zukowskiego* i *Batjuszkowa*, którzy równie mało pisali ile powabnie, zastanawiać się musimy dziwiąc bezludności téj strony; co jest dowodem młodocianey ieszcze oświaty. Grzechotka piérwéj zajmuie dzieci aniżeli cyrkiel; wiersze ucho łechcące znośnemi są kiedy nawet mierne; styl prozy zaś wymaga nie tylko znajomości grammatyki ięzyka, lecz i grammatyki rozumu, rozmaitości w spuszczeniu, w zaokrągłaniu peryodów, i nie cierpi powtórzań. Zkądże to u nas takie mnóstwo rymodzieiów, (nie mówię rymotworców, poetów), a prawie wcale niè masz prozaistów? i iak piérwszym zarzucić można błahość myśli, tak drugim przewinienia przeciw ięzykowi. Do tego przyłączyła się ieszcze i

(a) Obacz n. k. 366-367. (L).

iednostronność, pochodząca z używania samego iedynie Francuzkiego ięzyka i tłómaczeń z niego. W posiadaniu niewydobytych skarbów mowy, zamieniamy, tak iak pierwotni Amerykanie, złoto iéy na słuńiące się fraszki zamorskie. — Zwracamy do Prozaików.

Rzeskiém piórem włada *Kaczenowskiego* (a) czysty i poważny ięzyk, iego prawidła rzadko kto zna gruntowniéy od niego. Historyczne i liryczne rozprawy iego są dzielne, rozsądne, pełne myśli.

Styl przekładów *Jzmailowa* (b), kwiecisty i foremny, podobny do przekładowego stylu *Kaczenowskiego*. Oni obadwa bawiącemi swoiemi tłómaczeniami utwierdzili publiczność w znościomości zagranicznych pisarzów.

Broniewski (c), autor *Zapisków* *Officera* *morskiego*, wystawił iakby w panoramie brzegi śródziemnego morza. Pociąga naszą uwagę różnokształtnością przedmiotów, stylem kwitnącym, szybkością opowiedzi walk wodnych i lądowych, zapalem z którym podaie nam heroiczne przewagi nieprzyaciół, przyiaciół i synów *Rossyi*. Szczęśliwie uchronił się wady wielkiéy liczby podróżniących, nużących drobnosciami; wszędzie on zajmuie, nigdzie nie nudzi; szkoda tylko, że ięzyk iego nieforemny.

Grecz (d), połączy w sobie bystrość i pieszczoność rozumu z znakomitą znościomością ięzyka. W płomieniu iego krytycznéy lampy opalił sobie skrzydła nie ieden literacki motylek. *Mowa* *Ruska* winna mu

(a) Obacz n. k. 285-286; tudzież Dodatek III i Vb.— (b) n. k. 377-378.— (c) n. k. 377.— (d) ob. w przedmowie *Polskiego* wydawcy. (L).

nowej grammatyczne początki, dotąd ukryte w odmę-
cie dawnych grammatyk (a); on najpierwszy utoro-
wał drogę przyszłym historykom oyczystej literatury,
wydaniem Rysu iey historyi.— Grecz nie wiele pisał
dla właściwej literatury, lecz w listach iego podróży
po Francyi i Niemczech (b), okazuje się wzrok po-
strzegacza i uszczypliwość satyryczna; atoli w opo-
wiadaniu przebiła się niecierpliwość.

* *Bulharyn*, literat Polski, pisze w ięzyku Rosssy-
skim z szczególném zainteresowaniem. On zważa
przedmioty z wcale nowej strony, wyklada myśli
swoje z nieiaką woyskową otwartością i prawdziwo-
ścią, bez pstrocin, bez słów igraszki. W posiada-
niu smaku rozbiórczego i oryginalnego, który się
nie unosi zapaloną młodocianością uczuć, uderzając
nie pożyczanemi formami stylu, zapewne stanie w
rzędzie światowych naszych pisarzów. Jego «Zapiski o
Hiszpanii» i inne w dziennikach artykuły, zawsze z
zadowoleniem czytane będą, nie tylko od Rosssyan,
lecz od wszystkich Europeyzyków (c).

Gołownin (d), opisał pobyt swój w niewoli Japoń-
skiey tak naturalnie, że mu nie można nie wierzyć.
Prosty nierówny styl iego, odznaczająca cecha ma-

(a) W roku 1809 wydał w S. Petersb. tablicę Rosssyjskich
Deklinacyy, tamże w r. 1811 ОПЫМЪ Próbę Rosssyjskich
Konjugacyy wraz z tablicą; w 12ce. (L).

(b) W polarny Gwiazdziej umieszczone są iego listy do
Jzmailowa o Szwaycaryi. (L).

(c) *Bulharyn* iest wydawcą dziennika pod napisem: «Pól-
nocny Archiw»; w Polarny Gwiazdziej, między innemi ie-
go opowiedziami iest «Oswobodzenie Trębowli, zdarzenie
XVII wieku. Tu bezpośrednio następuie iego Spis liter. r.
1822.— (d) ob. n. k. 374-377. (L).

rynarów, ma wielką powagę, i w swoim rodzaju zajmuje nappierwsze miejsce po stylu.

Pl. **Gamalei*, który najsuższe nauki ożywia swoją wymową.

**Swinin* (a), pisarz malarskiy podróży po Ameryce, wielu artykułów po dziennikach; pisze o wszystkich rzeczach Ruskich sposobem zajmującym uwagę patryotów; styl jego niedbały; atoli wyrazisty.

W listach Skimnina przez T. **Lwowa*, nierzadko zjawiają się uczucia serca z iskrami poezyi; wiele tam nowych wyrazów, lecz mało nowości stylu.

W artykułach N. **Kutuzowa* widać cel i duch szlachetny; lecz styl jego nieco zapyszny dla obraznych przez niego przedmiotów.

P. **Jakowlew* obiecuje wiele w rodzaju (Abbé) *Zuy*; styl jego oryginalny, uryweczy i przystosowania dowcipne i zabawne.

Küchelbeker obdarzony lotną wyobraźnią i fantazyą. W «Europejskich listach» jego znajdują się obrazy szczęśliwe i nowe.

**Narieźnij* rozrzucił w «Słowiańskich Wieczorach» swoich dzikie kwiaty północney poezyi; z resztą proza jego iest zbyt mierną i iednodźwięczną. Napisał dwa romanse, gdzie wiele portretów i myśli nowych.

Dm. **Kniażewicz* pisze mile, rozsądnie i foremnie; trzy przymioty dosyć rzadkie w Rossyi, jego oyczyste synonimy są bardzo ciekawe.

**Miensenina* przekład listów o Chemii, zasługuje na uwagę, tak w prozaicznym iak rymotwórczym względzie; on iasny, zabawny, wierny oryginałowi i prawidłom naszego stylu.

(a) Redaktor dziennika «Oczyyste Zapiski». (L).

— Na tém kończę rząd prozaików, bo inni bezimien-
ni lub imienia oczekujący pisarze, nie mieli dla ma-
łości lub bezznamionności swoich utworów, żadnego
wpływu na literaturę (a).

W tym odemnie skreślonym obrazie, spostrzeże
czytelnik, w iak biednym stosunku znajduie się licz-
ba pisarzów oryginalnych do liczby piszących, i
liczba znakomitych płodów do ilości ogólnej. Roz-
ważmyż tego przyczyny.

Nayprzód, nieobjętość Państwa przeszkadza zje-
dnoczeniu zdań i opóźnia kształcenie smaku publicz-

(a) Tu przypomnę opuszczenia, które « Wiestnik Europy »
r. 1823 w Nr. 2 *Bestużewowi* zarzuca, niewchodząc w in-
ne krytyczne zadania co do *sądzienia* o pisarzach, ani co do
wystowienia tego sądu. Nie wspominał, zarzuca mu tam
ieden recenzent n. k. 135 ani słowa o *rymotworczych* pło-
dach M. N. *Murawiewa*, o których *Batjuszkow* i inni z nay-
większą pochwałą mówią; ani słowa o *Buryńskim* i A.
Turgeniewie; z *duchownych* pisarzów iednego tylko *Teofana*
przywodzi.— Tamże n. k. 144 inny znowu Recenzent zarzuca
mu, że nie mówi o *Nikolewie*, pisarzu swego czasu bar-
dzo znanym, o *Murawiewie-Apostole*, który literaturę Ros-
syjską uczonemi przekładami klassycznych autorów zbo-
gacił; o *Goleniszczewie-Kutuzowie*, tłumaczu *Pindara* i
Hezyoda, o *Sergin Glince*, pisarzu nie bez zalety.

Nad to Niemiecki dziennik S. Petersburga « St. Petersburgische
Zeitschrift » n. k. 155 wspomina, że *Mikołaj Turgeniew*
napisał wyborne dzieło « o teoryi podatków », że żalować
potrzeba, iż obowiązki urzędu wstrzymują go od prac uc-
zonych; że on uczeń *Heerena*; obdarzony iest wszelkimi
sposobnościami do rozprzestrzenienia nauki ekonomii poli-
tycznej w Rossyi, i że wspomniane dzieło dowodem zna-
komitych znajomości iego w téj gałęzi nauk. (L).

ności. Uniwersytety, Gimnazya, Licea, Instytuta i Szkoły, pomnożone przez Dobroczynnego *Monarchę* i utrzymywane dobrocią Korony, rozlewiają światło Nauk, lecz składają najmniejszą część w stosunku do ludności Rossyi. Niedostatek dobrych Nauczycieli, drożyzna zapisywanych a większa jeszcze dwa razy oyczystych dzieł, i mała liczba dzienników, tych przyzmatów literatury, nie dają oświacie przebić się do powiatów; a w stolicach trzymać dzieci nie każdy jest w stanie. Feudalny sposób myślenia niektórych ze szlachty podwaja te przeszkody. Jedni przecinają węzeł Gordyyski nauk mieczem pogardy; drudzy nie chcą nauką męczyć dzieci swoich, i dla tego zostawiają umysły ich bez uprawy, iak nie rzadko pola z namiętności myślistwa. W stolicach zajmują młodzież rozrywki i namiętność do fraszek, nikt nie poświęca się bezkorzystnemu i bezpieńszemu rzemiosłu pisania, a jeżeli piszą, to nie zajmując się tém, lecz tylko żartem; atoli na zaszczyt stanu woyskowego, wyznać trzeba, że młodzi Officerowie w porównaniu z innymi, naygruntowniej do nauki się przykładają. — Daléy, nie masz u nas téy Europeyskiéy klasy Uczonych (Lettrés, Savans); bo sama Fortuna pisze prawa Towarzystwa; nasi bogacze nie zbyt uczeni, a uczeni wcale nie bogaci. Co do pisarzów uważam, że wielu z nich utworzyło sobie szkoły, których upor przeszkadza udoskonaleniu mowy; inni, nie ceniąc powszechnego zdania, zasypiają na pochwałach przyjaciół swoich nieprzebudowanym snem złotéy mierności.

Człowiek jest istotą lubiącą bardziej próżność, niż sławę. Poëta, romansista, uczony pracuje w ciszy gabinetu, by zebrać dań pochwały u ludzi; lecz

kiedy on widzi prace swoje pleśniejące w Księgarni, milczenie spotykające go w Towarzystwie, gdzie nikt ani się domyśla nawet w nim talentu, kiedy zamiast nagrody słyszy tylko wyśmiania, czyż zamieni on rzeczywisty mak na niepewny wawrzyn oddalony przyszłości?

Nakoniec nayglówniejsza przyczyna jest wygnanie rodowitego języka z Towarzystw, i obojętność płci pięknej dla wszystkiego co w nim pisano. Czegoby nie dokazywano, by zasłużyć na łaskawe spojrzenie Piękności? czyieby serce tyle było prozaiczne, żeby nie zostało natchnionem poezją? Jeden uśmiech niewiasty miły i światły nagradza wszystkie prace i poświęcenia. U nas prawie nie masz tego oczarowania; i do Was, nadobne moje współobywatelki, zanoszą Muzy zaskarżenia na Was samych.

Lecz cieszymy się! Smak publiczności wydobywa się do góry iak źródło podziemny. Nowe ludzkie pokolenie zaczyna czuć wdzięk języka rodowitego, a w sobie siłę kształcenia go. Czas niewidzialnie wysiewa oświatę, a mgła leżąca teraz na niwie Literatury Rosyjskiej, chociaż pośpiechowi przeszkadza, nadaie tém lepszą dojrzałość kłosom, i obiecuje żniwo bogate (a).

(a) W Niemieckim S. Petersburgskim dzienniku « St. Petersburgische Zeitschrift », przez *Oldekopa* wydanym, w Lutym bieżącego roku 1823, po umieszczonem Niemieckiem tłumaczeniu « Rzutu oka » *A. Bestużewa*, o nim samym takie znajduie się (n. k. 155) zdanie: « Aleksander *Bestużew* obdarzony jest nadzwyczajnym talentem z bystrością; lekkim i pociągającym jest jego styl, wyobraźnia żywą, przedstawienie błyszczącym. Zapół umysłowy i przepelnienie

myślami, unosi go niekiedy nad granice ścisłego wyboru w słowach i wyrażeniach; rad on używać nowych lub zapomnianych słów; ztąd czasem wyrażenia jego zdają się wyszukanemi. Lecz wady te, od surowych krytyków naganiane, giną obok dojrzałości talentu jego, i podnoszą jeszcze świetność piękności jego. Podróż jego do Rewalu, i wiele z jego « powieści », odznaczają się przez wszelkie wdzięki dowcipu; a Bestużewa interessujące krytyki straszliwemi są przeciwnikom jego; bo oprócz panującego w nich gruntownego rozsądku i dowcipu, umie używać broń Ironii (*). Równie miłym jest tak w posiedzeniu, iak w pismach swoich; słusznieby go nazwać można Rossyjskim *Boufflersem*, Rycerzem Apollina, Marsa i Gracyi.— Rodzony brat jego Mikołaj *Bestużew* pisze równie przyjemnie; atoli w innym rodzaju: styl jego jest rozważny, czysty, iasny, nie upstrzony kwiatami dowcipu, leczznaczony cechą rozsądku przenikającego, gruntownego. Jego « Wiadomości o Hollandyi » uchodzą za naylepsze w tym gatunku dzieło; iedyną jego wadą jest krótkość. W artykułach przez niego do dzienników podawanych, przebiia się uczoność, prawy rozum, smak wyborny. Teraz zajmuie się « historią floty Rossyjskiej »; ze wstępu umieszczonego w « Sorewnowatelu » okazuje się, że Autor zna swój przedmiot, i rzeczy rozważa z prawdziwego stanowiska (L).

(*) Okazał to w 4tym Numerze « Syna Ojczyzny » tego roku, gdzie zbiłając swego krytyka, sam własnego dzieła swojego wady, od tamtego niedostrzeżone, wytyka.

DODATEK VII^b.

T. BULHARYNA

Spis Literatury Ruskiéy roku 1822.

W piątym Numerze «Północnego Archiwu 1823 kładzie na początku wydawca T. *Bulharyn* «Krótki rys literatury Rosyjskiéy r. 1822». Ogólne uwagi, od których rozpoczyna, i na których kończy, podobne są do tych, któreśmy u *Bestużewa* dopiero co czytali; umieszczę tu sam wyciąg rzeczy, podług porządku znajduiącego się w Spisie T. *Bulharyna*:

Historya, a) oryginalne Ruskie dzieła:

1. ОПЫТЪ, t. i. (Proba) «Rys krótki historyi Ruskiéy literatury P. *Grecza*»; oddając mu największą pochwałę, broni przeciw niesłusznym krytykom, chcąc dzieło to niestosownie z *Gengenem* i *Sismondem* mierzyć. — 2. «Wspomnienia o wyprawach 1813 i 1814 r., dzieło *Rajewskiego*; autor daleko pozostał za wzorami w tym rodzaju, *Teodorem Glnką* (a), *Broniewskim* (b); dzieło jego iest wypłowiałem malowidłem świetnych przedmiotów. — 3. «Krótki Rys powszechnéy historyi, z chronologicznemi tabellami»

(a) Obacz wyżej w rysie n. k. 371-373. — (b) obacz n. k. 355-377. (L).

przez Jwana *Kaidanowa* Professora Liceum Carsko-sielskiego ». Dzieło bardzo pożyteczne, mające wiele zalet.— 4. «Chronologiczna historia wszystkich podróży w północny polarny stronie; część I, z mapą (druga część pod prasą), dzieło W. N. *Bercha*»; jedno z najlepszych dzieł literatury Rosyjskiej.— 5. «Zebranie Rządowych dyplomów i układów dochowujących się w Metryce Rządowej Kollegium zagranicznych Spraw» (a); trzecia część kosztownego wydania szanownego Kanclerza *Rumiancowa*, składa się z dwóch oddziałów, pierwszy od wstąpienia na tron Michała Teodorowicza do r. 1645; drugi od Aleksego Michałowicza do 1656.— 6. «Starożytne Rządowe dyplomy, instrukcje, memoryały, «zebrane w *Permskiej* Gubernii przez W. N. *Bercha*», wydane przez Kanclerza Hr. *Rumiancowa*. Ważne zawiera materiały od r. 1606 do 1700, mianowicie co do międzycarstwa; oby i po innych Guberniach naśladowano P. *Bercha*!!! 7. «Pamiętniki Rosyjskiej literatury XII wieku, wydane przez K. T. *Kaładowicza* (b), z biblioteki Synodalnej. Wołokołomskiej, Kanclerza Hr. *Rumiancowa* i Hr. T. *Tołstoja*; kosztem Hr. *Rumiancowa*. Tu są dzieła Biskupa *Turowskiego Kirylla*, uwagi zaś *Kaładowicza* rzucają nowe światło na Archeologią Rosyjską.— 8. «Spis Ruskich pamiętników, służących do układania historii kunsztów, paleografii oyczystej, zebrane i opisane przez P. J. *Köppena* (c). Życzyć trzeba, żeby służące do wyjaśnienia rzeczy rysunki, wydane były iak naprzedzėj.— 9. «Historia Małorossyi od czasu do-

(a) Obacz wyżej n. k. 284.— (b) ob. n. k. 37, 284, 301.—
 (c) por. tu niżej dodatek VIIIb. (L).

łączenia iéy do Państwa Rossyyskiego za Cara Aleksiego Michałowicza, z krótkim opisem pierwotnego iéy stanu, z portretami Hetmanów i znakomitych mężów; dzieło Dymitrego *Bantysz-Kamińskiego* (a). Szkoda, że pierwotna historia zbyt krótko zbyta; z resztą księga ta ma swoje zalety i należy do najlepszych w roku 1822 wydanych (b). — 10. «Рысунки» (Начертаніе) powszechnéy historyi przez J. *Basalajewa*, i 11. «Рзут ока (Взглядъ) на памятные здаренія в Россіи от Рурька до нашихъ czasów», dzieło *Langena*; dwie te książki mogą być użyteczne młodzieży — 12. Храмы «Świątynia Sławy Wielkich Rossyan», część I, dzieło Pawła *Lwowa*: nowe wydanie; nie odpowiada pysznemu napisowi; atoli patryotyzm chwały godzien. — 13. «Plutarch ku pożytkowi wychowania wydany przez Sergiego *Glinkę* (c); 6 części; imię autora powinno być wspomniane w każdéy rodzinie tak iak *Weisse*, *Kampe*, *Berken* i t. p. Polecamy nowe to wydanie wszystkim oycóm i nauczycielóm. — 14. «Представленіе (Изображеніе) życia і діяланія Москiewскаго Метрополита *Platona*» (d); dwie części, drugie wydanie. Pamięć cnotliwego і wymownego tego arcypasterza zawsze świętą będzie współziomkom. — 15. «*Sofiyski* latopis Ruski od 862 do 1534», wydany [przez Pawła *Strojewa* (e). Dawno oczekiwany był ten iedyny narodowy pomnik, którym nas teraz hojność Kan-

(a) Ob. wyżéy n. k. 283. — (b) W «Synie Oyczyzny» r. 1823 Nr. 12; tudzież w «Pólnocnym Archiwie» r. 1823 Nr. 6 z Marca; umieszczonym iest «Urywek z historyi Malorossyi A. *Martosa*. — (c) n. k. 279, 288-9. — (d) n. k. 188. — (e) n. k. 284, 285 i 301. (L).

clerza Hr. *Rumiancowa* obdarza, a *Strojew* z nieopiętną pracą na świat wydał, uzupełniając ułomkami od r. 1445 do 1558. — b) *Tłómaczenia*: 1, «Opis pamiętnych *okrętowych rozbić różnych czasów*», dzieło *Dunkena*, z Angielskiego przełożył i uzupełnił W.N. *Gołownin* (a) Kapitan-Komandor; do trzech części oryginału dodał zacy wydawca czwartą, obejmującą same *Rossyjskie rozbić okrętowe*. 2, «Historia krzyżowych wypraw; dzieło *Misza* (*Michaud*), I. część przełożył z francuzkiego *Jwan Butowski*: tłómaczeniu iest wiele do zarzucenia. 3, «*Rollin* dla młodzieży 4 części; pożyteczna dla młodzieży książka 4, «Historia o zrzuceniu *Napoleona*», dzieło *Laboma*, nie wszędzie w tłómaczeniu zachowana iest piękność stylu. 5, «*Życie Ali-Paszy-Janińskiego*; urywek z *Pukewila* dzieła o Grecyi; z franc. przełożył *Ozerow* (b). Książka ciekawa.

Geografua i Statystyka: 1. «Krótkie powszechne ziemi opisanie, wydane podług rękowodztwa *J. A. Hayma* (c), przez *Kamienieckiego*, wydanie 4te. Jedno z najlepszych dzieł. — 2. «Zebranie Astronomicznych spostrzeżeń mieysc w Rossyjskim Cesarstwie» przez Generał-Majora Kawalera *Szuberta*; Autor z iak naywiększą scisłością wskazuje długość i szerokość mieysc obszernego Państwa Rossyjskiego. — 3. «Krótkie obeyrzenie *Kaukaskihey* gubernii i cyrkulowego miasta *Kizliara*, i 4, «historyczne obeyrzenie *Riazańskihey* gubernii». Wzywa się mieyscowych Obywateli, by ciekawe tych dwóch dzieł szczegóły spraw-

(a) Obacz wyżey n. k. 254, 355, 374, 377. — (b) obacz wyżey na karcie 262, 277, 313, 318, 342, 355. — (c) obacz wyżey n. k. 263, 269. (L).

dzali, żeby z tym większą pewnością użyć ich do składu ogólny statystyki (a).

Podróże: 1. «Podróż do Turkmenij i Chiwy w r. 1819 i 1820 M. Murawjewa, dwie części z planami i rysunkami. Obszerna recenzja ważnego tego dzieła znajduje się już w 12 i 13 Numerze Północnego Archiwu r. 1822.— 2. «Podróż około świata na sliupie Kamczatce r. 1817-1819 W. N. Gotownina Kapitana floty. Podobne dzieło byłoby za granicą w kilku tygodniach rozkupionem; i z treści swojej, i z stylu zasługuje na wielkie zalety (b). 3. «Zupełne zebranie uczonych podróży po Rosyi, wydawane przez Imper. Akademię nauk.— 4. «Podróż po południowym brzegu Taurydy przez W. B. Broniewskiego (c); należy więc do rodzaju *romantycznego*; a jest miła i ciekawa do czytania (d).

(a) Przypomnieć tu wypada X. Wawrzyńca *Marczyńskiego* statystyczne, topograficzne, i historyczne opisanie Gubernii Podolskiej, tom II r. 1822 wydany, tom I 1820, w Wilnie u Zawadzkiego. Rozbiór jego, zarzucający mu nieład w redakcyi szacownych materyałów, znajduje się w Pamiętniku Warszawskim w 2 Numerze 1822, a w 3 i 4 r. 1823 (L).

(b) Ob. wyż. w rysie n. k. 376-377.— (c) n. k. 355-357. (L).

(d) *Bellingshauzen* i *Wasiliew* nie wydali jeszcze dzienników swojej podróży; lądowa wyprawa *Wrangla* ku północnemu brzegowi Syberyi umieszczono w 14 Numerze Siewiernego Archiwu r. 1822, a Barona *Meiendorfa* podróż do Bucharyi w wyciągu znajduje się tamże w Numerze 2. *Senkowski* помещał w Synie Oyczyzny, w Sorewnowatelu i w Siewiernym Archiwie ulomki swojej Podróży do Azji, Egiptu i Nubii, która wkrótce ma wyjść na świat.— Co do *Historji*, *Geografii* i *Podróży* ważne po dziennikach umieszczone

Właściwa literatura. 1. «Naukowa Księga Rossyjskiej literatury *Grecza*»; dzieło to należy do liczby nayıpierwszych w swoim rodzaju. — 2. «Słownik *Rossyjskiej Akademii* podług abecadłowego porządku ułożony». P. Bulharyn uważa, że wiele słów opuszczono, i że nie ze wszystkich określeń ich zadowolonym być można. — 3. «Zasady (ОСНОВАНІЯ) Rossyjskiej literatury»; czwarty raz wydane. Książka ta nie powinna nigdy zejść z stolika wszystkich młodych literaturę się bawiących. — 4. «Wybrane ody z *Horacyusza* z Komentarzami w Rossyjskim języku». Jeżeli szkoły używać nie będą téj naukowey Księgi, to liczba czytelników nie będzie odpowiadającą poświęceniu się autora. — 5. «Niecierpliwy» komedia w 1 akcie, z franc. wierszami przez T. N. *Tolstego*; nader piękne i płynne tłumaczenie. — 6. «Dzieła w prozie i w wierszach» prace *Towarzystwa Lubowników Rossyjskiej Literatury* przy *Moskiewskim Uniwersytecie*. Zbiór ten daleko przechodzi wiele innych podobnych, a mianowicie peryodycznie wydanych. — 7. «Proby Wasilego *Perewoszczykowa*»,

były artykuły, przez *Kruzenszterna*, *Gołownina*, *Bercha*, *Senkowskiego*, *Korniłowicza*, *Broniewskiego*, *Księcia Szachowskiego*, *Ceplina* i innych w *Siewiernym Archiwie*; przez *Hermana* byłego Adjutanta przy głównym dowódcy *Orenburskiej linii*, o *Kirgizach*; historyczne badania *Kaczzenowskiego* i niektóre inne historyczne i statystyczne urywki, w *Wiestniku Europy*; przez *Wojejhowa* o *Kalmukach*, przez *Batjenkowa* rzut oka na *Syberiją*, przez *Korniłowicza* i innych w *Synie Oycyzny*, wiele ciekawych artykułów znajdziesz także w *Oyczystych zapiskach*, w *Syberyjskim Wiestniku*, i w *Sorewnowatelu*.

zawierają prozę i wiersze, własne dzieła i przekłady. Przebiła się uczoność, lecz styl nieco ciężki, nie zawsze zgodny z smakiem; w rytmach więcéy widać usilności, aniżeli uniesienia się. — 8. «Filozoficzne samotne przechadzki J. J. Russa, z franc. tłómaczył Jwan Martynow (a); 2 części. Szanowny tłómacz powszechnie znany nie potrzebuie naszey zalety. — 9. «Kaukazki ieniec», powieść wierszami A. Puszkina (b), i 10. «Sziloński więzień», poema Lorda Byrona wierszami W. A. Żukowskiego (c). Dwie perty Rossyjskiej literatury w rodzaju *romantycznym*. — 11. Nadgrobne mowy Bossueta, z franc. tłómaczył J. Penniński; tego nader pięknego przekładu rozbiór znajduje się w Póln. Archiwiewie r. 1822 Nr. 20. — 12. «Londyński Pustelnik», opis obyczajów, i zwyczajów Anglików na początku wieku XIV, z franc. S. de Szapelet tłómacz., 2 części; dzieło ciekawe, zabawne, przekład bardzo dobry. — 13. (Опытъ) «Próba teoryi Partyzanckiego działania», dzieło Dennissa (d) Dawydowa. Znany] wydawca iako pisarz, i iako Mistrz swojej sztuki. — 14. «Zebranie wzorowych Ruskich dzieł i przekładów», wydane przez Towarzystwo Lubowników oyczystey literatury. Wydanie drugie; zawiera historię literatury dawnych i nowszych narodów, prawidła literatury w ogólnosci i w szczególności każdego rodzaju wymowy i poezyi; 4 tomy. W pierwszym wydaniu wybor rymotworów był lepszym; zagraniczna literatura pełna uchybień; zgola ani treść, ani wykład nie odpowiada pysznemu napisowi. — 15. «Zebranie dzieł Hr. D. J. Chwostowa (e),

(a) Ob. n. k. 263, 272. — (b) n. k. 354. — (c) obacz n. k. 338-341. — (d) w rysie n. k. 357-359. — (e) n. k. 220. (L).

4ry części, z portretem autora i niektórymi rycinami; nowe wydanie; Szanowny autor, już więcéy iak 40 lat znanym iest publiczności z dzieł swoich.— 16. «Rymotwory *Puszkina* (a); nader przyiemny dar dla literatury Rossyyskiéy.— 17. «Proza i wiersze W. *Filimonowa*. O prozie trudno sądzić, gdyż to tylko ułomki z romansu w listach nieukończzonego: wiersze odznaczaia się szlachetnemi myślami i uczuciami; tłómaczenie z Horacyusza i niektóre bajki godne uwagi.— 18. Rok 1822 zakończyło zjawienie się «*Polarnéy Gwiazdy* (b), kieszonkowéy książki dla lubownic i lubowników Rossyyskiéy literatury, wydanéy przez A. *Bestużewa*, i K. *Ryljewa*. Wybor sztuk, świetne imiona poetów bogacących to wydanie swoimi płodami, i wziętość, którą ta książka u publiczności znalazła, obiecuią iéy trwałe istnienie, nie w księgarniach, lecz w bibliotekach lubowników literatury oyczystéy (c).

(a) Obacz wyżéy n. k. 355, 359-360. (L).

(b) Obacz przedmowę, obacz Dodatek VIIa (L).

(c) Po niektórych dziennikach zjawiły się nader piękne płody bądź już znanych, bądź młodszych rymotworców: A. *Puszkina*, W. A. *Żukowskiego*, Księcia *Wiazemskiego*, N. J. *Gniedycza* (którego Jdyla «Rybaki» powszechne pobudziła żądanie więcéy podobnych owoców), T. N. *Glinki*, *Baratynskiego*, *Panajewa*, *Raicza*, *Njeczajewa*, *Mansurowa*, *Chliebowa*, *Katenina*, *Pljetnjewa*, *Delwiga*, *Tunańskiego*, M. *Dmitriewa*, A. *Pisarjewa* i t. p.

DODATEK VIII^a.

KOEPPENA

Spis źródeł historyi Literatury Rossyjskiéy (a).

1. *Journal des Sçavans*, naydawnieysze dzieło krytyczne, od r. 1665 zaczęte, początkowo w 4ce, potem w 8ce w Paryżu i Amsterdamie wydawane. Salles był najpiérwszym iego wydawcą; ciągnął się dziennik ten do czasów rewolucyi 1792; potem wznowili go le Camus i Baudin. — W r. 1750 ułożył André Declaustre spis: «Table générale des matières contenues dans le Journal des Sçavans depuis l'année 1665 jusqu' a 1750»; Paris 1765 w 8ce. W piérwszych dziesięciu latach XVIII wieku, znajdują się artykuły ściągające się do Uczonych Rossyjskich i literatury naszéy owego czasu.

(a) Piotr de Köppen Ces. Ros. Nadworny Radca wydał w r. 1819 w S. Petersb. w ięzyku Rossyjskim «Materyaly do Historyi Oświecenia w Rossyi; dotąd I tylko numer ich wyszedł, obeymujący: «Spis źródeł Historyi Literatury Rossyjskiéy». Wyciąg z niego poczytywałem tu za tém potrzebnieyszy, gdyż P. Grecz osobno ich razem nie wskazał, tylko o wielu z nich iako o przedmiotach, nie iako o źródłach historyi literatury, na swoich miejscach pojedynczo mówił, z pomiianiem Nieruskich zwłaszcza dawnieyszych dzieł w tym rodzaju źródłowych. (L).

2. *Acta Eruditorum*; Lipsiæ 1682-1731, z dodatkami, 10 części; od r. 1737 do 1773 «*Nova acta eruditorum*». Najpierwszym wydawcą tych sławnych krytycznych dzieł był Professor Teodor Otto *Menzen*. Zawieraia wiele do historii literatury Rossyjskiéy za Piotra I; np. o urządzeniu Akademii w Moskwie r. 1703 (obacz r. 1705 n. k. 383 i t. d.) a pochwałą tamże w r. 1739 n. k. 283 wzmiankowane są nieznane teraz: «*Annales literarii Magnæ Russiæ, Poloniæ, Lithuaniae, Prussiæ, Livoniæ et Curoniæ (a)*».

3. «*Diarium biographicum ab Henningo Witte*», Gedani 1688; 2 części w 4ce; w nim pokrótce przywiedzeni pisarze XVII wieku; drugie wydanie w Rydze 1691 r.

4. Henr. Wilh. *Ludolfi (b)*, *Grammatica Russica, quæ continet non tantum præcipua fundamenta Russicæ linguæ, verum etiam manuductionem quandam ad Grammaticam Slavonicam*. Additi sunt in forma dialogorum modi loquendi communiores, Germanice æque ac Latine explicati, in gratiam eorum, qui linguam Latinam ignorant. Una cum brevi vocabulario rerum naturalium. *Oxonii*, e Theatro Sheldoniano; anno 1696; 97 str. w 8ce. Po łacińskiéy dedykacyi Tajnemu Radcy Księciu Borysowi *Golicynowi*, następie Rossyyska Carowi i Wielkiemu Książęciu *Piotrowi* *Aleksewiczowi*, pod którą podpisany: *Смирённѣиши рабѣ Андрушка Виллѣнка Лудолфѣ*. Rodem był z Erfurta, był

(a) Zapowiedziane tylko były: «*Francofurti ad Viadrum proxime prodibunt Annales literarii etc.*» Przedsięwzięty ten dziennik nie musiał przyść do skutku. (L).

(b) Obacz wyżej w rysie n. k. 59. (L).

gabinetowym Sekretarzem, a w r. 1683 od Księcia Duńskiego Georgiego posłany do dworu Rossyjskiego. W przedmowie wspomina stosunki Rossyjskiego języka z Słowiańskim i powiada, iż wtedy w Rossyi mówiono «*loquendum est Russice, et scribendum Slavonice*». Do tych czas, mówi on, w prosty mowie drukowano tylko jedno «Ułożenie» (Kodeks); a i tu składnia więcéy się trzymają Słowiańskiego, aniżeli potocznego rozmownego języka. *Szymon Połocki* (a), dodaie on, wystrzegał się w swoim «Duchownym Obiedzie», w «Duchowney Wieczerzy» i w «Mnogokwiecistym wirydarzu», trudniejszych wyrażeń; a z tém wszystkiém używane przez niego słowa są Słowiańskie, i często *ignota*. W dodatku o Rossyjskiej historii naturalney wspomina po krótce o Ruskich mineralach, roślinach, zwierzętach i różnorodnych mieszkańcach.

5. «*Nova Literaria maris Balthici et Septemtrionis*»; Lubecæ ab anno 1698-1707; 10 części w 4ce.

6. *Mémoires pour l'histoire des sciences et des beaux arts*; à Trévoux; od r. 1701. Treść tych pomników znajduje się w Amsterdamskiem wydaniu Żurnala Sawantów; ob. Nr. 1.

7. «*Freundliches Ansinnen an die Hrn. Liebhaber der Russischen Sprache, Bücher und Historie, Nachricht davon zu ertheilen*; Narva 1702 w 4ce; autor *Mikołay Berg*, były Inslantski Superintendent od r. 1701-1706 był Prokancelerzem *Pernawskiego* Uniwersytetu. Jego także iest: «*Exercitatio Historico-Theologica de statu Ecclesiae et Religionis Moscoviticæ*», Holm. 1704 w 8ce; mnie się zdarzyło widzieć

(a) Obacz wyżéy n. k. 87-89. (L).

tylko drugie Lubeckie wydanie z r. 1709 w 8ce. W pierwszym rozdziale od k. 1-13 mówi o źródłach, z których czerpał wiadomości o Cerkwi Ruskiej, z zdaniem swoim o nich, a od k. 150 o Rossyjskich drukarniach. Zaczął jeszcze dzieło «*de libris et re literaria Ruthenorum*»; atoli go nie ukończył (a).

8. *Gabrielis Sjöberg Pernavia literata, breviter concinnata, et in lucem publicam emissa. Pernaviæ 1703*; 2 części w 4ce. Obiecana trzecia część nie wyszła. Autor Szwed, uczył się w Niemczech, był Professorem Logiki i Metafizyki w Upsalu; zżąd w r. 1688 przeniesionym do zaprowadzonego Uniwersytetu w Dorpacie, a zżąd w r. 1702 wraz z tym Uniwersytem do Pernawy, umarł r. 1704 (b).

9. «*Christiani Gryphii (Rectoris olim apud Vratislavienses Magdalenæ) Apparatus sive Dissertatio isagogica de scriptoribus Historiam saeculi XVII illustrantibus*»; Lipsiæ 1710. Rozdział XIII str. 556-560 iest «*de scriptoribus rerum Moscicarum*».

10. «*Die gelehrte Fama*», Leipzig 1711; 12 części w 8ce.

11. *Joh. Mich. Heineccius, Eigentliche und wahrhafte Abbildung der alten und neuen Griechischen Kirche*. Leipzig 1711 w 4ce; dołączył autor spis pisarzy objaśniających swoimi dziełami kościelną historią Rossyjską.

12. Za panowania *Piotra I* napisał *Liber Baro Hen-*

(a) Obacz: *Nachrichten von den ehemaligen Universitäten zu Dorpat und zu Pernau*, von H. I. C. *Backmeister*; w *Müllera Sammlung Russischer Geschichten IX*; stronica 218-220. (L).

(b) Ob. *Müllera IX*, str. 149, i 243-247. (L).

ricus de Huysen (były Radca Woienny, Justycyi i Stanu w służbie Rossyjskiéy, a od r. 1703 trudniący się wychowaniem Carewicza *Aleksego Piotrowicza*) dzieło: «Von den Russischen Schriftstellern», z wystawieniem ich zalet i wad. Zapewne to to samo dzieło, o którym wzmiankuje się in «*Ephemeridibus literariis Danicis* Nro. 41 roku 1714, pod napisem: «Von den berühmten und gelehrten Männern Russlands». O druku tego dzieła teraz tak mało wiemy, iak o istnieniu rękopisma (a). Büsching w swoim Magazynie («für die neuere Historie und Geographie» w Cz. X, n. k. 317-326, mówiąc o Huysenie nic nie wspomina o tém dziele; lecz między dalszemi jego na rozkaz Piotra I napisanemi dziełami przywodzi artykuły o urządzeniu Szkół, Gimnazyów i Akademii dla nauki Kadetów morskich i lądowych, także sztuk i nauk; o uczoneń towarzystwie prawnoznawstwa, matematyki i historyi, dla wydania, roztrząsania i tłómaczenia użytecznych ksiąg; o urządzeniu Publicznój Biblioteki, także Kunstkameru i gabinetu Historyi naturalnéy; o udoskonaleniu druku; o pocztach; o manufakturach, o Heroldyi i t.d.

(a) Obacz Nową Próbę historycznego Słownika o Rossyjskich pisarzach, umieszczoną w dzienniku «Druch» t. i Przyjaciel Oświecenia r. 1805, Cz. I. n. k. 262-264; *Buhle Prolusio de auctoribus supellectilis literariae Historiam Russicam proxime spectantis* Nr. 5. Więcey atoli znajdujemy w dziele Duńczyka Piotra von *Haven*: «Nye og forbedrede Underrætninger om det Russiske Rige»; 2 części w Kopenhadze 1747. Autor téy podróży korzystał z biografii Barona Huysena, przez niego samego napisanéy, i ile wiadomo, dotąd niedrukowaney.

Umieszczone w Hübnera « Staats-Zeitungs-Lexicon », i w innych za granicą wydawanych dziełach wiadomości o Rosyji po większą częśći udzielane były od Barona *Huyssena*, który w oyczystej historyi także i we względzie politycznym ściąga na siebie uwagę (a).

13. Grek *Athanasius Schiada*, nauczyciel zaprowadzony przy duchownej drukarni Greckiej szkoły, ułożył na rozkaz *Piotra I* w r. 1723 w Łacińskim i Ruskim języku i wydrukował w 4ce, atoli tylko w liczbie 50 exemplarzów: « Catalogos duos codicum manuscriptorum Græcorum in Bibliotheca Synodali Mosquensi »; pierwszy spis zawiera 50, drugi 304 rękopisów. W dołączonym trzecim katalogu wspomniano o 93 rękopisach zachowanych w Moskiewskiej Synodalnej drukarni. Baron *Huyssen* przesłał jeden exemplarz tych katalogów Lipskiemu Professorowi *Th. O. Menkenowi* (ob. wyżej Nr. 2), i tak został przedrukowanym przez Profesora *Kappe* 1724 r. w 8ce, pod napisem: « Arcana Bibliothecæ Synodalis Mosquensis ». Znowu przedrukował je *J. B. Szerer* w dziele: « Nordische Nebenstunden » w Frankforcie i Lipsku 1776 r. w 8ce, Cz. I. Nr. 13.— Jeszcze oprócz *Schiady* ułożył *Hamburczyk Szumacher* w Moskwie, znając dobrze Wschodnie języki, katalog rękopismów Synodalnej Biblioteki, który dotąd jeszcze gdzieś w *S. Petersburgu* znajdować się musi (b).

(a) Temuż Henrykowi *L. B. ab Huyssen* (sic!) winniśmy wydanie *Długosza*, w Frankf. i Lipsku 1711-1712, 2 cz. (L).

(b) Znakomity filolog *J. X. Wolf* pisał r. 1725 do « *La Croze* » w Berlinie: « Vidisti procul dubio, Vir amicissime, Indicem Mss. Græcorum, quem *Schiada* nuper nobis dedit. Codices illos Petropolin propediem translatum iri, ex literis

Nie przestając na tych katalogach zleciła Imperatorowa *Katarzyna II* przez Taynego Radcę *Teplowa* Kru-tyckiemu Biskupowi *Samuelowi (Mistawskiemu)*, późniéy Metropolicie Kiiowskiemu i Halickiemu przedsięwzięcie środków ułożenia zupełniejszego i dokładniejszego Spisu wspomnionych rękopismów; zlecenie to od niego odebrał Moskiewski Professor *Matthæi (a)*. Wydanie tego tym sposobem nowo urządzanego Katalogu zaczęto na rozkaz Książęcia *Potemkina* w Moskwie 1776 r. w naywiększym formacie; lecz przerwany było zaraz w pierwszych arkuszach. Późniéy drukowany był w S. Petersburgu r. 1780 w 4ce, pod napisem: «Index Codicum Mscorum Græcorum Bibliothecarum Mosquensium S. Synodi; edidit Chr. Fridr. *Matthæi*». Lecz i przez ten druk katalog ten nie stał się bardzo znanym; wyszło nawet iego wydanie w Lipsku 1805 r. w 2 częściach w 8ce, pod napisem: «Accurata Codd. græcorum Mss.

Kohli, novelli ibidem Professoris accepi.. Accuratiorem eorum designationem a Cl. *Schumachero* profectam Petropoli extare affirmat», ob. «Thesaurum Epistolarum *La Crozian.* T. II. p. 217.— W dokładnym katalogu rękopism do Rosyjskiéy Historyi i Geografii należących, i w Akademickiéy Bibliotece znajdujących się (*Обстоятельный Каталог*) drukowanym w S. Petersb. na końcu 1818 r. w 8ce, n. k. 46 iest pod Nr. 68: «Katalog ksiąg Greckich papiérowych pisanych i drukowanych, znajdujących się w szatnicy Patryarszéy 1718 r., a pod Nr. 69 Katalog uniwersalny Ksiąg znajdujących się w bibliotece Moskiewskiéy drukarni, oba w 4ce. Czy to te same spisy, o których wspominaią *Kohl* i *Wolf*, nam niewiadomo.

(a) Obacz wyżéy n. k. 151. (L).

Bibliothecarum Mosquensium Sanctissimæ Synodi notitia et recensio, edita a Chr. Fr. *Matthæi*. Z resztą wiadomo, że Greckie rękopisy dostały się do Moskwy przez zakonnika Kapłana *Arseniego* (Suchanowa), (ob. wyżej w Rysie n. k. 81; L.) który wraz z Kapłanem Dyakonem *Janem Malenkim* w r. 1649 na rozkaz Cara Aleksego Michalowicza posłanym był do świętych miejsc na wschodzie.;

14. Præsens Russiæ literariæ status, Epistola Michaelis *Schend* van der *Bech* ad *Kæleserum* de *Keresseer* Principis Transylvaniæ Secretarium, e Petropoli primo Cal. Aug. anno qVo MagnVs petrVs CoeLos aDVoLaVerat (1725) (a). Autor Grek z Macedonii, uczył się w Hollandyi, był Filozofii i Medycyny Doktorem i lekarzem szpitalów wojskowych Rossyjskich. Umarł po powrocie z wygnania.

15. Prace S. *Petersburskiëy Akademii Nauk* (b): a) « *Commentarii Academiae Scientiarum Petropolitane* od 1726 do 1747 »; 14 tomów w 4ce. b) « *Commentarii novæ Ac. S. P.* », od 1747 do 1776 r., 20 tomów; c) « *Acta Academiae Scientiarum Imperialis Petropolit* »; XII tomów w 4ce. d) « *Acta nova Academiae Scientiarum Imperialis Petrop.* »; Z ostatnich tych wyszło do roku 1817 części XV w 4ce.— Tu dołączyć trzeba S. *Petersburskie Wiadomości* (Gazety) wydawane przy Akademii Nauk od 13 Kwietnia 1728 r., a to aż do 1805 w 4ce; teraz zaś w arkuszach; bywają tu doniesie-

(a) Ob. *Acta Phys. Med. Acad. Nat. Curiosor. Vind. T. 1* p: 131.— *Kohlîi Introductio* p. 22, ten nazywa naszego pisarza: *Schendo vanderbegius*; obacz *Sellego* katalog pod słowem *Bech*; i *Dziennik «Druch Oświecenia»* 1805 r., 2 Cz⁴ str. 223.— (b) obacz wyżej n. k. 144. (I).

nia o różnych książkach, atoli po większemy części od samych Księgarzów podawane (obacz także Nro. 30 (a)).

16. L. Frischii quatuor Programmata de lingua et literis Slavonicis: a) *Origo Characteris Slavonici, vulgo dicti Glagolitici...* Berolini 1727 w 4ce (b). b) *Historiae linguae Slavonicae Continuatio, de origine characteris Cyrilli, de dialecto Russica tanquam filia linguae Slavonicae etc.* c) *Historiae linguae Slavonicae continuatio secunda; historia dialecti Venedicae meridionalis etc.* Berolini, 1729 w 4ce. d) *Cont. tertia de dialectis Venedorum in Lusatia, et in Ducatu Luneburgico* (c).

17. J. P. Kohlii introductio (d). Dzieło to autor drukował już po powrocie do swojej oyczyzny: Inne jego dzieło: *de ecclesia Graeca Lutherizante*, drukowane w Lubece 1723 w 8ce; nie skutecznit wydania trzeciego zamierzonego dzieła: *de Diis sacrisque Scy-*

(a) Obacz Nro. 109 «Memoires de l'Acad. Imp. de S Petersb.» (L).

(b) W Kopenhadzkiej bibliotece chowa się exemplarz z przypiskami Chr. Fr. Temlera, który będąc Sekretarzem Posła Duńskiego w Konstantynopolu, uczył się dyalektu Illiryjskiego, i napisał: «*Dictionarium Slavonicum autographum*» w 4ce, 1103 str. w rękopiśmie, także w Kopenhadze dochowane; obacz Dobrowski: *Literärische Nachrichten von einer Reise nach Schweden und Russland*, Prag 1796, n. k. 16 i 24 — (cf. «Dobrowsky Slowanka», n. k. 230-31).

(c) Oprócz czterech w texcie tu opisanych posiada Biblioteka Warszawska jeszcze dwa, tych rzadkich i trudnych do zebrania Programmatów «*Frischii*: 1. de dialecto Bohemica, Berol. 1734, 2. De lingua Polonica, ibid. 1736) (L).

(d) Obacz wyżey n. k. 104. (L).

thicis; obacz *Thesaurum epist. La Crozian.* P. III p. 224; Buhle Lit. d. allg. Nord. Gesch. I, 160.

18. «Sammlung Russischer Geschichte von Gerh. Fr. Müller (a); był on Professorem historyi przy Akademii S. Petersburskiéy; udział w jego pracy mieli: Adjunkt *Kramer i Professor Baier (b). Ważny ten osobliwie dla historyi Rosyjskiéy zbiór wychodził od 1732 do 1737, potem od 1758-1764; 9 tomów. Nowsze wydanie, w którym artykuły podług materyi rozłożono, wyszło w Offenbach r. 1777 w 5 częściach pod napisem: «Sammlung Russischer Geschichte des Hrn Collegien-Raths Müllers in Moskau. In einer mehr natürlichen Ordnung als bey der ersten Herausgabe geschehen konnte. Offenbach 1777-1779 w 8ce. Od r. 1816 zaczęli Gustaw Ewers (c) i Moryc von *Engelhard, w Dorpacie wydawać dalszy ciąg tego dzieła, i tak wyszedł w dwóch oddziałach 10ty tom, który ma także i drugi tytuł: «Beiträge zur Kenntniss Russlands und seiner Geschichte, herausgegeben von Gustav Ewers und Moritz von Engelhard. 1 Bandes 1te Hälfte 1816, 2te Hälfte 1818. W zbiorze Müllera częsta wzmianka jest o pisarzach tak duchownych iak świeckich.

19. G. W. Leibnitii «*epistolae ad diversos*», Lips. 1734 (d). Niektóre z jego listów, a mianowicie pisane

(a) Obacz n. k. 221— (b) n. k. 105.— (c) n. k. 289-90 (L).

(d) Podobne dzieła o rozmaitych Słowiańskich mowach przywodzi Buhle w księdze: *Literatur der allgemeinen Nordischen Geschichte*, od karty 378-386; obacz także: *Dobrowski Geschichte der Böhmischen Sprache und ältern Literatur*. Prag 1818 w 8ce, pierwsze wydanie 1792.

do *La Croze*, ściągaia się do historyi Słowiańskiego języka.

20. *Ad. Burchardi Sellii (a)* «*Schediasma literarium de scriptoribus, qui historiam Politico-Ecclesiasticam Rossiae scriptis illustrarunt*». Revaliæ 1736 w 8ce. Sellij alfabetycznie wylicza, oprócz bezimiennych, 164 autorów, którzy do iego czasu o Rosyi co pisali (*b*). Dzieło to staraniem terazniejszego Metropolity Kiiowskiego i Halickiego *Eugeniego*, wtedy Biskupa Wołogodzkiego, w tamecznym seminaryum przełożone i w r. 1805 wraz z życiem autora w Moskwie drukowane zostało pod napisem: «Katalog pisarzów dziełami swojemi objaśniających Świecką i Cerkiewną Rosyjską historyą, dzieło Adama *Selljego*»; 68 str, w 8ce. Przy wszelkim szacunku prac uczonego tego zakonnika Aleksandro-Newskiego Monastera, przyznać trzeba, że dzieła iego nie mogą być miane za rzetelne źródła.— Autora tego nie trzeba mieszać z krewnym iego Gdańszczaninem Gotfrydem *Sellm*, byłym Professorem w Göttyndze r. 1735, potem nauczycielem Niemieckiego języka w Paryżu; wydał ten w języku Francuzkim: «Podróż S. Petersburskiego Akademika *Gmelina (c)* po Syberyi.

21. *Rud. Aug. Noltenii* «*Diatrise literaria de genii- nis Historiae Russicae fontibus*». Lipsiæ 1739; str. 23 w

(a) Obacz wyżej na karcie 129 (*L*).

(b) O innych dziełach *Selljego*, tudzież o okolicznościach życia iego, obacz Dziennik (Druch) Przyjaciół Oświecenia 1805 r., Cz. I. str. 110-115; Hist. Słownik o duchownych pisarzach na str. 463-70. Buhle Prolusio Nr. 9.

(c) Obacz wyżej na karcie 149 (*L*).

4ce. Pisał to dla pamiątki poselstwa Barona *Kramma*, wysłanego od Książęcia Brunswik-Luneburskiego Antoniego *Ulycha* do Dworu Rossyjskiego r. 1739. Wspomniawszy o dawnych autorach, którzy mówili o Scytyi i Sarmacyi, przywodzi nieco Niemieckich o Rossyi pisarzów; a dotknawszy Szwedzkich, Infant-skich, Polskich i Pruskich, przechodzi do tych, którzy bezpośrednio pisali o oyczystey naszey historyi, bądź w ogólności, bądź też o szczegółowych iey przedmiotach; potem przytacza pisarzów o Cerkwi Wschodniéy, o cywilnym i woijnym stanie Państwa, wymienia biografów Rossyan znakomitych; nakoniec tych, którzy pisali o Imperatorskim tytule i o Rossyjskiém prawie.

22. *Thesaurus Epistolicus Lacrozianus*; ex bibliotheca *Jordaniana*, edidit Jo. Lud. *Uhlius*; Lips. 1742-1746; w 4ce. Nayważniejsze listy w tym zbiorze są *Leibnica* i S. Petersburskiego Akademika *Baiera*.

23. « *Catalogus Bibliothecae Imperialis Petropolitanae* » Petropoli. 1742 w 8ce; z niego *Sopikow* korzystał przy układaniu swojej bibliografii. Podług tego spisu miała wtedy Akademia wszystkiego 394 ksiąg drukowanych, a 333 rękopisów, z których 50 zginęło przy pożarze 1747 r. Od r. 1748 do 1776 urosła podług *Bakmeistera* (a), biblioteka Akademii do 1860 drukowanych dzieł (z wyłączeniem duplikatów) a 500 rękopisów.

24. Joh. Fran. *Wislich* *Nachricht von der Stadtbibliothek der Stadt Riga* 1743, w arkuszach.

25. G. A. *Hey* « *Historia Academiae Petropolitanae* ». Cassellis 1744; w 8ce.

(a) Jean *Bakmeister* *essai sur la Biblioth. n. k. go* (L).

26. Розыскъ о Расколнической Брынской Вѣрѣ «Badanie o heretyckiej Bryńskiiej wierze, o uczeniu ich (a) etc., w 3 częściach: Święty Dymitry Rostowski wziął się do napisania tej księgi, iż dawniejsze przez Patryarchów Moskiewskich napisane dwa dzieła do zbiiania błędów odszczepieńskich, iako to: Жезль «Berlo (b) rządzenia» i УВѢРЬ «Napomnienie duchowne», mało znane były w iego eparchii, ponieważ odszczepieńcy je wyniszczyli. W tém dziele piérwszy raz wyliczone są wszystkie sekty odszczepieńskie. Niedługo przed śmiercią (1709 r.) ukończył to dzieło, iednak mógł go ieszcze w kopiach porozysłać po eparchii. Drukowaném piérwszy raz było w Moskwie 1745 w arkuszach; drugi raz w Kiiowie 1748 w 8ce; trzeci i czwarty raz w Moskwie 1755 i 1762 w arkuszach; a potém iuż wielokrotnie w Moskwie i Kiiowie. Dymitremu Rostowskiemu winniśmy także naypiérwszą w ięzyku Rosyjskim napisaną wiadomość, chociaź nader krótka, o początku druków w Rosyi. Atoli zdanie iego, iako by za fałszywego Dymitrego drukarnia Moskiewska była zniszczoną, a od Wielkiego Księcia Michata Teodorowicza wznowioną, które późniiej Kohl, Bakmeister i Szlecer (c) przyjęli, iest bezzasadném; w bibliotece Towarzystwa Historyi Starożytności Rosyjskich przy Uniwersytecie Moskiewskim był «Apostoł»

(a) Obacz wyżéy n. k. 112-113.— (b) obacz wyżéy n. k. 88 Szymona Potockiego. (L).

(c) РОЗЫСКЪ «Badanie» Cz. I. Roz. 8. Kohlii Introd. p. 17.— Backmeister Essai p. 21. Szlecer Nestor wstęp (ob. wyżéy n. k. 49). (L).

drukowany za fałszywego Dymitrego, a w Katalogu Patriarszëy Biblioteki wypisane są księgi drukowane r. 1610, 1616, 1618 i 1619.

27. W. *Tredjakowskiego* (a), *Разговоръ Rozmowa z przyjaciëlem o ortografii Rossyjskiëy*; w S. Petersburgu 1748 w 8ce. Na karcie 359 mówi między innymi o losie niektórych Rossyjskich głosek, z powodu wynalezionego przez *Piotra I* nowego świeckiego pisma. W Akademickich miesięcznych dziełach z r. 1755, Cz. I. k. 467-510 jest jego «Rozprawa o dawném i nowém rymotworstwie Rossyjskiëm». *Tredjakowski* napisał takżë dzieło: «*Rossyjski Parnas*», lecz nie było drukowanym.

28. «*Leben des Adj. Georg Wilhelm Steller's*. Francf. a. M. 1748; w 8ce.

29. «*Nachricht von dem Tode des Prof. Richmanns* (b). Danzig 1753, w 8ce.

30. *Ежемѣсячїя* t. i. «Comiesięczne dzieła pożytkowi i rozweseleniu służące (c), wszystkiego XX części w 8ce. Najpierwsze to w ięzyku Rossyjskim peryodyczne dzieło, którego części niektóre i powtórnie wydrukowane zostały, wychodziło przy *Imperatorskiëy Akademii Nauk* w S. Petersburgu od Stycznia 1755 r. do końca 1764. W ciągu pięciu lat, mianowicie od 1758 do 1762 wychodziło pod tytułem: *Сочиненїя* «Dzieła i tłumaczenia ku pożytkowi i rozweseleniu służące». Najglówniejszy udział w nim miał *Akademik G. F. Müller*. Do najważniejszych artykułów należą te, które takżë i w *Müllera* «*Sammlung Russischer Geschichte*» są umieszczone,

(a) Obacz wyżëy n. k. 135-136.— (b) obacz wyżëy w dodatku Va n. k. 450.— (c) obacz n. k. 165 i 222 (L).

«Opisanie morskich podróży po lodowatém i wschodniém morzu z strony Rossyjskiéy uczynionych 1758 r. Cz. I. i II.; Wiadomość o znaydujących się w zachodniéy stronie morza Kaspijskiego, między Astrakanem i rzeką Kur, ludach i ziemiach, i o stanie ich r. 1727-1760 r. Cz. II.; Wiadomość o mappach ściągających się do Państwa Rossyjskiego» i t. d. Czy zaś umieszczony przez Müllera w I. Cz. r. 1761 początek «Próby nowszéy Historji Rossyi» sprawiedliwie *Huyszenowi* przypisują, ieszcze niewiadomo; chociaż *Sellij* w r. 1736 w rzeczy saméy stwierdził, że śmiało i niewdzięcznie korzystano z prac iego, udając ie za własne.

31. «*Moskiewskie Wiadomości*» (Gazety) wydawane od r. 1756 przy Uniwersytecie Moskiewskim, w 4ce. Tu zwykle księgarze dołączali doniesienia o książkach swoich. *Sopikow* w bibliografii swoiéy pod Nr. 2711 wzmiankuje różne artykuły, które wydawane były jako dodatki do tych Gazet (a).

32. «Discours sur les progrès des beaux arts en Russie», par *Lefèvre*, 1760 8.

33. «Gelehrte Abhandlungen und Nachrichten aus und von Russland, herausgegeben von A. Fr. *Büschung*». Leipzig, Königsberg und Mitau 1764 i 1765 w 8ce.

34. J. H. *Frommann* et J. F. *Woelfing* «*Strictura de statu scientiarum et artium in Imperio Rossico*»; Tubingæ 1766. w 4ce, *Frommann* był Professore Filologii w Moskwie; w dziele tém wzmianka iest o licznych, a naywięcéy o wtenczas żyjących duchownych i świeckich pisarzach.

35. «In originem et historiam Alphabeti Slavonici,

(a) Obacz wyżéy n. k. 244 w artykule o *Nowikowie*. (L).

Glagolitici, vulgo Hieronymiani, disquisitio, antiquitatis populorum Septentrionalium reique literariae Slavonicae et Runicae studiosis a Clem. Grubissichio proposita; Venetiis 1766, w 8ce.

36. W tymże 1766 roku drukowana była w jakimś Lipskim dzienniku, udzielona od pewnego podróżnego «wiadomość o różnych Rossyjskich pisarzach»; lecz ta podług świadectwa *Nowikowa* (w Próbie historii Słownika pisarzów) była zbyt krótką, nie wszędzie sprawiedliwą, gdzie niegdzie namiętnie napisaną.— Można by się domysleć, że drukowana była w Aktach Eruditorum (ob. wyżej Nr 2); lecz gdy była w języku Niemieckim, musiała się znajdować w jakimś innym ówczesnym dzienniku (a).

37. Jo. *Bulmark de statu literarum antiquo et hodierno in Imperio Russico*. Aboæ 1767; w 4ce.

38. «*Büschings (b) Magazin für die neue Historie und Geographie*». Halle 1767-1789; 22 części w 4ce. Autor niespracowannie zbierał wiadomości o Rosyi, i mieścił je w tym Magazynie. Najważniejsze dla historii Rossyjskiej Literatury są umieszczone w IX części wiadomości o dziełach dotyczących się handlu Rossyjskiego «*Verschiedene Russlands Handel betreffende Schriften*»; str. 123-256 (c).

39. «*Beschreibung derer Bemühungen der Glieder der Kaiserlichen Akademie der drey vornehmsten Künste*», St. Petersburg 1768; w 8ce.

(a) Może w *Niemieckich* Aktach Eruditorum, których, zdaje się, P. Köppen nie znalazł; atoli spostrzegam, że ani Niemieckie, ani Łacińskie *Acta Eruditorum* nie dochodzą roku 1765 (L).

(b) Obacz wyżej na kacie 146 (L).

(c) Obacz tu wyżej w Dodatku II, n. k. 398 (L).

40. Haigolds (Schlözers) «neuverändertes Russland», I. Th., Riga und Mitau 1767; w 8ce, II. Th. Riga und Leipzig 1772, w 8ce. Tu w 1 części od k. 185-246 umieszczony jest artykuł o urządzeniu Jmperatorskiej *Akademii Sztuk* w S. Petersburgu.

41. «Rerum Russicarum Scriptores aliquot eosque nobiles atque illustres sistit et recenset Jo. Andr. God. Schetelig, Joannei Hamburg. collega, 1768, Hamburgi, 23 str. w 4ce. Autor rozbióra tylko trzech pisarzów o Rosyi. Co do *Herbersteina* służył on *Adelungowi* przy układaniu iego dzieła «Siegmund Freyherr von Herberstein», w S. Petersb. 1818. Daléy rozbióra Duńczyka Jakóba *Ulfelda* «Hodoeporicon Ruthenicum» etc. Francf. 1608 w 4ce (drugie wydanie: *Jacobi Ulfeldii legatio Moscovitica, sive hodoeporicon Ruthenicum* etc. Francf. 1627 w 4ce), ostatnie zaś rozbierane tu dzieło iest: *Iter in Moschoviam Augustini Liberi Baronis de Mayerberg* 1661.

42. Aug. Lud. *Schlözers* «Probe Russischer Annalen». Bremen und Götting. 1768; w 8ce (a).

43. Tegóź (a) «Allgemeine Nordische Geschichte», oder Allgemeine Welthistorie Th. XXXI, Halle 1771; w 4ce.

44. Mikołaiia Nowikowa (b) *Опытъ* «Próba Słownika Rosyjskich Pisarzów», w S. Petersb. 1772; w 8ce. Nowikow zebrał wiele wiadomości o zmarłych i o żyjących wtedy pisarzach, z drukowanych i rękopiśmiennych dzieł, tudzież z podań ustnych, atoli większą część o historykach podał mu ile wiadomo G. F. Müller, o duchownych N.N. Bantysz-Kamiński,

(a) Ob. wyżéy n. k. 238-239. (L). (b) ob. wyżéy n. k. 242-245. (L).

o rymotwórcach A. P. *Sumarokow*. Słownik Nowikowa nie mógł być zaspokajającym, atoli jako pierwsza próba zasługiwał na dobre przyjęcie, a z tém wszystkim obudził niechęć.

45. *Abhandlung von Livländischen Geschichtschreibern*; Riga 1772; str. 270; w 8ce. Autor *Gadebusz*, oprócz Inflantskich nieraz także wspomina takie dzieła, które bezpośrednio saméj Rossyi się tyczą.

46. «*Russische Bibliothek zur Kenntniss des gegenwärtigen Zustandes der Literatur in Russland*, herausg. von Hartwich Ludwig. Christ. *Backmeister*» (a), St. Petersburg., Riga und Leipzig 1772-1789; 11 części; w 8ce. Autor od r. 1772 do 1787 nieścił tu wiadomości o najważniejszych w Rossyi drukowanych księgach; w r. zaś 1789 ukończył ostatnią czyli XI-tą część ogólnym spisem całego zbioru, który poczytywać należy za główne źródło bibliografii ówczesnej.

47. *Schmidt Phiseldeks* *Beiträge zur Kenntniss der Staatsverfassung von Russland*, Riga 1772; w 8ce (b); tenże napisał i drugie dzieło pod napisem: «*Materiaalien zur Russischen Geschichte seit dem Tode Peters des Grossen*»; Riga 1777-1778; 3 części; w 8ce.

48. A. F. *Büschings* «*wöchentliche Nachrichten*»; wydawane w ciągu 15 lat, od 1773 do 1787 w Berlinie. W r. 1775 umieszczony jest między innymi artykuł o Professorze *Łowicu*, znanym przez rozmiar nad Wolgą odbyte (c) (ob. Nr 53).

49. «*Mowa pochwalna (CJOB0) M. B. Łomonosowi*» (d) przez Mich. *Murawjewa* (e); w S. Pet. 1774 w 8ce.

(a) Ob. wyżej n. k. 241.— (b) porówn. wyżej n. k. 398.— (c) ob. wyżej n. k. 154.— (d) ob. wyżej n. k. 170-178, tudzież dodatek Va i Vb.— (e) ob. wyżej n. k. 307-312, (L)

50. « Essai sur la Litterature Russe »; à Livourne 1774; w 8ce.

51. « Essai sur la Bibliothèque et le Cabinet de curiosités et d'Histoire naturelle de l'Académie des sciences de Saint-Petersbourg, par Jean Bacmeister (a), Sousbibliothecaire de l'Académie des Sciences; S. Pet. 1776. Od k. 91-106 wzmiankuje tu téż o naydawniejszych drukach Slowiańskich. Rosyyskie tłómaczenie tego dzieła przez Wasil. Kostygowa drukowaném było w S. Petersb. 1779 w 8ce; po Niemiecku pod napisem: « Versuch über die Bibliothek und das Naturalien-cabinet der Kais. Akademie der Wissenschaften zu St. Petersburg », umieszczone w St. Petersburgischen Journal 1777, w III części, a nadto i osobno wydane.

52. Historia o niewinném wygnaniu przybocznego Bojaryna Artemona Sergiewicza Matwjejewa (b) i t. d., wydane przez M. Nowikowa; w S. Petersb. 1776 w 8ce. (Drugie wydanie w S. Pet. 1785 w 8ce). Książka ta drukowana na rozkaz Imperatorowey Katarzyny II, zawiera prośbę od Matwjejewa Carowi, Patryarsze i różnym Panom Moskiewskim podaną. Nieszczęsny Matwjejew, polubieniec ludu i Cara swojego Aleksego Michalowicza, Matwiejew, któremu lud i strzelcy Moskiewscy do zakładania pałacu, nie mając innych materyalów, za własném natchnieniem, z grobów oyców i dziadów swoich kamienie zwozili, wysłanym został od Następcy Tronu na wygnanie do Pustozerskiego ostroga, gdzie pozbawiony majątku, sprzętów, całe siedm lat żył w biedzie. Listy pisane przez niego na swoje usprawiedliwienie nader są ważne

(a) ob. wyżéy n. k. 241.— (b) ob. wyżéy n. k. 93-94. (I.)

dla historyi owego czasu; w nich czytelnik poznać może stopień wykształcenia Rosyyi przed *Piotrem I*; przez co w sercach bezstronnych mimowolnie podważać się musi poważanie tego sławnego przekształci-cieła naszéy oyczyzny.

53. Deutsches Musäum: Leip. 1776-1788; 13 lat po 12 Numerów; w 8ce. W r. 1776 umieszczona jest wiadomość o zgonie Profesora Łowica (a), a w r. 1777 życie *Falka* przez *Georgiego* (b), (ob. Nr. 48).

54. Łacińska retoryka *Burgiewa*, wydana przez M. M. *Bantysz-Kamińskiego* (c); w Moskwie 1776, w 12ce; drugie wydanie 1779 r. Na końcu dodany jest oprócz życia autora, systematyczny spis do 700 Książek Rosyjskich.

55. «*S. Petersburskie uczone Wiadomości*» (Gazety); od r. 1777 w przeciągu lat trzech wyszło Nrów 22 w 8ce; zawierały w sobie zdania o nowych Książkach Rosyjskich.

56. St. Petersburgisches Journal; od r. 1776; odmienił się w r. 1781 w «neues St. Petersburgisches Journal», i pod tym napisem trwał do 1784 r. w 8ce. Wydawca *Arndt* udzielał tu także wyciągów z książek. Tu między innymi znajduje się w Grudniu 1780 r. n. str. 219-426 wiadomość o rodzinie *Szlattera* i o zasługach jego koło górnictwa i mennicy w Rosyyi.

57. «*S. Petersburski Wjěstnik* (Obwieściciel), od Stycznia 1778 r. do Lipca 1781 siedm części w 8ce; mieszczono tu wszelkie najwyższe Ukazy, wiadomości o ważnych zdarzeniach w Stolicach, w Namiestnikostwach i Guberniach, «Spis wszystkich w Państwie

(a) Ob. wyżéy n. k. 154.— (b) ob. wyżéy n. k. 147.—
(c) ob. wyżéy n. k. 283. (L).

wychodzących książek z krótkim o nich zdaniem, rozmaite drobne rzeczy do użytecznego i przyjemnego czytania, rys najważniejszych zagranicznych nowości i t. d. Wiadomości o książkach zasługują na uwagę.

58. *Meusel's* «Miscellen artistischen Inhalts»; w drugiej z trzydziestu książek tego dzieła, wydawanego w Erfurcie od 1779 do 1787 w 8ce, umieścił Radca Stanu von *Stählin* «spis znakomitych artystów Rosyjskich».

59. *Levesque*, «catalogue raisonné des principaux ouvrages qui ont servi à la composition de l'Histoire de Russie»; umieszczony jest na początku pierwszy części dzieła: «Histoire de Russie, tirée des Chroniques originales, de pièces authentiques et des meilleurs Historiens de la nation», (a), Paris 1782 str. XIV-XXXII.

60. Собоєдникъ «*Współtowarzysz Lubowników Rosyjskiej mowy*», dziennik wydawany w S. Petersburgu w r. 1783 i 1784; 16 części w 8ce (b). Tu dwadzieścia lat po *Tredjakowskim* (ob. Nr 27) umieścił Hipolit *Bogdanowicz* (c) dzieło swoje «o dawnym i nowym rymotworstwie». Pod napisem: СЛОВНИКЪ, (Współownik) znajdują się tu Synonyma Rosyjskie.

61. «Beyträge zu der Lebensgeschichte denkwürdiger Personen, insonderheit gelehrter Männer». Halle 1783-1789; tu znajdują się życie G. Fr. *Müllera* (d), które *Büsching* także i osobno wydał, pod napisem: «Lebensbeschreibung des seeligen wirklichen Staats-

(a) ob. wyżej n. k. 241.— (b) ob. wyżej n. k. 152-153.—
 (c) ob. wyżej n. k. 198-201.— (d) ob. wyżej n. k. 221-223. (L).

raths G. F. Müller, herausgegeben von A. F. Büsching ». Berlin 1785 w 8ce.

62. « Eloge de Mr Léonard Euler (a), par Nicolas Fuss, avec une liste complete, des ouvrages de Mr Euler », S. Petersb. 1783, à Paris 1786 w 4ce, str. 37-68. Rosyyskie tłómaczenie téy mowy, dnia 23 Paźdz. w zgromadzeniu Akademii mianéy, mieści się w « Dziełach Akademickich wybranych z 1 tomu Imp. Akad. Nauk działañ, pod napisem: Nova Acta Academiæ Scientiarum Imp. Petropolitanae ». Cz. 1., 1801 w 8ce, str. 97-167. Po Niemiecku: « Lobrede auf Euler von F. Fuss », Basel 1786 w 8ce, tudzież w « Gallerie historischer Gemählde aus dem XVIII Jahrhunderte, von Samuel Baur » 1804, w 8ce, str. 88-93. Po Angielsku: « Memoirs of the life and writings of the late celebr. I. h. Euler », w Europeyskim Magazynie 1786 r. Nr 2.

63. Житие « Życie Patryarchy Nikona (b) przez Jwana Szuszeryna (c) wydane z rękopismu Twerskiego Monastera przez Osipa Piotrowicza Kozodawlewa 1784 r., w S. Petersb. Z téy księgi umieścił wyciąg Müller w r. 1761 w piątéy części » Sammlung Russischer Geschichte », a Bakmeister skrócenie iéy wydał w Rydze 1788. (d).

64. Краткое введение въ лѣтописание Всероссийской Имперіи; w S. Petersb. 1785 w 8ce; taką książkę Professor Buhle (e) liczy między źródła-

(a) Ob. wyżéy n. k. 153-154.— (b) ob. wyżéy n. k. 79-81.— (c) ob. wyżéy n. k. 95-96.— (d) W Bibliotece Imp. Akademii Nauk dochowuie się także rękopisnienna wiadomość o urodzeniu się i wychowaniu Nikona Patryarchy Moskiewskiego.— (e) Buhle Prolusio Nr 28. (L).

mi Historji Literatury Rosyjskiéy; lecz zdaie się, że miał w myśli: «Krótkie wprowadzenie w dziejopistwo (Бытописание) Wszechrosyjskiéy Historji», dzieło Rady Stanu *Bezaka* Prof. Korpusu Kadetów Lądowych.

65. «Rosnący Winogród» Распуцій виноградъ, miesięczne dzieło, wydawane od głównéy narodowéy szkoły Św. Piotra, od Kwietnia 1785 do Marca 1787 w 8ce. Do ważniejszych artykułów należy rozprawa o «oświacie ludu w Europie; list do Rady Taynego *Tümmela* przez *Osipa Piotrowicza Kozodawlewa*; *Kocha* wiadomość o Słowiańskim narodzie; Próba wyiaśnienia naydawniejszych wiadomości o północnych narodach, podług IV i V. Księgi Herodota; rozprawa o Chińczykach, o Herkulanie, o początku i pochodzeniu gór; listy o początku nauk i narodów w Azji», i t. d.

66. «Zwierciadło świata», tygodniowe dzieło wydawane przez *Teodora Tumańskiego* i *Piotra Bogdanowicza* w S. Petersb. od 9 lat 1786 do 24 Grudnia 1787 r. W każdym prawie numerze znajdują się ciekawe wiadomości o najlepszych Książkach Rosyjskich i zagranicznych.

67. *Bellermanns* «Bemerkungen über Russland, in Rücksicht auf Wissenschaften, Kunst, und Religion». Erfurt 1788 2 Th. w 8ce.

68. H. L. C. *Bacmeister*, «Projet d'une Bibliothèque peu nombreuse pour servir à donner quelque connoissance de l'état de l'Empire de Russie depuis les temps les plus reculés jusqu'à nos jours». St. Petersb. 1789 w 8ce.

69. D. A. Fried. *Büschings* «Lebensgeschichte von ihm selbst beschrieben». Halle 1789 w 8ce.

70. *Moskiewski żurnat* wydawany przez N. M. *Karamzina* (a) w Moskwie 1791, 1792 (drugie wydanie 1803 r.). Tu podług wyrazów *Storcha* (b) dał autor w trzech recenzyach pierwszy przykład krytyki w Rosyi.

71. «*Remarques sur la langue Russe et sur son Alphabet avec des pièces relatives à la connoissance de cette langue. Publiées et augmentées par Phéodore Karjawine, ancien Interprète pour le Roi à la Martinique*»; St. Petersburg. 1791 w 8ce (c).

72. J. Jak. *Lerches* «*Lebens- und Reisegeschichte, von ihm selbst beschrieben, und mit Anmerkungen und Zusätzen herausgegeben von A. G. Büsching*»; Halle 1791 w 8ce. Radca Kollegialny *Lerche* był Medykiem w służbie Rosyjskiéy, i dwa razy iezdził do Persyi. Wiadomość o drugiéy iego podróży r. 1747 umieszczona w X. części *Magazynu Büschinga* n. str. 367-476.

73. «*Journal von Russland, herausgegeben von Johann Heinrich Busse Bibliothekar bey der Russisch Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften*», wychodził wciąż przez trzy lata od połowy r. 1793 do połowy 1796; w 8ce; wydawca mieścił w nim artykuły ważne

(a) Obacz wyżéy n. k. 307. (L).— (b) Systematyczne obejrzenie literatury w Rosyi n. k. 342; lecz zważaymyż także rozbiory książek w dziełach tu wyżéy pod Nr 30, 55, 57 i 66 przywiedzionych.— (c) O tém, iako téż o drugim, drukowaném i ieszcze iedném rękopiśmienném dziele *Karżawina*, ob. *Adelungs Catharinens der Grossen Verdienste um die vergleichende Sprachkunde*, St. Petersburg. 1815; n. str. 143-145. (L).

co do Rosyjskiej Historii, typografii, bibliografii, prawodawstwa i innych oyczystych przedmiotów.

74. *Gabinet Piotra Wielkiego*, czyli szczegółowy opis iego wojskowy figury, własnoręcznych iego robót i innych pamiętnych rzeczy w S. Petersburskim Kunst-kamerze dochowanych»; w S. Petersb. 1793; w 8ce; 2 części.

75. «*Deutsches Magazin*»; 6 części, n. k. 1008-1018, r. 1793 znajduje się: «*Kurze Übersicht der Literatur in Russland von Hrn W.*»

76. «*Oratio de Russia ante hoc sæculum non prorsus inculta, nec parum adeo de litteris earumque studiis merita, dicta a Theod. Bause*; Mosquæ 1796, 45 str. w 4ce. Mowa ta «o oświacie w Rosyi przed *Piotrem W.*», miana była w dzień wstąpienia na Tron Imperatorowy *Katarzyny II.*, 30go Czerwca 1796 r. Dzieli tę historią autor na 3 peryody; w pierwszym do zgonu Św. Włodzimierza, na uwagę zasługuie przybycie Ruryka, chrzest Olgi, przedsięwzięte przez Włodzimierza I. zaprowadzenie szkół, i przekłady cerkiewnych Ksiąg z Greckiego na ięzyk Słowiański; w drugim peryodzie od Jarosława I. do Jwana Wasilewicza I. (III), gorliwość Jarosława o nauki, zaprowadzenie przez niego w Nowgorodzie szkoły na 300 dzieci szlchetnego i duchownego stanu, Prawda Rуска, Anna córka Wszewoloda I., która w Kiiowie założyła szkoły dla wychowania panien; Włodzimierz II wyszczególniający panowanie swoje prawodawstwem cywilnym; a nakoniec latopiszec Nestor, pracuiący nad dziejami naszey oyczyzny w czasie, kiedy inne strony Europy nie miały swoich dzieiopisów. W trzecim peryodzie wystawił Professor *Bause* pokrótce postęp oświaty, aż do *Piotra W.* Tu między innemi powiada, że Jwan

Wasilewicz II. (IV), kazawszy urządzić po wszystkich miastach szkoły, miał także zamiar zaprowadzić w Pskowie i Nowgorodzie dysputy (*ludos literarios*) dla wprawienia młodzieży w języku Łacińskim i Niemieckim (a). O Teodorze *Bauze*, Ordynaryynym Professorze Literatury i Pedagogiki w Moskiewskim Uniwersytecie, obacz dziennik: «Druch Oświecenia» 1805 r. Cz. II. str. 216-218. (ob. wyżéy n. k. 157 (L)).

77. «Literarische Nachrichten von einer auf Veranlassung der böhmischen Gesellschaft der Wissenschaften im Jahre 1792 unternommenen Reise nach Schweden und Russland von J. *Dobrowsky* (b); Prag 1796; w 8ce. Autor mówi tu o wszystkich rękopismach i dawnych Księgach w różnych miastach Niemiec, Danii, Szwecyi, Rossyi i Polski, uwagi godnych co do Słowiańskiéy Literatury; a osobliwie co do Czeskiéy: O tém, co w S. Petersburgu i Moskwie widział, mówi n. str. 100-115. Na końcu dodane iest porównanie języka Rossyyskiego z Czeskim, przy czém autor korzystał z *Porównawczego Słownika* wszech języków i mów, drukowanego w S. Petersb. 1787 i 1789 w dwóch częściach, 1790 i 1791 w 4 częś. w 4ce (ob. pod Nr 124). Do źródeł historyi Literatury Rossyjskiéy należy także tegoż *Józ. Dobrowskiego* Przedmowa do *Puchmayera* Grammatyki języka Ros. (ob. wyżéy n. k. 271), ile że zawiera poczet chronologiczny Grammatyk Rossyyskich. (L).

(a) Naypiérwsza dyssertacya, po którój w S. Petersburgu odbyły się dysputy, była: «Theologia universa, auctore R. P. *Georgio*»; 1725; w 4ce.

(b) ob. wyżéy n. k. 271. (L).

78. Christian Meiners «Vergleichung des älteren und neueren Russlands, in Rücksicht auf die natürliche Beschaffenheit der Einwohner, ihre Cultur, Sitten, Lebensart und Gebräuche, so wie auf die Verfassung und Verwaltung des Reichs. Nach Anleitung älterer und neuerer Reisebeschreiber»; Leipzig 1798; 2 częś. w 8ce. W przedmowie rozbiéra autor, były Professor Göttyngski, zalety tak dawnych iako i nowych podróży po Rosyi, których do dzieła swojego użył.

79. Карпина, «Образ ошвещения Россйан przed początkiem XIX wieku; w S. Petersburg. 1799; w 8ce.

80. «Panteon Rosyjskich autorów, czyli zebranie ich portretów z krótkimi uwagami»; w Moskwie 1801; 4 poszyty, w ark., wydane przez Plat. Piotr. Beketowa. Krytyczne uwagi nad dziełami przywiedzionych tu autorów, pisane są przez N. M. Karamzina (a).

81. Ueber den Einfluss der Abendländischen Cultur auf Russland; von Pöschmann; Dorpat 1802; w 4ce; mowa miana w dzień otwarcia Dorpatskiego Uniwersytetu.

82. Aug. Ludw. Schlözers (b) «Nestor (c) Russische Annalen in ihrer Slavonischen Grundsprache, verglichen, übersetzt und erklärt»; Götting, 1802-1809; 5 części; w 8ce. Wydanie to na ięzyk Rosyjski przełożył D. J. Jazykow; w S. Pet. od r. 1809. Piérwszą część oryginału połączył ze wstępem do części drugiéy, z którój reszty wraz z trzecią częścią oryginału ułożył drugi tom Rosyjskiéy edycyi.— Dzieło to również iak inne Szleccera pod Nr 42 i 43 przywie-

(a) Ob. wyżéy n. k. 303.— (b) ob. wyżéy n. k. 238-239.— (c) ob. wyżéy n. k. 31-33. (L).

dzione służyć mogą za główne źródło historii Literatury Rosyjskiéy.

83. Tegoż « Oeffentliches und Privatleben »; erstes Fragment, Götting, 1802; w 8ce; dalszy ciąg téy biografii pisze syn iego Professor Moskiewski, Radca Kollegialny Chrystyan *Szlecer*.

84. «*Wjěstnik* (Obwieściciel) Europy» (a) wydawany przy *Moskiewskim* Uniwersytecie; od r. 1802 do 1go Stycznia 1819 r., wyszło tego dziennika numerów 102. Co miesiąc i teraz wychodzą dwa numery. Redaktorami byli: w r. 1802 i 1803 N. M. *Karamzin*, w r. 1804 Pankr. *Sumarokow* i Piotr *Makarow* (b), od 1803 do końca 1807 M. T. *Kaczenowski*; w r. 1808 W. A. *Żukowski*; w r. 1809 i 1810 M. T. *Kaczenowski* i W. A. *Żukowski*; w r. 1811, 1812 i 1813 M. T. *Kaczenowski*, w r. 1814 *Jzmaitow*; teraz zaś znowu M. T. *Kaczenowski*. W dzienniku tym bywają także artykuły, które następnie posłużą za dowód rzeczywistego stopnia naszéy oświaty, tudzież liczne ciekawe wiadomości o Rosyjskiéy i zagranicznéy Literaturze. W r. 1809 i 1810 umieścił między innymi P. *Kaczenowski* artykuły o źródłach Rosyjskiéy Historii, w którém się szczególnie trzymał *Szlecera*.

85. «*Peryodyczne dzieło o postępach Narodowego Oświecenia*», od r. 1803 do 1go Stycznia 1819 wyszło w S. Petersburgu 43 numerów. Dziennik ten wychodzący przy Głównym Rządzie Szkół, obeymuje także wiadomości o Rosyjskich Książkach z zdaniem o nich.

(a) Obacz wyżej n. k. 285. (L).

(b) Tak podług Sztorcha; podług Sopiskowa zaś N. T. *Kaczenowski*.

86. « Moskiewski Merkuryusz », Krytyczny Dziennik wydawany przez Piotra *Makarowa*; w Moskwie w r. 1803; w nim znajduie się 63 recenzji.

87. РАЗГОВОРИ « Rozmowy o literaturze »; dzieło Aleksandra Szymonowicza *Szyszkowa* (a); w S. Petersb. 1803; w 8ce. Zdania o tém dziele, umieszczone w Północnym Wjestniku i w Moskiewskim Merkuryuszu pobudziły autora do drukowania Прибавления « Dodatku do rozmów o Literaturze », czyli zbiwania zarzutów przeciw téy księdze, w S. Petersb. 1804 w 8ce. Też same rozmowy, iako i zbiwania te, powtórnie wydawane były w S. Petersb. 1811 i 1812 r. w 8ce.

88. « Russische Miscellen von Johann *Richter* », Leipzig 1803 i 1804; 9 poszytów w 8ce; zawieraią rozmaite ciekawe wiadomości o nowych płodach Rosyjskiéy Literatury i o różnych użytecznych zakładach, także artykuły ściągające się do Rosyjskiéy Historji i t. d.

89. « St. Petersburg Kais. privilegirte *Handelszeitung* », wydana przez Radcę Kollegialnego T. Ch. *Pfeiffera*, od 9go Maia 1803 do 18 Kwietnia 1804, numerów 52 w 4ce. W ięzyku Rosyjskim wydana była Handlowa Gazeta przy Departamencie handlu zewnętrznego, od r. 1803 do 1811 w ark.

90. « Russland unter Alexander dem Ersten, eine historische Zeitschrift herausgegeben von Heinr. *Storch* (a); St. Petersb. und Leipzig. Głównym przedmiotem tego dzieła iest Statystyka Państwa Rosyjskiego; lecz zasługuie teź na wielką uwagę co do histo-

(a) Obacz wyżéy n. k. 318-321.— (b) ob. wyżéy n. k. 296-297. (L).

ryi oświaty w Rossyi. Wychodziło od Lipca 1803 do Listopada 1805; wydane 21 poszytów składają 7 tomów w 8ce.

91. «Patryota; dziennik wychowania», wydany przez Włod. *Jzmailowa* (a), w Moskwie 1804, w nim 7 rozbiorów Książek.

92. Другъ Просвѣщенія «(Druch)» Przyjaciel Oświecenia, Dziennik Literatury, nauk i sztuk; wydawcami jego byli Hr. Dm. Jw. *Chwostow*, Hr. Greg. Serg. *Saltykow*; P. Jw. *Goleniszczew-Kutuzow* i Mik. *Sandunow*; od r. 1804 do końca 1806 w Moskwie co miesiąc wychodził ieden poszyt w 8ce, których trzy część iedną składały. Lat trzydzieści i trzy po wydaniu przez *Nowikowa*, «Próby o Rossyjskich Pisarzach», drukowaną była od r. 1805 przy każdym poszycie tego dziennika obszerniejsza, sprawdzona, nowemi artykułami wypracowanemi przez *Eugeniego* wtedy Biskupa Staroruskiego i Wikaryusza Metropolii Nowgorodzkiéy (potém Arcybiskupa Pskowskiego, Inflantskiego i Kurlandskiego, a teraz Metropolite Kiiowskiego i Halickiego) pomnożona «Nowa Próba Historycznego Słownika o Rossyjskich pisarzach». Szkoda, że Słownik ten, obeymujący i *duchownych* i *świeckich*, żyjących i umarłych, pisarzów, z gloską k ustał, wraz z samym dziennikiem r. 1806.— Próba ta światłego i przez uczone swoje prace znanego Arcypasterza (b) służyła za zasadę «Zupełnemu

(c) Obacz wyżéy na karcie 377-378. (L).

(b) Ob. wyżéy n. k. 280-282. (L). Oprócz wyżéy pod Nr 20, wspomnionego przekładu Selljego, nader ważne są jego «Historyczne rozmowy o starożytnościach Wielkiego Nowgorodu», drukowane w Moskwie 1808, str. 98; w 8ce, któ-

Słownikowi o Rossyjskich pisarzach », który autor w r. 1812 Moskiewskiemu Towarzystwu Historji i Starożytności Rossyjskich przedstawił, i którego udzielną część o samych tylko zmarłych pisarzach stanu *duchownego*, kosztem Kanclerza Państwa Hr. Mikołaja Rumiancowa osobno wydaną została (a). Już Professor *Buhle* (b) spostrzegł wielką niedogodność w szukaniu pisarzy, bo wszystkich umieszczono nie podług *przezvisk*, lecz podług *imion*, a *świeckich* duchownych podług *chrzesnych*, *zakonników* zaś podług *klasztornych imion* (c).

93. « Sjewernij Wjestnik », Północny Obwieściciel; miesięczne dzieło wydawane przez r. 1804 i 1805 w 8ce przez J.J. *Martynowa* (d) w S. Petersburgu; znajduje się tu 38 recenzji.

94. « Historja o Unii », czyli historyczna wiadomość o powstałej w Polsce Unii, z okazaniem początku iéy i ważniejszych w ciągu iéy przez dwa wieki zdarzeń... za najwyższym rozkazem Imperatorowéy *Katarzyny II*, z aktów Metryki Moskiewskiéy Kollegium

re P. Adelung w swoim Herbersteinie n. k. 61 mylnie przypisuje Metropolicie Ambrozemu. W r. 1818 umieszczone w 15 i 16 numerze Wjestnika Europy tegoż *Примѣчанія* uwagi nad dyplomami W. Xięcia Mściława Wołodymirowicza i syna iego Wsewołoda Mściławica, które dla objaśnień co do Paleografii i Starożytności Rossyjskich nader są ważnemi.

(a) w S. Petersburgu. 1818 w 8ce; 2 części; str. 710.— (b) *Prolusio* Nr 37.— (c) Tę wielkiéy niewygodzie nayłatwiéy by ieszcze mogło bydź zaradzoném przez spis abecadłowy nazwisk z wskazaniem stronnicy; taki się znajdzie przy *Ал-лѣгамбем*. (L)— (d) *Ob.* wyżéy n. k. 272-273.—

spraw zagranicznych i różnych dzieł historycznych przez Rzeczywistego Radcę Stanu Mikołaja *Bantysz-Kamińskiego* (a) 1795 r. zebrana; w Moskwie 1805 r.; w 8ce. Z dzieła tego korzystał także i Sopikow, układając swoją « próbę bibliografii Rosyjskiej »

95. « *Żurnał Rosyjskiéj Literatury Mikołaja Brusztowa*, w S. Petersburgu. 1805 r., 12 poszytów, składających 4 części w 8ce. Zawiera 16 rozbiórów ksiąg.

96. « *Wöchentliche Unterhaltungen für Liebhaber deutscher Lektüre in Russland*, herausgegeben von Joh. Fr. *Recke*»; Mitau 1805-1807; 6 części; w 8ce. W r. 1808 wychodziło tegoż dziennika 52 numerów pod napisem: « *Neue wöchentliche Unterhaltungen grösstentheils über Gegenstände der Literatur und Kunst*, w 2 częściach. Znajduie się w tym dzienniku spis wydanych w Estlandyi, Inflanciech i Kurlandyi dzieł w rozmaitych językach z krótkim ich rozbiorem. Biograficzne od *Reka* udzielane wiadomości, jako téż i niektóre inne tu umieszczone artykuły, ważne są dla szczegółowéj historii oświecenia w Rosyi (b).

97. « *Russischer Merkur*, herausgegeben von Probst *Heideke*»; Rigau 1805; w 8ce. Głównym jego przedmiotem była literatura, zatem téż dla nas tém ważniejszy; wychodził w Rydze, chociaż *Heideke* znajdował się w Moskwie (c).

(a) Ob. wyżéj n. k. 283. (L).

(b) W 1 części r. 1808 n. k. 219 i 235 między innemi znajduiemy przekład « archeologicznego badania Professora *Buhlego* o dawném malarstwie w Rosyi ».

(c) Wiadomość o treści tego dziennika w dziele *Wöchentliche Unterhaltungen* von F. *Recke*, 2 cz. str. 33-38, i 385-387. (L).

98. « Moskiewski Kuryer », tygodniowe pismo *Lwo-wa*; w Moskwie 1805 i 1806; w 8ce, w r. 1805 trzy we wszystkièm umieszczone recenzye.

99. « Moskiewskie uczone Wiadomości » (Gazety), wydawane przez *Uniwersytet Moskiewski* tygodniowo w latach 1805, 1806 i 1807. Gazety te, w których Professor *Buhle* miał główny udział, zawierały najwięcèy wiadomości o zagranicznèy literaturze, zatèm tøm nie mogå bydż miane za ważne źródło histori Rossyjskièy literatury.

100. Joh. *Fiorillo* « Versuch einer Geschichte der bildenden Künste in Russland ». Göttingen 1806 w 8ce; umieszczone takżè w II. czèści « *Fiorillos kleine Schriften vermischten Jnhalts* ».

101. « Katalog biblioteki Rzeczyw. Rady Stanu *Demidowa* » (a); w Moskwie 1806; w 4ce (b).

102. « Mithridates oder allgemeine Sprachkunde, mit dem Vaterunser als Sprachprobe in beynahe fünfhundert Sprachen und Mundarten, von Joh. Christoph *Adelung* Hofrath und Bibliothekar zu Dresden », Th. I. Berlin 1806; w 8ce. Druga czèść tego dla literatury wszystkich w ogólnosci narodów ważnego dzieła, z papierów J. Chr. *Adelunga* wydana została w r. 1809 przez Professora *Vatera* (c); trzecia w r. 1814 przez samego *Vatera*; czwarta obeymująca uzupełnienie

(a) Obacz wyżèy na karcie 252 (L).

(b) W r. 1805 (an. XIII) drukowany w Paryżu « Catalogue des livres de la bibliothèque de S. E. M. le Comte de *Boutourlin*, (ob. wyżèy n. k. 286-288); revu par M. M. *Barbier* et *Pougens*, suivi d'une table des auteurs; (1re partie) str. 758; w 8ce.— (c) ob. wyżèy n. k. 270. (L).

Radcy Stanu T. P. *Adelunga* (a), Pruskiego Ministra *Humboldta* i samego *Vatera*, drukowana w r. 1817. Tu o Słowiańskich narodach i językach mowa iest w II cz. na str. 610-632, i w IV cz. na str. 391-406. Właściwie zaś do Rossyyskiéy Literatury ściaga się cz. II n. str. 617-632 (b).

103. «Liceum»; peryodyczne pismo J. J. *Martynowa* (c); w S. Petersburg. 1806 w 8ce. W dzienniku tym; służącym za ciąg «Północnego Obwieściciela» (ob. Nr. 93) umieszczono trzy recenzye.

104. L'Académie Impériale des beaux arts à St. Petersburg, depuis son origine, jusqu'au regne d'*Alexandre I.* en 1807; publié par le Conseiller d'Etat *Henri de Reimers*; S. Petersburg. 1807; w 8ce. Uwagi nad dziełem tém napisał *Czekalewski* pod napisem: «Observations sur l'ouvrage: Académie I. d. b. a. 1808 w 8ce.

105. «Slavin; Beyträge zur Kenntniss der Slavischen Literatur, Sprachkunde und Alterthümer nach allen Mundarten von J. *Dobrowsky* (d). Prag. 1808 w 8ce; po nim nastąpiła: «Slovanka»; zur Kenntniss der alten und neuen Slavischen Literatur, der Sprachkunde nach allen Mundarten, der Geschichte und Alterthü-

(a) Obacz wyżéy na karcie 293-295. (L).

(b) Wspomniéc tu należy tegoż D. Jana Seweryna *Vatera* «Analekten der Sprachkunde. Leipzig 1821; w 8ce; tém bardziéy, gdy drugiego tomu druga część, przypisana Kancelerzowi Hr. *Rumiancowowi*, ma napis: «Zur Geschichte der Russischen Sprache, i na 84 stronnicach nią się zajmuić. Rossyyskie tłómaczenie téy części, zaczęte iest w 2gim numerze «Wjestnika Europy», r. 1823, ob. k. 113. (L).

(c) ob. wyżéy n. k. 272-273.— (d) ob. wyżéy n. k. 271 (L).

mer. Prag 1814; zweyte Lieferung 1815 w Sce. Kto-
kolwiek tylko nieco zajmuie się Literaturą Słowiań-
skich Narodów, wie, ileśmy w tym względzie winni
Dobrowskiemu. W *Sławinie* i w *Słowiance* pomieścić
wiadomości o dawnéj i nowszéj literaturze Słowiań-
skiéj, artykuły pomocnicze do poznania ięzyka we
wszystkich jego mowach, a nakoniec uwagi nad sta-
rożytnościami z historyi Słowian (ob. Nr 77).

106. «Krótkie rękowództwo do Rosyjskiéj litera-
tury Jwana *Borna* (a); w S. Petersburg. 1808 r.; w Sce.
Trzeci oddział zawierał wiadomość o płodach Ros-
syjskiéj Literatury. Autor podzielił ją na trzy okre-
sy, piérwszy od początku X do połowy XV wieku,
drugi do początku XVIII, trzeci do terażniejszych
czasów, i przedstawia w nich wiadomość o Rosyjs-
kich pisarzach i ich dziełach.

107. «Ruski Wjěstnik» (Obwieściciel) wydawany
przez Sergieja *Glinkę* (b), w Moskwie 1808 r., w Sce,
który i dotąd trwa; z udzielonych tu wiadomości o
książkach także i Sopikow korzystał.

108. *Опытны* i t. d. «sprawy zdane z urzędze-
nia Imperatorskiéj Publicznój Biblioteki; od r. 1814
do 1817, wraz z opisem publicznego otwarcia téżé
biblioteki, odbytego dnia 2 Stycznia 1814 r.; wydru-
kowano pięć książek. Tu dodać należy» Wyciąg z
sprawy zdanéj z r. 1816 czytanéj w uroczystém ze-
braniu dnia 2go Stycznia 1817 r., i czytanie ucze-
szczaiących r. 1817.

109. «Mémoires de l'Académie Imperiale des Scien-
ces de St. Pétersbourg. S. Pet. 1809-1818; 6 części w

(a) Ob. wyżéj na karcie 268.— (b) ob. wyżéj n. k. 288-
289. (L).

4ce; umieszczone tu i prace Akademików i dzieie samej Akademii Nauk (ob. Nro 15 i 30).

110. (Siewerna) «Północna Poczta, czyli nowe S. Petersburskie Gazety». Za najwyższém potwierdzeniem z dnia 30 Czerwca 1809 zaczęło się przy Ministerium Spraw Wewnętrznych pod stérem Osipa Piotrowicza *Kozodawlewa*, dnia 3 Listopada 1809 r. wydawanie tych gazet, wychodzących dwa razy w tygodniu w arkuszach. Nayważniejszy ich przedmiot są wiadomości o saméj Rosssyi. Szkoda, że nie masz wypisanéy treści téy «Północnéy Poczty», żeby przy pomocy iéy korzystać z wiadomości o oyczyźnie. Z zadowolnieniem przeszedłem piérwsze 120 numerów, wydawanych w r. 1809 i 1810, i ułożyłem sobie spis treści systematyczny, lecz niedostatek czasu nie pozwala mi dłużej zaiąć się tą pracą, chociaż niebezkorzystną, bo tym sposobem nabyłem wiadomości o wielu rzeczach, o których w innych dziełach trudno o dostateczne wyjaśnienie. Do artykułu o oświacie w Rosssyi liczę wiadomości o książkach i autorach, o zaprowadzeniu nowych szkół, o odbytych w nich popisach i t. p.

111. «Systematyczne obeyrzenie (Обозрѣние) Literatury w Rosssyi w biegu pięciu lat, od 1801 do 1806, ułożone przez A. H. *Sztorcha*, i F. *Adelunga* (a)». Część I. Rosssyjska Literatura, ułożona przez *Sztorcha*, w S. Pet. 1810 w 8cc; Cz. II, zagraniczna Literatura w Rosssyi, przez *Adelunga*, S. Pet. 1811 r. Wydawcy tego za Naywyższém poleceniem przedsięwziętego dzieła, szli w niém za przykładem wychodzącego w Niemczech co pięć lat spisu pod napisem: «Allge-

(a) Ob. wyżéy n. k. 296-297, tudzież 293-295. (L).

meines Repertorium der Literatur». Wstępy i z dzieła wyprowadzone wnioski są szczególnie ciekawe i ważne (a).

112. «Literatur der allgemeinen Nordischen Geschichte zur Einleitung in das Studium der Russischen Geschichte, von Johann Gottlieb *Buhle*», w Moskwie 1810 w 8ce. Piérwsza ta część dzieła nieodbitcie potrzebnego każdemu Rossyjskiemu historykowi, obeymuie literaturę starożytnéy ogólnéy Północnéy Historyi. Szkoda, że autor znajdujący się teraz w Brunswiku (b) dotąd drugiéy części nie wydał, którą, ile wiadomo, przed wyjazdem z Rossyi już miał w rękopisie gotową. Do dalszego ciągu tego dzieła zapatrzył go nasz Szanowny Akademik Radca Kollegialny i Kawaler Fr. *Krug* w ciekawe materyały, zebrane przez ś. p. *Backmeistera* w jednę księgę, gdzie ten wciągnął wszystko, cokolwiek mu się zdarzyło napotkać napisanego względem historyi Rossyjskiéy tak dawnéy iak nowszéy.

113. «Prolusio de auctoribus supellectilis literariæ Historiam Russicam proxime spectantis a Joan. Theoph. *Buhle*», w Moskwie. Otóż nappierwszy Literat, który uczuł konieczność zbierania szczegółowych wiadomości źródeł historyi literatury Rossyjskiéy. Do spisu publicznych prelekcyy Moskiewskiego Uniwersytetu na rok 1809 dołączył artykuł ten zawieraiący więcéy nad czterdzieści dzieł, z których Rossyjski historyk czerpać powinien wiadomości o literaturze oyczystéy. Atoli dzieło to, napisane w ięzyku Łacińskim, dla

(a) Dobrowsky w II części swoiéy Słowianki (ob. Nr 105) n. k. 206-213 umieścił krótki wyciąg z tego Obeyzrzenia.

(b) Już czynne swoje życie tam zakończył. (L).

jakiejsiś szczególny przyczyny nie było na świat wydanem, przez co teraz nadzwyczajnie rzadkiem się stało. Szczęśliwy przypadek pozwolił mi korzystać z tego dzieła Profesora *Buhla*, a w nim znalazłem różne ciekawe wiadomości dotąd mi nie znaiome.

114. «Ul, miesięczne dzieło»; w S. Petersburgu 1811 i 1812; 4 cz. w 8ce. Głównym zamiarem wydawcy (W. G. *Anastasewicza* (a)) było zaznaczyć współziomków swoich z *literaturą Polską*, i przez to umocnić przyrodzony związek między uczonymi dwóch iednoplemiennych narodów. Do naysciekawszych artykułów o Polskiej literaturze należy wyciąg z *Lindego*, *Naruszewica* i *Czackiego*. Atoli autor nie puścił też z oka plodów Rosyjskiej Literatury; a tu nayważniejsze artykuły są w oddziale: «Bio-i Bibliograficzne uwagi»; i » o narodowym oświeceniu». *Anastasewicz*, ile mi wiadomo, naypierwszy napisał w Rosyjskim języku artykuł o «Bibliografii» w *właściwém* znaczeniu, które teraz niektórzy literaci bezzasadnie rozciągają i na same zdania o książkach.

115. (Trudy) «Prace Towarzystwa Lubowników Rosyjskiej Literatury przy *Imperatorskim Moskiewskim Uniwersytecie* (b); w Moskwie 1812-1818; 12 części w 8ce. W pierwszej części następują po mowie A. A. *Prokopowicza-Antońskiego*, przy otwarciu Towarzystwa mianey, dwa nader ważne artykuły, ieden: «rzut oka na postęp Rosyjskiej wymowy w pierwszej połowie zeszłego wieku, M. T. *Kaczenowskie-*

(a) Ob. wyżej na karcie 274-275.— (b) ob. wyżej n. k. 256. (L).

go (a); drugi: zdanie A. T. *Mer-złjakowa* (b) o literaturze Rossyjskiéy; tu także umieszczono artykuł o zasługach *Cheraskowa* (c) koło oyczystéy Literatury». Co do literatury zasługują na uwagę: M. T. *Kaczenowskiego* historyczny rzut oka na *Grammatykę* mów Słowiańskich (w IX Cz., str. 17-46) i zdanie o pochwalnych mowach *Łomonosowa* (d) (Cz. III). W V Części znajduie się rozprawa «o Literaturze w ogólności» przez M. G. *Gawryłowa*, i «Artykuły o moralnych przymiotach krytyka przez L. A. *Cwjetajewa*. Część XI zawiera «Próbe rozwiązania ogłoszonego przez Towarzystwo Lubowników Rossyjskiej Literatury przy Imperatorskim Moskiewskim Uniwersytecie, zadania: «W jakim ięzyku pisana iest pieśń o wyprawie *Igora*, czy w dawnym Słowiańskim istniejącym w Rossyi przed przekładem Ksiąg Pisma Świętego, czy też w innéy mowie (e). Tu znajduiemy

(a) Artykuł ten także pomieszczonym iest w I Części «Zebrania wzorowych dzieł: przekładów w prozie», wydanego przez Towarzystwo Lubowników oyczystéy Literatury, w S. Petersburgu 1815; w 4ce. (Tudzież w I części Naukowéy Księgi Grecza od k. 380 do 400, a ztąd po Polsku w trzecim Dodatku niniejszego dzieła, od k. 407 do 428. (L).

(b) Ob. n. k. 348-351.— (c) ob. wyżéy n. k. 193-195. (L).
 (d) Z II części Naukowéy Księgi Grecza, str. 153-171, umieściłem po Polsku w Dodatku Vb. (L).— (e) o niém i o różnyh wydaniach, ob. wyżéy n. k. 37-39; tudzież Dodatek I, k. 381-385; a *Bestużewa* zdanie w Dodatku VII; *Kaczenowskiego* w Dodatku III n. k. 409. Tu dodaie ieszcze wiadomość o Czeskiém *Igora* tłómaczeniu wraz z Niemieckim, wydaném przez *Wacława Hanke*; w Pradze 1821 w 8ce, str. 80. Z *Köppena* dodaie, iż Pieśń *Igora* wierszem przelożona przez *Aleksandra Paliczyna* drukowana iest

także artykuł o charakterach Ruskich Pieśni ludu, przez A. *Glagolewa* n. k. 33 do 51. (a), «Rozprawa o *synonymach* i ich objaśnienia przez P. *Kataydowicza* i *Salarewa*, umieszczone w II, IX, i X części; łacina tego Towarzystwa zajmuje IV, VIII i XII części. W VI tomie między innymi znajduje się «Spis mów mianych we wszystkich zebraniach Imperatorskiego Uniwersytetu Moskiewskiego przez jego Professorów od r. 1755 do 1800 zebranych i przedstawionych Towarzystwu Lubowników Rosyjskiej Literatury przez Konst. *Kataydowicza*» (b), (od k. 53-67).

116. «Wybrane miejsca z Ruskich dzieł i tłumaczeń w prozie przez M. *Grecza* 1812, tudzież naukowa księga (*Uczebnaia Kniga*) (c). Wiadomość o pierwszej książce znajduje się w S. Petersburgu. Wjestniku 1812 Nr 7 w artykule «Krytyka» n. k. 64-72.

117. «S. Petersburgski Wjestnik (Obwieściciel), wydawany przez Towarzystwo Lubowników Literatury Nauk i Sztuk»; w S. Pet. 1812; X poszytów w Sze.

w III Części wspomnianych dzieł i przekładów Rosyjskiej Akademii od k. 81 do 111; drugie zaś przełożenie ię także wierszami przez M. J. *Jazwińskiego*, umieszczone w 6tym poszytynie «Czytań Społeczności Lubowników Ruskich mowy»; w S. Petersburgu. 1812 r., n. k. 32 do 54. (L).

(a) «Nieco o Ruskich pieśniach ludu» przez A. P. *Gewlicza*, i o przekładzie ich na język Niemiecki przez P. P. *von Göce*, pomieszczone także w mowach Wolnego Towarzystwa Lubowników Rosyjskiej Literatury. w S. Petersburgu. 1818, w Cz. II, n. k. 337-354 (ob. wyżey n. k. 21; tudzież 29-30, a w VII Dodatku u *Bestużewa*. n. k. 479 i 482-3 (L).

(b) ob. wyżey n. k. 234-285.-- (c) ob. przedmowę Polskiego wydawcy. (L).

W nim w artykule «Krytyka» umieszczone bywały rozbiory nowo wychodzących Ksiąg Rosyjskich; w 4, 5 i 6 poszycie znajdujemy A. Ch. Wostokowa (a) Próbę o Ruskim rymotworstwie (b).

118. «Syn Ojczyzny», Historyczny, Polityczny i Literacki Dziennik wydawany przez Mik. *Grecza*. Co tydzień od 1 Paźdz. 1812 do 1 Stycznia 1819 po numerze wydano pięćdziesiąt części w 8ce. W artykule Bibliografia mieszczą się wiadomości o nowych książkach, a niekiedy i zdania o nich z wypiskami z nich. Zdania te pisane z umiarkowaniem, bywają niekiedy nader ciekawe, osobliwie gdy nie zachodzą w głębokie badania, potrzebujące obszernych uczonych wiadomości, lub gruntownej znajomości umiejętności dokładnych. Lubownicy oyczystej literatury obowiązani są wydawcy Syna Ojczyzny szczególnież za to, że on po W. *Anastasewiczu* najpierwszy w czasach naszych (od r. 1814) z bibliografii zrobił istotną część dziennika Rosyjskiego (ob. wyżey n. k. 506-507. (L).

119. *Опчемы* «Sprawy zdane przez Komitet Towarzystwa *Bibliynego*». Towarzystwo to najwyższemu ukazem z d. 6 Grudnia 1812 r. potwierdzone, rządzone przez *osóbny Komitet*, drukuje co rok sprawy zdania, wraz z rysem postępu wszelkich innych *Bibliynych* Towarzystw. Dzieła te ważne są dla ciekawego badacza postępu rodu ludzkiego, iż w nich

(a) Ob. wyżey n. k. 265-267, tudzież w przedmowie Polskiego wydawcy. (L).

(b) porównaj Nr 27 i 60. Próba ta Wostokowa znacznie pomnożona, drukowaną była powtórnie w S. Petersburgu 1817; w 8ce.

widzieć może rozszerzenie się nauki chrześcijańskiej wraz z postępem druków w naszej oyczyźnie (a). To samo zdanie sprawy co rok i w Niemieckim języku wychodzi.

120. Оглавление «Treść dzieł zawartych w 63 poszytach pod napisem: Trudy (Prace) Wolnego *Ekonomicznego* Towarzystwa; ułożona przez Członka iego Nadwornego Protopresbytera i Kawalera Sergiego *Liwotowa*; w S. Pet. 1812; tudzież «Treść zupełnego systematu praktycznego wiejskiego gospodarstwa, wydanego przez Imp. Wolne *Ekonomiczne* Towarzystwo, od r. 1807 do 1811 w 5 częściach i w XV tomach. S. Pet. 1812 r. Księgi te poznać dają, kto iakimi przedmiotami u nas zajmował się w względzie domowego gospodarstwa. Wszystkich w ogólności «Prac Wolnego *Ekonomicznego* Towarzystwa do zachęcenia w Rossyi rolnictwa i domowego porządku», wyszło od r. 1765 do 1 Stycznia 1819 LXIX części w 8ce, z których pierwsza część w r. 1811 już trzeci raz była przedrukowana.

121. Опытъ «Próba Rossyjskiej Bibliografii, czyli zupełny Słownik dzieł i tłumaczeń drukowanych w Słowiańskim i Rossyjskim języku od zaprowadzenia druku, do 1813 r., z przedmową służącą za wstęp do téj nauki zupełnie nowéj w Rossyi z historią o po-

(a) Do ważnych zdarzeń we względzie literatury Rossyjskiej należy, wydanie przez Biblijne Towarzystwo Nowego Testamentu z *Rossyjskiém* tłumaczeniem obok *Cerkiewnego*; Psalterz w r. 1822 już czwarty raz osobno w Rossyjskim języku wydany został. Do naszych czasów nie istniały wcale tłumaczenia Pisma S. w terażniejszym Rossyjskim języku. (L).

czatku i postępie druku tak w Europie, iak szczególnie w Rossyi, z uwagami nad dawnymi rzadkimi księgami i ich wydaniem i z krótkimi z nich wyciągami, zebrana z wiarogodnych źródeł przez Wasilego *Sopikowa*, w S. Pet. 1813-1816; 4 części w 8ce. Ostatnia Vta część ieszcze nie wydana (a). *Sopikow* był Księgarzem, nie uczonym; daremniebyśmy zatem szukali dokładnego systematu w bibliograficzném jego dziele; kto taki ma napisać, powinien posiadać gruntowną znościomość filozofii, która iedna prowadzić może do porządnych encyklopedycznych wyobrażeń, przedstawiając właściwy związek i stosunki nauk, sztuk, kunsztów a nawet i rzemioł. Z tém wszystkiém uczynił *Sopikow* naszey literaturze wielką przysługę, koło dwudziestu lat trudnił się handl'em księgarskim, posiadał do stu różnych katalogów ksiąg duchownych i świeckich, korzystał z niektórych tu przywiedzionych źródeł (b). On wiele ułatwił dalsze prace w historyi oyczystey literatury. Lecz nie możemy nie wspomnieć tu z wdzięcznością Szanownego *Eugeniego* Arcybiskupa Pskowskiego, Inflantskiego i Kurlandskiego (c), któremu nieboszczyk *Sopikow* podług własnego wyznania, winien był główną myśl i radę w przedsięwzięciu swoim i nie iedną pomoc. Temu uczonemu Arcypasterzowi winniśmy po więkkszey części przygotownicze wiadomości do tey bibliografii; bo *historyą druku* w naszey oyczyźnie wyiał *Sopikow* z «Nowey Próby o Rossyjskich pisarzach

(a) Już teraz wydana przez nieoszacowanego Was. *Andasewicza*; ob. wyżey n. k. 274; tudzież Przedmowę Polskiego Wydawcy na samym początku. (L).

(b) Mianowicie ob. Nr 23, 44, 46; 51, 54, 92, 94, 101, 111

(c) A teraz Metropolite Kiiowskiego i Halickiego. (L).

umieszczony w (Druchu) Przyiacielu Oświecenia (r. 1806, Cz. IV, str. 147-169): Rektor Warszawskiego Liceum Samuel Bogumił Linde (znany przez Słownik języka Polskiego w Warszawie 1807 do 1814 w 6 tomach w 4ce, w którym porównywa wszystkie mowy Słowiańskie), umieścił w r. 1815 w Pamiętniku Warszawskim artykuł o *Rossyjskiej Literaturze*, zawierający krytyczny rozbiór dzieła *Sopikowa*; z niejakim skróceniem umieszczono tenże rozbiór jego w Wjestniku Europy r. 1816, Cz. IV, od k. 110-136 i 230-244. «Prawdziwa zasługa wszędzie oddać należy sprawiedliwość pracy pożytecznej i szacownej» są wyrazy Wjestnika przy umieszczeniu wspomnianego rozbioru.

122. «*Ruski Inwalid*», czyli Wojenne Wiadomości. Los wojskowych skaleczonych w ratunku oyczyzny, powodem był Rady Stanu i Kawalerowi P. P. Pomian *Pezarowiusowi* do przedsięwzięcia tego dzieła w języku Rossyjskim i Niemieckim; dochód z niego przeznaczonym był na korzyść rannych. Od 1 Lutego 1813 do 1 Stycznia 1816 trudnił się sam ieden *Pezarowius* wydawaniem tych wiadomości, które później oddano Komitetowi Najwyższemu Ukazem z dnia 18 Sierpnia 1814 r. potwierdzonemu, z warunkiem, żeby i nadal *Pezarowius* był redaktorem tej gazety. Z początku wydawano po iednym numerze na tydzień, lecz wkrótce wydawca zmuszonym był dodać jeszcze pół arkusza w 4ce, tak że co tydzień już cały drukowany arkusz wychodził. Od r. 1814 wydawano regularnie co tydzień po dwa numery w 4ce z dodatkowymi jeszcze kartkami. W r. 1815 wydawany był w arkuszowym formacie, atoli w następnym 1816 r. znowu wrócono się do pierwiastkowego formatu w

4ce. Od Stycznia 1817 wydawane są Wojenne Wiadomości i w Polskim języku. Teraz wychodzi gazety téy codziennie pół arkusza w 4ce, Poniedziałek wyiawszy. Z początku udzielane w niéy bywały wiadomości o takich tylko książkach, które autorowie ofiarowali na rzecz ubogich; późniéy zaś zaczęto umieszczać zdania o nowych uczonych płodach.

123. «Geschichte der Medicin in Russland, entworfen von D. Wilh. Mich. Richter; Moskau 1813-1815; 2 Thle; w 8ce. Piérwsza część w Rossyjskiém tłómaczeniu wydaną została w Moskwie 1814 w 8ce. Krótki rys Lekarskiéy nauki w Rossyi od dawnych do terażniejszych czasów zebrany przez W. Dżunkowskiego z różnych historycznych pomników, umieszczonym był dawniéy ieszcze w piérwszych trzech numerach wydawanego w r. 1811 przy Imperatorskiéy Medyczno-Chirurgicznéy Akademii, «Powszechnego dziennika Lekarskiéy Nauki»; tu zaś u Rychtera, oprócz wiadomości ściągających się do wspomnionéy Akademii, umieszczone są także krótkie biografie różnych Rossyjskich Medyków (a). *Врачебныхъ вѣдомостей* «Lekarskich Wiadomości» (Gazet) wydawanych w S. Petersb. w r. 1793 wyszło tylko 26 numerów (zamiast 52); a «Krótka historia lekarskiéy sztuki przez Piotra Hofmana drukowana była w S. Petersb. 1789 w 8ce. Co do literatury Medycyny musi bydź także ciekawym, dochowany w bibliotece Aleksandronewskiéy Akademii rękopis zakonnika Nikodema *Selljego* (ob. wyżéy Nr 20) «*Bibliotheca Medica Chirurgica*», który niczém inném nie jest, tylko spis autorów i ksiąg we wszystkich medyczno-chirurgicznych przedmiotach.

(a) Jako to Karpińskiego, Rudolfa, Bazilewicza, Oreusa, Szczepina, Roggera i t. d. (L).

124. «Catharinens der Grossen Verdienste um die vergleichende Sprachkunde von Fr. Adelung» (a). St. Petersburg. 1815; w 4ce. W dziele tém, drukowaném kosztem Kanclerza Państwa Mikołaja Hr. Rumiancowa, autor przedstawia historią «Porównawczego Słownika wszech języków, zebranego przez samą Imperatorową Katarzynę II., wydrukowanego za iéy rozkazem w S. Petersburg. od 1787 do 1789 w dwóch; a r. 1790 i 1791 w 4 częściach; w 4ce (b), a wraz historią wszystkich w ogólności badań językowych w oyczyźnie naszej, od zaprowadzenia w Rossyi téy nauki aż do naszych czasów. Z powodu tego wspomina autor tak dawnych iako i współczesnych uczonych, którzy koło wybadywania i porównywania języków pracowali, i w tym względzie dzieło to dla historyi oświaty w Rossyi nigdy nie straci ceny swoiéy. Wyciąg z niego umieszczono w (Trudach) «Pracach Towarzystwa Lubowników Rossyjskiéy Literatury», r. 1818 w I. Cz. n. k. 271-304. Głównym powodem do wygotowania dzieła tego bez wątpliwości było życzenie widziéć nowe uzupełnienie i sprawdzone wydanie Porównawczego Słownika, któreby było bardzo pożyteczném tak dla Rossyjskich iako też dla zagranicznych Uczonych (c).

(a) Ob. wyżéy n. k. 292-295. (L).

(b) Wydawcą tego podług brzmienia słów każdego języka ułożonego Słownika w 4 tomach iest Jankiewicz de Miriewo; ob. «Arndt über den Ursprung der Sprache» p. 344, i Adelung l. c. n. k. 93-102. (I).

(c) Dodać tu dwa mniéy znane pisemka: 1. «De lingua Russica ex eadem cum Samserdamica matre orientali prognata; adjectæ sunt observationes de ejusdem linguae cum

125. *Imperatorska Rosyjska Akademia*, istniejąca od 21 Października 1783 r., a «poczytująca za istotną swoją powinność zajmować się wybadywaniem składu i znaczenia słów, określeniem prawideł i własności języka, ustanowieniem go, zabezpieczeniem od skażenia przez pisarzów nie znających mocy jego, zwróciła dawno całą uwagę swoją na układanie *Grammatyki i Słownika* oyczystego języka, tak starożytnego, ogromnego, wspaniałego, mocnego i płodnego». Wyszła zatem w r. 1805 pierwsza część «Dzieł i przekładów wydawanych przez *Rosyjską Akademię*; i tak daléy do r. 1818 części sześć w 8ce. Mieszczono tu także wiadomości o kierunku samego tego Towarzystwa, które służyć mogą za źródło jego historii. Spostrzeżono wszelako, że uwaga nasza odwróciła się do obcych języków, «Których właściwości w przekładaniu dogadzając, osłabiono wielokrotnie ducha i moc języka swojskiego», *Imperatorska Akademia Rosyjska* przedsięwzięła podług urzędzenia swojego Prezesa *Wice-Admirała Aleksandra Szyszkowa* wydawać wszelkie wnioski, pytania, badania i rozprawy swoje o języku pod napisem: «*Wiadomości*» (Извѣстїи); tych od r. 1815 aż do 1819 wyszło 6 książek w S. Petersburgu w 8ce. Na końcu tych książek dołączone bywają wiadomości o zmarłych Członkach *Imperatorskiej Rosyjskiej Akademii*.

aliis cognatione, et de primis Russorum sedibus, scripsit Conrad. Gottlob Anton, Linguarum Orient. Professor Viteberg. (1809) str. 46 w 8ce. 2. «Rustringen, die ursprüngliche Heimath des ersten Russischen Grossfürsten Ruriks, ein histor. Versuch von Gern. Friedr. Hollmann, Rector zu Jever. Bremen 1816; w 8ce, str. 48. (L).

126. « Russische Sammlung für Naturwissenschaft und Heilkunst, herausgegeben von Dr. Aleksander Crichton, Dr. Joseph Rehmann und Dr. Karl Friedrich Burdach. Riga und Leipzig; od r. 1816, 3 części w 8ce. W tym zbiorze mieszczą się ciekawe wiadomości o medycznych zakładach w Rosyji i różnych w tym przedmiocie postanowieniach; wyciągi z dzieł w Rosyji wychodzących co do badań przyrodzonych, lekarskich i t. p. W części II między innémi znajduje się n. k. 719 treść spisana sześciu pierwszych książek « Powszechnego dziennika Lekarskiéj Nauki » (ob. Nr 123).

127. *Ukraiński Wjěstnik* (Obwieściciel) od r. 1816, w Charkowie miesięcznie wydany przez *Jewgrafa Filomawickiego* i *Razunnika Honorskiego* (a) w 8ce; bywają umieszczone krótkie wiadomości o nowych książkach po większój części w Charkowie drukowanych; w teraźniejszym 1819 roku zajmuje się wydawaniem jego sam ieden *Filomawicki*.

128. РОСПИСЬ «Spis książek i mapp, tudzież portretów, prospektów, planów i innych rycin, przedawanych w Księgarni *Imperatorskiéj Akademii Nauk*, z wyrażeniem ceny. w S. Petersburgu. 1817 w 8ce. W r. 1767 także wydany był «Katalog książek drukowanych przy S. Petersburgskiéj Akademii Nauk».

129. (Trudy) «Prace od Naywyższéj Władzy potwierdzonego Wolnego Towarzystwa Lubowników Rosyjskiéj Literatury (b); w dzienniku tym miesięcznie od Stycznia 1818 r., w S. Petersburgu. w 8ce, pod napisem: *Sorexnnowatel* «Współubiegacz oświaty i dobro-

(a) Zdaią się być imiona zmyślone. (L).

(b). ob. wyżéj n. k. 256. (L).

czynności», wychodzącym; bywają także wiadomości o książkach i wyciągi z nich.

130. *Благонамѣренный* «Dobrze zamierzający sobie»; Dziennik miesięcznie wydawany przez A. *Жмайтowa* (a). Od r. 1818 w S. Pet. w 8ce; bywają i tu także niekiedy wiadomości o nowych Ruskich książkach.

131. «*Жизнь Речызов. Радцы Стану и Кавалера М. М. Бантыш-Каминскаго* (b): w Moskwie 1818 w 4ce; pomieszczona także krótka o życiu tego Uczzonego wiadomość w dzienniku «(Druch)» *Przyjaciel Oświecenia* 1805 r. Cz. II, n. k. 147-150 (p. Nr 54).

132. «*Словникъ историческый о бывшихъ въ Россіи писарзяхъ духовнаго стану Греко-Россыиской Церкви*», w S. Pet. 1818; w 8ce, 710 stron. (ob. Nr 92).

133. Katalog szczegółowy Rosyjskich rękopismiennych Książ do Rosyjskiej Historji i Geografji, w *Akademijskiej Bibliotece* znajdujących się, z polecenia Prezesa Imp. Akademii Nauk *Sergiego Szymonowicza Uwarowa* na nowo ułożony przez Radcę Stanu *Sokotowa* (c) w r. 1818, w S. Pet; w 8ce.

134. Różne wiadomości o Rosyjskiej literaturze znaleźć można także w «*Podróżach Zagraniczników*», którzy zwiedzali Rosyją, najwięcéy od XIII do XVIII wieku; z pomiędzy tych jednym z najważniejszych jest *Herberstein*, który podług wyrazów cudzoziemców, dla nich na nowo odkrył Rosyją (d). *Wilhelm Koks*

(d) Ob. wyżéy n. k. 351-352.— (b) ob. wyżéy n. k. 283-284.— (c) ob. wyżéy n. k. 267-268. (L).

(d) Kosztem Kanclerza Państwa Hr. *Rumiancowa* drukowaną została, napisana przez Radcę Stanu T. P. *Adelunga* biografia *Herbersteina*, w której autor szczególniéy uwagę swoię zwraca na podróż jego do Rosyji (ob. wyżéy w ry-

w drugiey części wydaney przez siebie w r. 1784, podróży po Polsce, Rossyi, Szwecyi i Danii umieścił także badania o początku i postępie literatury Rossyjskiey (a). Wiadomość zaś o podróżach po Rossyi czerpać można z dzieł następujących:

a) Gottl. Heinr. *Stucks* « Verzeichniss von älteren und neueren Land- und Reisebeschreibungen; ein Versuch eines Hauptstückes der geographischen Literatur, mit e. Vor. von J. E. *Fabri* »; Halle 1784; w 8ce; i tegoż « Nachtrag zum Verzeichnisse u. s. w. nebst den Registern von H. Ch. *Weber*; 1785 und 1788; 2 cz. w 8ce.

b) « An Essay to direct and extend the Inquiries, of patriotic travellers... of all nations and governments... To which is annexed a list of English and foreign works intended for the instruction and benefit of travellers, and a Catalogue of the most interesting European travels, which have been published in different languages; by Count Leopold *Berchtold*, London 1789 w 8ce; 2 Cz.

sie Grecza n. k. 293-295 (L). M. *Łoboyko* zrobił z nię w języku Rossyjskim wyciąg pod napisem: « O ważniejszych wydaniach Herbersteina Pamiętników o Rossyi; z krytycznym spisem ich treści, w S. Petersb. 1818 w 8ce; str. 39. Wyciąg ten także umieszczono w (Trudach) Pracał Wolnego Towarzystwa Lubowników Rossyjskiey Literatury, w II Cz. n. k. 228-266. «Kommentarze Herbersteina o sprawach Moskiewskich» z Łacinskiego przełożone przez Gyryaka *Kondratowicza* r. 1747 w arkuszach; dochowują się w liczbie rękopisów Akademii Nauk, iak okazuje Katalog. Tamże znajduje się także przekład podróży *Adama Olearyusza* i *Stralenburga* uwagi nad dziełem o Północno-Wschodniey stronie Europy i Azyi.

(a) *Travels in to Poland, Russia, Sweden and Danemark* by W. *Coxe*; London 1784 II Cz. w 4ce. W r. 1791 dru-

c) «Bibliothèque universelle des Voyages publiés tant en langue française, qu'en langues étrangères par G. Boucher de la Richarderie; à Paris et Strasb. 1808; 6 części. Wiadomość o podróżach po Rossyi znajduje się w 2giéj części, lecz podług wyrazów *Buhlego*, trzeba było czego lepszego się spodziewać po tém dziele.

d) Joh. Beckmanns «Literatur der ältern Reisebeschreibungen». Gött. 1807-1808; w 3 poszytach; Autor, Professor Göttingki, był piérwéy od r. 1763-1765 nauczycielem Fizyki i Historii Naturalnéj przy szkole Ś. Piotra w S. Petersburgu.

e) Tu téż należy przedsięwzięte teraz od Imperatorskiéj *Akademii Nauk* wydawanie «Zupełnego Zebrańia uczonych podróży po Rossyi», w których udział miała. Piérwszy tom, zawierający Opis Kamczatki przez Stefana *Kraszeninnikowa* (a) wyszedł w S. Pet. 1818 w 8ce.

135. Z literaturą ścisłą także ma związek wiadomość o generalnych, szczególnych i topograficznych *mappach* kraiu; co do Rossyi czerpać ją można z dzieł następných:

a) J. Klefeker «curæ geographicae, seu *Indices tabularum et librorum geographicorum critici*». Hamburg 1758. w 8ce.

b) Известіе, «Wiadomość o landkartach (mappach) *Rossyjskiego Państwa* z pogranicznemi ziemiami, tu-

kowano już piąte wydanie tego dzieła w 5 tomach, w 8ce z rycinami. Przekłady na Niemiecki i Francuzki język drukowane są w r. 1786; na Szwedzki w r. 1789, na Hollenderski w r. 1791.

(a) Ob. wyżéy w Rysie n. k. 134. (L).

dzień o morskich kartach »; umieszczona w wydawanych przy Akademii Nauk « Dziełach i przekładach do pożytku i rozweselenia służących (ob. wyżej Nr 30) r. 1761, w II Cz., n. k. 387-448, i 483-527; tenże artykuł w VI części Müllera Zebrania Rossyjskiéy Historji n. k. 1-108. Müller za najpierwsze przedstawienie Rossji poczytywał to, które się znajduie w kosmografii *Münstera* druk. 1550 r.; iednak *Herberstein* w r. 1549 iuż dołączył do pierwszego wydania swoich *Kommentarzów* mapę Rossji (a), a o niéy utrzymuje (może mylnie) *Szmit Fizeldek* w dopełnieniu wiadomości Müllera (b), iakoby iuż 1546 wydaną była. Pierwszy atlas naszéy oyczyzny w ięzyku Rossyjskim wyszedł przy Akademii Nauk w r. 1745, złożony z iednéy generalnéy i dziewiętnastu szczególnych mapp, w arkuszach; samia zaś Akademia poczytywała go za najpierwszą próbę w tym rodzaju.

136. Co się tycze *Archeologii* Rossyjskiéy, wspominaemy tu: a). Rękopis *Tymoteusza Kamieniewicza* Dyakona Chołopiego Monastera o dawnościach Ruskich, w 3 częściach w 4ce, dochowany w Patryarszéy Bibliotece w Moskwie. Z niego korzystał ś. p. Radca Tayny Hr. A. J. *Musin-Puszkina* układając dzieło: « Historyczne uwagi nad założeniem i położeniem dawnego Rossyjskiego miasta *Chołopie* zwanego », druk. w Moskwie 1810; w 4ce (c).

(a) Kopia iéy przy biografii Herbersteina, przez *Alelunga*, tudzież przy wyciągu z niéy w II Cz. *Prac Wolnego Towarzystwa Lubowników Rossyjsk. Literatury* (niemniéy przy osobno przez *Łoboykę* wydaném dziełku). (L).

(b) *Schmidt Phiseldecks* « Nachträge zu Müllers Nachricht »; w dziele « *Beyträge* » (ob. wyżej Nr 47).

(c) Dzieło to teraz nader rzadkie, że exemplarze iego w Moskwie 1812 spaliły się.

b) «Starożytna Rosyjska Biblioteka, zawierająca zebranie starożytności Rosyjskich, do Historii, Geografii i Genealogii Rosyjskiéy ściągających się, wydana przez Mikołaja Nowikowa (a), w S. Pet. 1773-1775; 10 części w 8ce; a dalszy iéy ciąg w XI częściach w S. Pet. od 1786 do 1801 w 8ce; drugie zaś wydanie w 20 częściach w Moskwie 1788 do 1791, w 8ce.

c) M. Nowikowa *ПОВѢСТВОВАТЕЛЬ* Opowiadacz starożytności Rosyjskich, w S. Petersburg. 1776 w 8ce (b) (c).

d) *Успенского Опытъ* «Próba opowiadania o starożytnościach Ruskich»; w Charkowie 1811 i 1812 r.; wydanie drugie w Charkowie 1818, 2 części, w 8ce.

e) Tu téż odnosić można dzieło *Meinersa*, ob. wyżéy Nr 18.

f) Nakoniec co do monet Ruskich wzmiankujemy: a), *Büschings* «Magazin (ob. wyżéy Nr 38); Cz. VIII, k. 373-384; «Beytrag zu einer Geschichte der Russischen Münzen». b) Księża *Szczerbatowa* «Próby o

(a) Ob, wyżéy w Rysie n. k. 242-45.

(b) Tego dzieła Grecz nie przytacza. (L).

(c) Tu ieszcze należą oprócz wyżéy w przypisku do Nr 92 przywiedzionych «Historycznych Rozmów o starożytnościach Wielkiego Nowgoroda (Metropolity *Eugeniego*), «Historyczne badania położenia dawnego *Tnutakarańskiego* Księstwa wydane za Naywyższym poleceniem w S. Pet. 1794 w 4ce (p. Hr. *Musin Puszkina*; ob. wyżéy w Rysie n. k. 282-283), *Tredjakowskiego* «trzy rozprawy o nayglówniejszych starożytnościach Rosyjskich, o pierwszeństwie Słowiańskiego ięzyka przed Teutońskim; O Zwierzchności Rossów, o Waragach, Rossach, Słowiańskiego imienia rodu i ięzyka (ob. wyżéy w Rysie n. k. 135-136. (L).

starożytnych Ruskich monetach», w Akademickich Wiadomościach r. 1780 i 1781; w S. Pet., w 8ce, i tłómaczenie tegoż artykułu z przypiskami Jana *Bakmeistera* «Versuch über die alten Russischen Münzen» w Dzienniku «Neues Petersburgisches Journal», r. 1781, Cz. I-III. c) «Zur Münzkunde Russlands, herausgegeben von der Kaiserl. Akademie der Wissenschaften, St. Pet. 1805 w 8ce. Rossyyskie tłómaczenie tego dzieła Akademika F. J. *Kruga* (a), drukowane pod napisem: «Krytyczne badania o starożytnych Ruskich monetach», wydane przez Imperatorską Akademię Nauk w S. Petersburgu 1807 w 8ce. d) T. S. *Malgina* «Próba historycznego badania i dowodzenia starożytności monety rozmaitej stopy w Państwie Rossyyskiem, i o właściwych medallach» w dziełach i przekładach Imp. Ros. Akademii 1810 r., w IV Części, n. k. 140-225. e) «Wjěstnik Europy» 1816 r., Nr 12, k. 315-317.

136. Postęp narodowego oświecenia poznać się daje także i z urzędzeń wydawanych różnego czasu w względzie oświaty, przemysłu i t. d.

137. Nakoniec samo z siebie rozumie się, że kto się bierze do układania należytej historyi oyczystej literatury i oświaty w ogólności, udadź się powinien także do dzieł Jana Alb. *Fabrycyusza*, *Baylego*, *Hederycha*, *Jöchera*, *Morerego*, (b), *Hambergera*, Chr. *Sa-*

(a) Obacz wyżej n. k. 290-291. (L).

(b) Wielki historyczny Dykcyonarz *Morerego* (Dict. hist. Lond. 1644, w ark.) na rozkaz *Piotra W.*, z roku 1716 przekładał na język Rossyyski *Gabryel Bużyński*, Biskup Rjazański; po dziś dzień 427 poszytów w rękopismie (od gło-
ski A do J.) dochowują się w bibliotece Sw. Synodu; ob-

ca, Debüra, Denisa, Struwego, Budera, Meusela, i t. p. (a); tudzież do « historycznych bibliotek » tych narodów, które zostawały w stosunkach z Rosyją; do pisarzy tyczących się historii Literatury Inflanckiej, Estlandzkiej, Kurlandzkiej i Polskiej; do Katalogów Ruskich Książek, zagranicznych uczonych Gazet i podobnych innych dzieł.

Słownik hist. o duchownych pisarzach n. k. 77, (ob. wyżej w Rysie n. k. 115-116. (L).

(a) Wszyscy przyznają Niemcom, że oni iak najtroskliwiej układają spisy swojej Literatury. Oprócz Krytycznych Dzienników i Gazet, iako to: « Jahrbücher der Literatur, Literatur-Zeitungen, Gelehrte Anzeigen i t. d. przywodzę tylko jeszcze: 1. G. L. Hamberger und J. G. Meusel» gelehrtes Deutschland, oder Lexicon der jetzt lebenden deutschen Schriftsteller; XI Th. w 8ce, Lemgo 1769-1815.— 2. J. G. Meusels « Lexicon der v. J. 1750 bis 1800 verstorbenen deutschen Schriftsteller »; XV Bände; 8 Leip. 1802-1816.— 3. Jördens « Lexicon deutscher Dichter und Prosaiker; VI Bände, 8; Lpzg 1806-14.— 4. Heinsius « allgemeines Bücher-Lexicon ».— 5. Th. Georgi « allgemeines Europäisches Bücher-Lexicon, Leipzig 1742; Brockhausens « Conversations-Lexicon ». O rozmaitych bibliograficznych dziełach Francuzkich ob. Dziennik « Ul », Anastasewicza 1811 r., « Cz. I, w artykule o Bibliografii w ogólności k. 14-23; niemniéy (Trudy) « Prace Kazańskiego Towarzystwa Lubowników oyczytény Literatury Cz. I., k. 296-308.— (Z Polaków wspominać tu należy Starowolskiego, Niesieckiego, Friezege, Załuskich, Janockiego, Czackiego, Soltykiewicza, Bentkowskiego, Bandtkiego, Ossolińskiego, Juszyńskiego, Lclewela, Chłędowskiego, i tylu innych. (L).

Mniemam, że dla niejakiego przynajmniej uzupełnienia tego przez P. Köppena w r. 1819 jeszcze ułożonego spisu, potrzeba mi dodać listę Dzienników i Gazet w roku terażniejszym 1823 w Państwie Rosyjskiem wychodzących:

W S. Petersburgu: 1. «S. Petersburgskie Wiadomości» (Gazety);— 2. «St. Petersburgische Zeitung», obydwie przy Imp. Akademii Nauk.— 3. «S. Pet. Senackie Wiadomości», i 4. «St. Pet. Senatszeitung».— 5. «Le Conservateur Impérial», przy Imp. Kollegium Spraw Zagranicznych.— 6. «Technologiczny Żurnal», przy Imp. Akademii Nauk.— 7: «Żurnal Imp. Człowiekolubnego Towarzystwa», przez osobny Komitet.— 8. «Chrześcijańskie czytanie, przy S. Pet. Duchownej Akademii».— 9. «Żurnal Departamentu Narodowego Oświecenia».— 10. «(Sorewnowatel)» Współbiegacz oświecenia, przez S. Petersb. Wolne Towarzystwo Lubowników Rosyjskiej Literatury.— 11. «Ruski Inwalid, czyli Woienne Wiadomości, z dodanemi «Nowościami Literatury», wydawane przez Kolleg. Radcę A. T. Wojejkowa (a).— 12. «Syn Oyczyzny», z literackimi dodatkami, przez M. Grecza.— 13. «Blagonamierenny», p. A. J. Jzmaiłowa.— 14. «Sibirski Wjestnik», przez G. M. Spaskiego; w tym roku znacznie pomnożony.— 15. «Oyczyste Zapiski», p. P. P. Swinina.— 16. «Siewjerny (Północny) Archiw, żurnal historyi, statystyki i podróży, p. T. W. Bulharyna.— 17. «St. Petersburgische Zeitschrift», p. Aug. Oldenkop.— 18. «Dziecinne Muzeum», historyi naturalnej, z figg:— 19. «Żurnal sztuk wyzwolonych, p. W. J. Grygorowicza».

W Moskwie: 20. «Moskiewskie wiadomości», przez Imp. Moskiewski Uniwersytet.— 21. «Historyczny, polityczny i geograficzny żurnal, czyli współczesna historia świata».— 22. «Wjestnik Europy», p. M. T. Kaczenowskiego.— 23. «Nowy Magazyn historyi naturalnej, Fizyki, Chemii i wiadomości ekonomicznych», p. J. A. Dwigubskiego.— 24. «Damski

(a) Do literackich Dodatków należy tu także i *Kozłow*, (ob. Siew. Arch. 1823 r. Nr 5, k. 414). (L).

Żurnal». — 25. «Tygodnik dla Lubowników *konni*», p. General-Leitnanta i Kawalera A. *Corna* z rycinami. — 26. «Ziemniański (rolniczy *земледельческій журнал*) Żurnal», p. Jmp. Moskiew. Towar. *Sielskiego* (wiejskiego) gospodarstwa.

W *Kazanie*: 27. «Kazański Wjestnik»; przy Jmp. *Kazańskim Uniwersytecie* (a).

W *Rydze*: 28. «Der Zuschauer», polityczna Gazeta, wydawana od r. 1807, p. *Merkla*. — 29. «Rigaische Anzeigen von allerhand dem gemeinen Wesen nöthigen und nützlichen Sachen». — 30. «Rigaische Stadt-Blätter», przez Ewanielickiego Superyntendenta *Sonntaga*. — 31. «Ostsee-Provinzen-Blatt». 32. «Marahwa Naddala-Leht», Estoński Tygodnik, w ięzyku Estońskim przez Proboszcza *Mazinga*.

W *Mitawie*: 33. «Allgemeine deutsche Zeitung für Russland». — 34. «Mitauisches Intelligenzblatt». — 37. «Latweeschu Awifest», Łotewski tygodnik przez Pastora *Watsona* w Lezdenie.

W *Dorpacie*: 36. «Dörptsche Zeitung».

W *Revalu*: 37. «Revalsche wöchentliche Nachrichten».

W *Abo*: 38. «Mnemosyon», Żurnal Finlandski w Szwedzkim ięzyku. — 39. «Abo Tidning», Abowskie Gazety w Szwedzkim ięzyku. — 40. «Turune Wiikko Sanomat», Finlandski Tygodnik w Finlandzkim ięzyku.

W *Helzyngforsie*: 41. «Finlands Allmänna Tidning», Finlandskie powszechné wiadomości, w ięzyku Szwedzkim.

W *Wyborgu*: 42. «Wiburgs Wochenblatt»; w Niemieckim ięzyku.

(a) O każdym z tych dotąd tu wyliczonych dzienników w Rosyjskim ięzyku wychodzących, zdanie swoje obwieszcza T. *Bulharin* w Siew. Arch., Nr 5, od k. 407 do 418, r. 1823. (L).

Do tych z dziennika *Grecza* «Syn Ojczyzny» wyciągniętych, przydadź należy jeszcze wychodzące w *Wilnie*, iako to: 43. «Dziennik Wileński», 44. «Tygodnik Wileński», 45. «Dzieie Dobroczytności», 46. «Kuryera Litewskiego». (L).



Histórii Literatury Rossyjskiéy.

DZIAŁ DRUGI, OKRES DRUGI.

Od iedynowładztwa *Piotra Wielkiego* do naszych czasów 97-380

Oddział I.

Od początku Okresu drugiego, do wstąpienia

na tron Elżbiéty	97-136
§ 33. Stan polityczny	97
§ 34. Oświata	98
§ 35. Drukarnia	99
§ 36. Szkoły	101
§ 37. Gabinety Nauk i Sztuk.	102
§ 38. Akademia Nauk.	103
§ 39. Za Anny	106
§ 40. Druk świecki	107
§ 41. Język	108
Grammatyka, Słownik	109
Rymotworstwo	110
§ 42. Literatura	110
§ 43. Teatr	111
§ 44. Pisarze	111

Oddział II.

Panowanie Elżbiéty i Katarzyny; od Łomonosowa do Karamzina

§ 45. Polityczny stan Rossyi, za Elżbiéty	137
za Katarzyny II.	137
za Pawła I.	138
§ 46. Postęp oświaty za Elżbiéty	138
naukowe zakłady	139
§ 47. za Katarzyny II.	141
§ 48. uczone i uczące zakłady	142
§ 49. za Pawła	158
§ 50. Języka kształcenie przez Łomonosowa	158
Miara liryczna i dramatyczna	159
Styl Krasomówczy	160
Grammatyka	160

T r e ś ć

§ 51.	Język. za Katarzyny. Proza	161
	Styl dyplomatyczny	162
	język poezyi	162
	Grammat: i Słownik.	162
§ 52.	Literatura za Elżbiety	164
	Dzienniki	165
	Teatr Rossyjski	165
	Wolkow	166
§ 54.	za Katarzyny	167
	Dzienniki.	167
	Duchowne Krasomów:	168
	Historya	168
	Teatr	169
§ 55.	Pisarze	169-246
Oddział III.		
	Wiek ALEKSANDRA PIERWSZEGO	247-380
§ 56.	Stan polityczny	247
§ 57.	Oświata	248
§ 58.	Język	259
§ 59.	Literatura	275
§ 60.	Pisarze	301
§ 61.	Pisarzy dalszy ciąg	354
§ 62.	Zakończenie	379



30449/
2.